

17 lutego 2015 roku

Dr inż. Jan Pająk

"Strony Jana Pająk - [pajak na prezydenta 2015.pdf](#)"

(tj. PDF broszurka z tekstem strony internetowej o nazwie [pajak na prezydenta 2015.htm](#) i tytule

"Wybory 2015 roku: dr inż. Jan Pająk Jan na Prezydenta RP – aby Polska moralnością stanęła")

Wellington, Nowa Zelandia, 2015 rok,
ISBN 978-1-877458-66-8.

Copyright © 2015 by dr inż. Jan Pająk.

Wszystkie prawa zastrzeżone. Całość ani też żadna z części niniejszej publikacji nie może zostać skopiowana, zreprodukowana, przesłana, lub upowszechniona w jakikolwiek sposób (np. komputerowy, elektroniczny, mechaniczny, fotograficzny, nagrania telewizyjnego, itp.) bez uprzedniego otrzymania wyrażonej na piśmie zgody autora lub zgody osoby legalnie upoważnionej do działania w imieniu autora. Od uzyskiwania takiej pisemnej zgody na kopiowanie tej publikacji zwolnieni są tylko ci którzy zechcą wykonać jedną jej kopię wyłącznie dla użytku własnego nastawionego na podnoszenie swojej wiedzy i dotrzymają warunków że wykonanej kopii nie użyją dla jakiegokolwiek działalności przynoszącej dochód czy zawodowej, a także że skopiowaniu poddadzą całą tą broszurkę - włącznie z jej stroną tytułową oraz wszystkimi rozdziałami, tablicami, ilustracjami, itp.

Data najnowszej aktualizacji strony internetowej prezentowanej niniejszą broszurką podana jest powyżej w górnym lewym rogu. (W przypadku dostępu do kilku egzemplarzy tej broszurki rekomendowane jest czytanie egzemplarza o najnowszej dacie aktualizacji!)

Niniejsza broszurka PDF zawiera tekst wskazywanej w jej tytule strony internetowej pióra dra inż. Jana Pająk. Z kolei owe strony są formą szybkiego raportowania czytelnikom wyników badań naukowych uzyskanych przez autora tej broszurki. Ich autor jest świadomy, że badania te i ich wyniki mają unikalny charakter, jako że wcześniej nikt w całym świecie NIE podejmował badań objętych zaprezentowaną tu broszurką. Dlatego idee które broszurka ta prezentuje stanowią intelektualną własność autora tej broszurki. Wszystkie opublikowane tu idee, teorie, wynalazki, rozwiązania, wyjaśnienia, opisy, itp., posiadające wartość dowodową lub dokumentacyjną, są opublikowane tutaj zgodnie ze standardami i wymogami przyjętymi dla publikacji (raportów) naukowych. Szczególna uwaga autora skupiona była przy tym na wymogu odtwarzalności i najpełniejszego udokumentowania źródeł, t.j. aby każdy naukowiec czy hobbysta pragnący zweryfikować lub pogłębić badania autora był w stanie dotrzeć do ich źródeł (jeśli nie noszą one poufnego charakteru), powtórzyć ich przebieg, oraz dojść do tych samych lub podobnych co autor wyników.

Niniejsza broszurka jest kolejną z całego szeregu podobnych do niej broszurek w bezpiecznym formacie PDF, gratisowo oferowanych zainteresowanym czytelnikom za pośrednictwem totaliztycznej strony o nazwie [tekst 11.htm](#) - która upowszechnia PDF wersje najważniejszych i najbardziej poczytnych stron autora. Tematyka tej broszurki jest reprezentowana w najnowszej [monografii \[1/5\]](#) o następujących danych bibliograficznych:

Pająk J.: "Zaawansowane urządzenia magnetyczne", Monografia, 5 wydanie,
Wellington, Nowa Zelandia, 2007 rok, w 18 tomach, ISBN 978-1-877458-01-9

Dane kontaktowe autora, ważne w 2014 roku - tj. w przygotowania tej broszurki:

[Dr inż. Jan Pająk](#)

P.O. Box 33250, Petone 5046, NEW ZEALAND

Email: jpajak@poczta.wp.pl

Niniejszą stronę przygotowywałem w okresie od 1 stycznia do 7 lutego 2015 roku. Służyła mi ona do informacyjnego wspierania swych sprawdzeń, czy jest realistyczne abym w 2015 roku wystawił swoją kandydaturę w polskich wyborach prezydenckich. Cele tego wystawienia mojej kandydatury m.in. obejmowały uświadomienie Polakom, że **wszystko co czynią może być dokonywane albo na moralny, albo też na niemoralny sposób**, naoczne zilustrowanie, że **nawet w dzisiejszych czasach istnieje sposób przeprowadzenia kampanii wyborczej, która bazowałaby niemal wyłącznie na wkładzie pracy ochotników, a NIE na dotacjach finansowych** jakie później zobowiązują wybranego polityka do oddawania **najróżniejszych przysług (zwykle łamiących kryteria moralne)**, oraz potwierdzenie działania w rzeczywistym życiu ostrzeżenia z Biblii stwierdzającego iż **"każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, a złe drzewo wydaje złe owoce"** a wyjaśnionego dokładniej w punkcie #C4.7 mojej odmiennej strony o nazwie morals.pl.htm. W dniu 7 lutego 2015 roku

podjąłem ostateczną decyzję w sprawie swego stanięcia do owych wyborów. Decyzję tę podaję i wyjaśniam w punkcie #N4 niniejszej strony. Jednocześnie zaprzestałem dalszego rozwijania tej strony. Jednakże dla naukowej ścisłości oraz dla udokumentowania wysiłków swoich i ochotników którzy zgłosili się do pomocy, począwszy od poniższych trzech gwiazdek stronę tę nadal udostępniam do wglądu zainteresowanych czytelników w niezmiennym stanie do jakiego została wtedy doprowadzona.

* * *

Jak wykazały badania filozofii totalizmu oraz nowej nauki zwanej "totaliztyczna nauka", Bóg z iście "żelazną ręką" jeszcze w tym naszym życiu fizycznym wymierza sprawiedliwość wszystkim ludziom którzy uczynili cokolwiek w sposób zgodny w boskimi wymaganiami moralnymi, czyli w sposób "moralny", lub też w sposób łamiący boskie wymogi moralności, czyli w sposób "niemoralny". W przypadku ludzi, instytucji i państw postępujących niemoralnie, sprowadza się to do wymierzenia kary jaka jest proporcjonalna



do popełnionej niemoralności i jaka przychodzi po upływie czasu przez totalizm nazywanego "czasem zwrotu" (przybliżone wartości owych "czasów zwrotu" podane są w punktach #A4 i #C4.2 z mojej strony o nazwie [morals_pl.htm](#)). Pierwszorzędną zaś częścią każdej kary za niemoralność jest **unieważnienie wszelkich korzyści które określona osoba, społeczność, instytucja, państwo, itp., uzyskały poprzez owo karane niemoralne postępowanie** - tak jak dla kar za niemoralne decyzje wprowadzenia do powszechnego użycia pestycydów (m.in. azotoksu), antybiotyków, oraz teorii względności, wyjaśnione zostało m.in. w punkcie #J1 mojej poprzedniej strony wyborczej o nazwie [pajak_do_sejmu_2014.htm](#). Jak też wynika z badań nowej "totaliztycznej nauki", w dzisiejszych czasach takie właśnie kary za niemoralność są wymierzane niemal każdemu krajowi na świecie m.in. za przytłaczającą większość decyzji i działań jego rządu. Okazuje się bowiem, że szokująca większość decyzji i działań praktycznie każdego rządu na świecie

łamie jakieś kryteria moralne - co każdy czytelnik może sobie sprawdzić poprzez przeanalizowanie jaki procent decyzji i działań danego rządu nadal istnieje, jest używany i cieszy się poważaniem ludzi po upływie "czasu zwrotu" od ich podjęcia i wdrożenia (owo sprawdzenie jest omawiane m.in. w w/w punktach #A4 i #C4.2 z mojej strony o nazwie [morals_pl.htm](#)). Aby więc uniknąć tych kar za niemoralność i spowodować, że decyzje i działania danego rządu przynoszą wyłącznie korzyści jakie NIE będą z czasem unieważnione, konieczne jest upewnienie się, że każda z owych decyzji i działań NIE łamie żadnego kryterium moralności. Upewnienia takie jesteśmy już obecnie w stanie dokonywać na bazie narzędzi i tzw. **"wskaźników moralnej poprawności"** jakie już wypracowała [filozofia totalizmu](#). Problem jednak polega na tym, że obecnie na świecie NIE ma wielu ludzi, którzy znają totalizm na tyle dobrze, oraz mają na tyle długie doświadczenie w jego używaniu, aby być w stanie przeprowadzać takie sprawdzenia. Obawiam się też, że narazie

jestem praktycznie jedyną osobą na świecie, która jest w stanie czynić to wysoce efektywnie. Dlatego, aby uczynić Polskę pierwszym krajem na świecie, który rozpocznie takie sprawdzenia, a stąd aby otworzyć możliwość rozpoczęcia wypełniania się staropolskich przepowiedni na temat moralnie wiodącej roli Polski w przyszłości Ziemi, postanowiłem że rozważę jak realistyczna byłaby moja decyzja aby wystawić swoją kandydaturę na Prezydenta Polski. Wszakże na owym stanowisku byłbym w stanie sprawdzać każdą decyzję polskiego rządu czy jest ona zgodna z kryteriami moralności, zaś gdyby okazała się niezgodna - wówczas byłbym w stanie postulować jak powinna ona być zmieniona aby ciągle osiągała swój zamierzony cel, jednak przy tym NIE łamała żadnych kryteriów moralnych. Niniejszą stronę przygotowałem aby dopomogła mi w podjęciu owej decyzji o ewentualnym stanięciu do wyborów prezydenckich. Po podjęciu zaś tej decyzji zgodnie z harmonogramem z punktu #E2 tej strony, decyzję tę ogłoszę, a jeśli

trzeba to też wyjaśnić, w punkcie #N4 przy końcu niniejszej strony.

Apel do czytelników: krytycznie są potrzebni liczni ochotnicy do pozycji "Public Relation Officers" opisanej w punkcie #C1 niniejszej strony - jacy zajmą się zbieraniem podpisów na formularzach "list poparcia" udostępnianych na tej stronie w okienku "Wydruk #D1". W chwili bowiem aktualizowania tej części strony w dniu 19 stycznia 2015 roku, miałem zgłoszenia od jedynie 3-ch ochotników do tej pozycji, czyli nadal brakowało mi około 197-miu podobnych ochotników. Apeluję więc tu do każdego kto sympatyzuje z ideami opisanymi na tej stronie i czuje się na siłach aby zebrać dla mnie choćby kilkadziesiąt, a jeśli się da to kilkaset, podpisów w okresie około 25 dni (co praktycznie oznacza zbieranie do około 20 do 40 podpisów dziennie), aby zgłosił się jako ochotnik do tej pozycji od której krytycznie zależy mój udział w prezydenckich wyborach. Wszakże pod względem realizacyjnym funkcja ta jest prosta – trzeba nakłonić swoich kolegów, znajomych i rodzinę do wypełnienia listy poparcia, poczym wysłać tę listę na adres "Liaison Officer" jaki dostarczę w przyszłości. Jedyna trudność to pokonywanie niechęci, którą gro Polaków darzy wszystko co wiąże się z polityką. Z góry też dziękuję za wykazanie swym zaochotniczeniem pozytywnego i czynnego nastawienia do życia i do przyszłości swoich bliskich oraz reszty Polaków.

| | |
|--|---|
|  <p>10 maja 2015 Wybory Prezydenta RP</p> <p>Głosuje na dra inż. Jana Pajak! jpajak@poczta.wp.pl „Lepsze jutro w totalizmie - najmoralniejszej filozofii świata” Profesjonalizm. Doświadczenie. Wizja. Dla Nas.</p> <p>NIE dla wyborów w stylu „finanse za przyszłe usługi!”</p> <p>BEZPARTYJNY KANDYDAT!</p> <ul style="list-style-type: none">● Dla Ciebie:<ul style="list-style-type: none">✓ Brak korupcji✓ Pomocni urzędnicy✓ Życie w poważaniu i dostatku● Dla Polski:<ul style="list-style-type: none">✓ Brak przestępczości✓ Lepsza przyszłość✓ Zanik wyzysku● Dla Świata:<ul style="list-style-type: none">✓ Budujący przykład Polski✓ Powrót pokojowego współistnienia✓ Powrót bezpiecznego podróżowania <p>www.pajak.org.nz/pajak_na_prezydenta_2015.htm www.totalizm.com.pl/pajak_na_prezydenta_2015.htm</p> <p>Strona 1</p> |  <p>www.pajak.org.nz/pajak_na_prezydenta_2015.htm www.totalizm.com.pl/pajak_na_prezydenta_2015.htm</p> <p>Dlaczego powinienes GŁOSOWAĆ na dra inż. Jana Pajak - BEZPARTYJNEGO KANDYDATA na Prezydenta RP?</p> <p>Moralność. Jestem jednym z nielicznych naukowców na Ziemi, którzy badają Boga. Dlatego sformułowałem naukową formułę dowodu na istnienie Boga. Wierzenia znane z Biblii uzupełniłem, poszerzyłem i zamieniłem w system racjonalnego postępowania w życiu - który nazwałem totalizmem. Zgodnie z tym systemem pediatrycznego wypełniania praw Bożych staram się żyć, eliminować niedoskonałości swego charakteru oraz staram się uczynić świat lepszym miejscem dla nas wszystkich.</p> <p>Wiedza. Moja praca zawodowa jako naukowca i wykładowca na 10 uczelniach, w tym na 4 jako profesor uniwersytecki, powoduje iż wiedza i sposób myślenia jakie używam różnią się od tych u typowego polityka - np. ja zawsze uwzględniam też to co ukrywa się poza fasadą.</p> <p>Doświadczenie. Dotychczas zarabiałem na życie w 5 odmiennych krajach. Doświadczyłem więc na sobie ich życie, pracę, kulturę, wierzenia, politykę, itp. - a NIE jedynie wizytowałem ich hotele i restauracje.</p> <p>Odwaga. Jako były aktywista polskiej Solidarności mam odwagę obstawać za reformami niezjednymi w naszym kraju i mam doświadczenie w zidentyfikowaniu czasu kiedy dalsze zwlekanie z wdrożeniem tych reform staje się już niebezpieczne.</p> <p>Brak uwikłań w różne układy. Mieszkając poza granicami Polski NIE należę do żadnej polskiej partii ani kłki. NIE otrzymuję też od nikogo finansów na swą kampanię wyborczą w zamian za przyszłe polityczne przysługi.</p> <p>Strona 2</p> |
|--|---|

Rys. #A1ab. Oto prowizoryczny (wstępny) projekt 2 stronicowej ulotki wyborczej jaka mogłaby być użyta w przypadku gdybym zdecydował się stanąć do polskich wyborów prezydenckich z 2015 roku. W przypadku mojego stanięcia do owych wyborów ulotka ta, po dalszym dopracowaniu, byłaby drukowana dwustronnie w formacie A5 - tak jak drukowana była ulotka dla moich wyborów w Nowej Zelandii pokazana na "Rys. #A1" ze

strony o nazwie [pajak do sejmu 2014.htm](#). (Odnótuj, że powyższa ulotka jest właśnie wzorowana na bardziej zaawansowanej, dwustronnej wersji tamtej NZ ulotki z "Rys. #A1". Tamtą bardziej zaawansowaną NZ wersję pokazałem na "Rys. #M1" ze strony [pajak do sejmu 2014.htm](#). Aby zaś umożliwić czytelnikom porównanie wyglądu i treści obu ulotek, tuż pod nią, na "Rys. #M2", powtórzyłem tam powyższą ulotkę wraz z jej opisem.) Niestety, podjęcie mojej decyzji wyjaśnionej w punkcie #N4 tej strony, powoduje iż ulotka ta NIE będzie drukowana. Niemniej ciągle postanowiłem ją tu wystawić do wglądu czytelników dla aż kilku istotnych powodów, przykładowo: (1) ponieważ liczę, że czytelnicy doślą mi uwagi na jej temat, które dopomogą w jej dalszym udoskonalaniu - tak aby była już gotowa w przypadku gdyby kiedyś zaszła potrzeba jej użycia; (2) ponieważ w wielkim skrócie podsumowuje ona wszystko za czym ja się opowiadam i stąd co było najważniejsze w moich usiłowaniach stanięcia do wyborów prezydenckich z 2015 roku; (3) ponieważ pozwala ona czytelnikom na porównanie tego co ja reprezentuję z tym co reprezentują inni kandydaci do owych wyborów; a także dla kilku jeszcze innych powodów. Odnótuj, że kopiowanie powyższej ulotki, zapisanej w bezpiecznym formacie zdjęciowym "jpg", wcale NIE jest blokowane. Stąd czytelnik może ją skopiować i zachować gdzieś w swoim komputerze dla późniejszego wydrukowania i/lub oglądania w wolnym czasie, albo dla jej pokazania swej rodzinie i przyjaciołom w celu jej skomentowania i dosłania mi sugestii dalszych udoskonaleń. Jej skopiowania i zapisania we własnym komputerze można dokonać aż na kilka sposobów, przykładowo poprzez kliknięcie na nią powyżej prawym przyciskiem swej myszy, poczym zapisanie jej na dysku swego komputera, albo też poprzez jej bezpośrednie załadowanie z adresów [www.totalizm.com.pl/prezydent/ulotka_pajak_prezydent_1_2015.jpg](#) i [www.totalizm.com.pl/prezydent/ulotka_pajak_prezydent_2_2015.jpg](#) lub z adresów [www.pajak.org.nz/prezydent/ulotka_pajak_prezydent_1_2015.jpg](#) i [www.pajak.org.nz/prezydent/ulotka_pajak_prezydent_2_2015.jpg](#). (Kliknij na dowolną z obu stron tej ulotki aby dokładniej oglądnąć ją w powiększeniu - jej wysoka rozdzielczość umożliwi maksymalne powiększenie pozwalające na dokładne przyglądnięcie się każdemu szczegółowi, np. humorystycznemu skomponowaniu sytuacji z najniższej ikonki na "stronie 2" powyższej ulotki - tej przy "brak uwikłań ...".)

Strona 1: Pierwsza strona w/w ulotki wyborczej. Podsumowuje ona najważniejsze cele jakie stawiłbym sobie do osiągnięcia w przypadku gdybym został wybrany na Prezydenta RP.

Strona 2: Druga strona w/w ulotki wyborczej. Podsumowuje ona najważniejsze powody dla których najkorzystniejsze dla omawianych tu wyborców okazałoby się głosowanie właśnie na mnie jako na bezpartyjnego kandydata bazującego w swej kampanii na ochotnikach, a NIE na poparciu swej partii i finansującej ją oligarchii. Podaje też dwa (tj. główny i zpasowy) adresy internetowe niniejszej mojej strony wyborczej, tj. adresy: [www.totalizm.com.pl/pajak_na_prezydenta_2015.htm](#) oraz [www.pajak.org.nz/pajak_na_prezydenta_2015.htm](#) - aby zapobiegać sytuacjom opisanym w (2014/8/24) z punktu #N3 mojej odmiennej strony o

wyborach parlamentarnych w NZ, noszącej nazwę [pajak do sejmu 2014.htm](#). Jeśli więc pierwszy z tych adresów przestanie działać, wówczas czytelnik znajdzie też niniejszą stronę pod drugim z adresów.

Część #A: Informacje wstępne niniejszej strony:

#A1. Cele niniejszej strony:

Głównym celem tej strony jest dopomożenie mi w podjęciu decyzji, czy mam wystawić swoją kandydaturę w wyborach z 2015 roku na Prezydenta III RP. Dopomożenie to ma polegać na zapewnieniu na tyle szerokiej łączności z czytelnikami, aby umożliwiało to efektywne zaprezentowanie wszystkich aspektów wiążących się z podejmowaniem dyskutowanej tu decyzji, a w ten sposób pozwalało mi na zwrotne uzyskanie rozeznania co do następujących spraw:

1. Czy mam wystarczająco duże i aktywne poparcie Polaków, aby z powodzeniem zgromadzić wymaganą liczbę ochotników i przeprowadzić udaną kampanię wyborczą w omawianych tu wyborach.

2. Czy jestem w stanie zorganizować zdalnie z Nowej Zelandii sprawne działanie Komitetu Wyborczego, tak aby komitet ten miał szanse przeprowadzenia na tyle udanej kampanii wyborczej, że zaistniałaby realna szansa na wygranie owych wyborów.

3. Czy da się przeprowadzić całą kampanię wyborczą na zasadach głównie bezpłatnej pracy ochotników NIE wymagającej niemal żadnych dotacji finansowych - tj. czy da się przeprowadzić z sukcesem kampanię wyborczą na zasadach niemal **"zero-złotówkowych"** (czyli w sposób bardzo podobny jak uprzednio już [przeprowadziłem swoją "zero-dolarową" kampanię wyborczą w Nowej Zelandii](#) - którą całą zabazowałem na wkładzie pracy pomagającego mi jednego Polaka-ochotnika, oraz na moim osobistym wkładzie moralnie-poprawnego wysiłku i dobrze przemyślanych działań, a NIE na finansach).

#A2. Dlaczego wogóle rozważam podjęcie decyzji wystawienia swojej kandydatury w wyborach prezydenckich z 2015 roku?

Istnieje aż cały szereg powodów, dla których wogóle rozważam podjęcie decyzji o wystawieniu w 2015 roku swojej kandydatury w wyborach Prezydenta III RP. Oto najważniejsze z owych powodów:

(1) Staropolskie przepowiednie. Istnieje wiele staropolskich przepowiedni, które w najróżniejszy sposób dają nam do zrozumienia, że na jakimś tam etapie, Polska ma przejąć wiodącą rolę w świecie w sprawach związanych z moralnością. Jak jednak wiemy, przepowiednie wcale NIE wypełniają się same - trzeba bowiem działania ludzi aby je wypełnić. Poprzez więc sprawdzenie możliwości czy dałoby się wygrać omawiane tu wybory, inicjuję postępowanie jakie otwiera możliwość przyszłego wypełnienia się owych przepowiedni.

(2) Zmiana percepcji polityków. W ostatnich czasach politycy wykształtowali, zaś obecnie kultywują, na tyle powszechnie dezaprobowaną zawodową kulturę, zachowania i etykę, które spowodowały że niemal na całym świecie cieszą się już raczej paskudną opinią. Jest już niemal przysłowiowe unikanie przez nich mówienia prawdy, łamanie obietnic, ignorancja w sprawach na temat jakich podejmują decyzje, unikanie brania odpowiedzialności, dbanie wyłącznie o swe własne interesy, prowadzenie rozrzutnych i niemoralnych "dyplomatycznych" stylów życia, itd, itp. Czas więc aby zmienić tę percepcję, poprzez zaindukowanie zasadniczych zmian w zawodowej etyce, kulturze, zachowaniach i wymaganiach dla polityków. Dlatego ja oferuję, że dla dobra Polski i Polaków, spróbowałbym zmienić ową zawodową etykę, kulturę, zachowania i wymagania dla polityków, używając w tym celu całą swoją wiedzę i wykształcenie (co do których doświadczenie mi podpowiada, że należą one do najwyższych w świecie - patrz 2 z punktu #E1 strony o nazwie [rok.htm](#)), swoje doświadczenie z życia oraz z zarabiania na utrzymanie w aż 5 odmiennych krajach świata, swoją znajomość angielskiego - jaką niewielu polskich polityków może się poszczycić, swoje oddanie postępowaniu pedantycznie moralnemu, swoją znajomość filozofii totalizmu (którego wszakże jestem twórcą) i umiejętność użycia ustaleń tej filozofii do moralnie poprawnego rozwiązywania sytuacji życiowych, itd., itp.

(3) NIE narzucająca się patriotyczna oferta. Fakt, że urodziłem się w Polsce, zobowiązuje mnie moralnie, abym powtarzalnie stwarzał Polsce i Polakom szansę, że przeznaczę także część swojej pracy i twórczego potencjału dla ich dobra. Tyle, że zgodnie z zasadami [filozofii totalizmu](#), swoje oferty mam obowiązek formułować w **nienarzucający się sposób**, znaczy tak, aby ich adresaci mieli możliwość wyboru czy z nich skorzystać, czy też je odrzucić. Jak dotychczas zaoferowałem swe usługi dwukrotnie - po szczegóły patrz punkty #J1 i #J3 mojej strony o nazwie [magnocraft.pl.htm](#), oraz np. punkt #D3 z mojej strony o nazwie [mozajski.htm](#). Niestety, obie te moje poprzednie próby dokonania czegoś dla swego kraju urodzenia i dla rodaków, były odrzucane. Mawia się jednak że "do trzech razy sztuka". Stanięcie do omawianych tu wyborów jest więc moją kolejną, trzecią (i zapewne już ostatnią) z owych "nienarzucających się" ofert, co do której Polska i Polacy mają wybór aby ją albo przyjąć albo też odrzucić.

(4) Przyspieszenie procesu udoskonalania [filozofii totalizmu](#) poprzez jej wystawienie na intensywne działania edukujące Boga. Aby NIE odbierać nam "wolnej woli", Bóg powiększa naszą wiedzę i doświadczenia głównie kiedy podejmujemy jakieś konkretne działania. Wszakże kiedy coś czynimy, Bóg ma najlepszą możliwość przepuszczania nas przez takie rodzaje doświadczeń, jakie najlepiej uświadomią nam to czego właśnie dowiedzieć się powinniśmy. (To dlatego filozofia totalizmu zdołała odkryć raczej istotny dla nas fakt podkreślany

aż na całym szeregu jej stron, np. patrz punkt #C4.2 strony o nazwie [morals.pl.htm](#), punkt #A2.8 strony o nazwie [totalizm.pl.htm](#), czy też punkty #B4 i #B1 strony o nazwie [parasitism.pl.htm](#) - mianowicie odkryła, że **uprawianie pasywności i nieczynienie niczego jest karane przez mechanizmy moralne równie surowo jak postępowanie niemoralne - np. równie szybko dynamicznie spycha nas ono w dół "pola moralnego".**) Stąd aby powiększać swoją wiedzę i doświadczenie, w naszym życiu powinniśmy podejmować aż tak dużo aktywnych działań, jak tylko możemy, zaś jeśli się da, ze wszystkich dostępnych nam działań wybierać do zrealizowania głównie te, które mają potencjał dostarczenia nam możliwie największej wiedzy - NIE na darmo np. przysłowie wymownie daje nam do zrozumienia, że **"podróż kształcą"**. Podczas swojej kampanii wyborczej w NZ z 2014 roku (tej opisanej na stronie [pajak do sejmu 2014.htm](#)) odkryłem, że jedynie przez pół roku prowadzenia tamtej kampanii Bóg przepuścił mnie przez taką ilość doświadczeń życiowych, jaka przysporzyła ilość wiedzy i doświadczeń wzbogacających i udoskonalających filozofię totalizmu o wartość którą typowo udawało mi się uzyskiwać w wyniku aż kilku lat prowadzenia badań i obserwacji. Ponieważ zaś udoskonalanie filozofii totalizmu uważam za najważniejsze swoje zadanie życiowe, łatwo mi dość do wniosku, że nic tak NIE udoskonaliby tej filozofii jak wystawienie mojej kandydatury w kolejnych wyborach oraz następne udoskonalanie totalizmu na bazie doświadczeń gromadzonych podczas prowadzenia kampanii wyborczej. In też trudniejsza owa kampania by była, oraz im więcej wymogów i ograniczeń by mi narzucała, tym cenniejsza okazałaby się zapewne dla filozofii totalizmu. Jak też wierzę, kampania jaką rozważam na tej stronie, byłaby prawdopodobnie najtrudniejsza i najbardziej ograniczająca, jaką w swym życiu kiedykolwiek mógłbym podjąć. Wszakże mieszkam najdalej od Polski jak tylko się da, NIE znam miejscowych układów, NIE należę do żadnej polskiej partii czy kliki wspólnych interesów, NIE dysponuję wymaganymi funduszami, NIE mam w Polsce niemal żadnej rodziny na której pomoc i poparcie mógłbym liczyć, itd., itp. Jedyne co wierzę iż mam, to dyskretne poparcie Boga, oraz dogłębną znajomość filozofii totalizmu zdolnej przetransformować ludzi i świat - jednak która nakłada też na mnie dodatkową odpowiedzialność abym we wszystkim co czynię postępował pedantycznie moralnie.

(5) Naukowa dociekliwość spowodowana "przypomnieniami", że w jednym z poprzednich przebiegów czasu byłem już Prezydentem Polski. Ja aż kilkakrotnie w swoim życiu miałem rodzaje "przypomnień", z których wynikało, że w poprzednim przebiegu czasu sprawowałem już urząd Prezydenta Polski, że filozofia totalizmu była wówczas powszechnie zaakceptowana i praktykowana przez większość Polaków, zaś tzw. **"logo totalizmu"** wywieszane było wówczas na niemal każdym budynku i noszone przez niemal każdą osobę. (Owo "logo totalizmu" to ten eliptyczny **"symbol-pieczęć moralności i spełniania wymagań moralnych"**, jaki pokazałem i opisałem dokładniej na "Rys. #B1a" z niniejszej strony oraz na "Rys. #J1a" ze strony [pajak do sejmu 2014.htm](#), a jaki umieszczony jest też na ulotce z "Rys. #A1" niniejszej strony oraz na liczniku odwiedzin z końcowego wiersza tej strony.) O tych swoich "przypomnieniach", że w innym przebiegu czasu byłem już Prezydentem Polski, wzmiankowałem nawet w podrozdziale #N1 z tomu 8 swej nowszej [monografii \[8/2\] "Totalizm"](#), a także w podrozdziale #H1 z tomu 5 swej nieco starszej [monografii \[8\] "Totalizm"](#) -

cytat o logo zaczerpnięty z których to monografii i zawierający ową wzmiankę powtórzony jest też na stronie o adresie logototalizm.w.interia.pl. Tak zaś się składa, że jestem też odkrywcą zasady na jakiej działa czas, oraz twórcą zasady działania wehikułu czasu - po szczegóły patrz np. punkt #C4 na mojej stronie o nazwie immortality.pl.htm. Naukowo ogromnie mnie więc interesuje informacja zawarta w [Biblii](#) i omówiona w punkcie #B4.1 w/w strony "immortality_pl.htm", mianowicie że każdy z ludzi jest przez Boga aż kilkakrotnie cofany w czasie do lat swej młodości i stąd każdy przeżywa swoje życie aż kilka razy. (Tyle, że nasza pamięć jest wymazywana podczas każdego takiego cofnięcia w czasie. Stąd typowo NIE pamiętamy tego co uprzednio już przeżyliśmy i jedynie tylko czasami mamy przebłyski typu "deja vu".) Jako naukowiec, z powodu istnienia tych moich "przypomnień", iż byłem już Prezydentem w jednym z poprzednich swych przejść przez czas i życie, mam więc zasadnicze pytanie. Chciałbym też znaleźć na nie odpowiedź tak szybko jak to możliwe. Mianowicie, pytanie to brzmi: "czy w każdym z owych kolejnych naszych przejść przez czas i życie, nasza droga jest z góry zaprogramowana i stąd doświadczamy w niej głównie tych samych istotnych wydarzeń życiowych, czy też w każdym z tych przejść przez czas, nasze życie przebiega zupełnie inaczej?" Mam więc nadzieję, że wyniki niniejszej próby wystawienia mojej kandydatury w tych wyborach prezydenckich udzieliła odpowiedzi na owo pytanie.

(6) Przetestowanie, jak realistyczne jest zrealizowanie w Polsce alternatywnego do bazującego na niemoralnych "dotacjach", bo bazującego na ochotniczym wkładzie pracy, sposobu zorganizowania efektywnej kampanii wyborczej. Analizy dokonywane zgodnie z kryteriami filozofii totalizmu ujawniają bowiem, że niemal każda darowizna łamie kryteria moralności, czyli jest niemoralna - chyba że jest dokonywana na sposoby opisane w punkcie #C1 poniżej dla pozycji "financial manager". Wszakże na otrzymanie darowizny w większości przypadków obdarowani uprzednio NIE zapracowali, zaś dorowiciele typowo dają ją w sposób jawny oraz w zamian za nie spodziewają się potem coś otrzymać. (Darowizna NIE jest zresztą jedynym powszechnie przyjętym postępowaniem, które okazuje się być niemoralne, a stąd za zrealizowanie którego w długoterminowym działaniu pola moralnego jesteśmy karani zamiast być nagradzani. Przykładowo, w świetle rozważań z punktu #C4.2 mojej strony morals.pl.htm, **absolutnie wszystko co tylko ludzie czynią może być dokonywane zarówno w sposób moralny, jak i w sposób niemoralny.** Stąd nawet tak niewinne zadawałoby się działania, jak np. wykonywanie ćwiczeń fizycznych, też relatywnie często jest dokonywane w niemoralny sposób. Jak bowiem się okazuje, **kompleksowe kryteria moralności wskazują jako dosyć niemoralne także m.in typowe przypadki systematycznego uprawiania ćwiczeń fizycznych w sali gimnastycznej.** Wszakże ćwiczenia w sali gimnastycznej typowo stanowią niemoralny sposób unikania podjęcia faktycznej pracy fizycznej, która np. przy braku potrzeby fizycznego wykonywania czegoś dla własnego dobra, ciągle mogłaby być zadedykowana dla dobra np. własnej rodziny, sąsiadów, społeczności w której dany ćwiczący żyje, albo też dla dobra całej ludzkości. Innymi słowy, systematyczne wykonywanie ćwiczeń fizycznych w sali gimnastycznej reprezentuje sobą typowy przypadek niemoralnego zachowania, kiedy to mogliśmy wykonać fizycznie coś korzystnego dla siebie lub innych, jednak

wykonania tego celowo zaniedbaliśmy.) Ze wszystkich zaś możliwych rodzajów darowizn, najbardziej niemoralne są darowizny finansowe - takie jakie politycy otrzymują na swoje kampanie wyborcze. Wszakże, na dodatek do braku zapracowania na NIE, typowo wiążą się one także z jakimiś trzymanymi w tajemnicy obietnicami i zobowiązaniami, które zmuszają później polityków do podejmowania niemoralnych decyzji i posunięć. Aby więc zpobiec katastrofie opisywanej w punkcie #C2 niniejszej strony, konieczne jest znalezienie i przykładowe wdrożenie innego sposobu prowadzenia kampanii wyborczej. Wszakże sposób taki istnieje i już nawet wypróbowałem go w Nowej Zelandii. Jego wizję i podstawowe zasady opisałem w "części #C" niniejszej strony.

(7) Sprawdzenie, jakim faktycznym i aktywnym poparciem Polaków cieszy się obecnie filozofia totalizmu. Innymi słowy, sprawdzenie, jak wiele osób już istnieje, które NIE tylko teoretycznie uważają się za totalistów, ale także w faktycznym życiu są gotowi aktywnie coś uczynić dla owej filozofii. Chodzi bowiem o to, że w dzisiejszych czasach letargicznego oglądania telewizji, internetu, oraz gier komputerowych, wielu ludzi zamiast prawdziwego życia wiedzie "wirtualne życie". W owym "wirtualnym życiu", zabawianie się telewizją, internetem, telefonami komórkowymi, oraz grami komputerowymi, zastępuje faktyczne życie i rzeczywiste działanie. To zaś sprzyja powstawaniu bardzo zwodniczego nastawienia do życia (NIE wspominając już o wywoływaniu depresji psychicznej z braku okazji do generowania w sobie absolutnie nam niezbędnej do życia tzw. "energii moralnej"). W nastawieniu tym dana osoba uważa siebie za należącą do jednej kategorii ludzi, podczas gdy jej faktyczne działania, a ściślej brak faktycznych działań, kwalifikują ją do zupełnie innej kategorii ludzi. Wszakże uprawiając gry komputerowe czy oglądając telewizję, osoby te NIE konfrontują własnych poglądów z rzeczywistymi sytuacjami życiowymi. Stąd NIE mają okazji aby wyrabiać w sobie trwałe umiejętności moralnego zachowywania się w rzeczywistych sytuacjach życiowych, a co nawet gorsza - wykształwiają w sobie nawyki i moralność owej "wirtualnej rzeczywistości". (Wszakże nawyki te są niemal dokładnie odwrotne do nawyków i moralności wymaganych od nas przez Boga. Jakież bowiem nawyki mogą wykształtować np. gry komputerowe, w których grający zabija i rozrywa na strzępy tysiące "wrogów", którzy dla ułatwienia mu wygrania zostali nawet specjalnie pozbawieni możliwości strzelania z powrotem - tak jak z powrotem strzelają do nas przeciwnicy z prawdziwego życia.) Pomału powstała więc na Ziemi sytuacja, że wielu ludzi siedząc wygodnie przed telewizorami czy komputerami może uważać siebie za praktykujących totalistów, podczas gdy ich faktyczne postępowania są zgodne z filozofią pasożytnictwa. Na taką właśnie sytuację zdaje się zresztą wskazywać ostatnie sprawdzenie aktywności totalistów, jakie miało miejsce w 2006 i 2007 roku, a polegało na próbach zorganizowania zjazdów totalistów we Wszewilkach koło Milicza. Wykazało ono, że na przekór istnienia w Polsce dużej populacji osób uważających się za totalistów, faktyczne poparcie zasad totalizmu aktywnym działaniem narazie jest raczej znikome - aczkolwiek rzeczywiście poparcie to już istnieje i nawet znane mi są konkretne osoby na których totalistycznym postępowaniu można polegać jak na Zawiszy. Raport w sprawie pierwszego z tamtych zjazdów we Wszewilkach prezentowany jest na stronie o nazwie wszewilki 2006 raport.htm. Jak zaś obecnie wygląda sytuacja w Polsce, czytelnik będzie miał możliwość się przekonać m.in. dzięki niniejszej stronie.

#A3. Jak rozważania o wystawieniu mojej kandydatury zostały zainspirowane? Ich historia:

Wszystko zaczęło się od życzeń świątecznych i noworocznych z grudnia 2014 roku, w których składający mi życzenia komentowali m.in. moje stanięcie w wyborach do nowozelandzkiego sejmiku, wyrażając przy tym żal, że NIE staję do wyborów w Polsce - bowiem wówczas mogliby na mnie głosować. To zainspirowało mnie do próby sprawdzenia jakie są realne szanse na zorganizowanie w Polsce efektywnej kampanii wyborczej. Próbę tę rozpocząłem od opublikowania na końcu punktu #C4.2 ze strony morals.pl.htm mojego listu otwartego do Polaków w tej właśnie sprawie. Treść tego listu opublikowałem także na końcu wpisów numer #252_2 i #252 na swoich blogach totalizmu o adresach <http://totalizm.blox.pl/html> i <http://totalizm.wordpress.com>. Oto co ten mój list otwarty stwierdzał (odnotuj, że niniejsza strona internetowa stanowi jego kontynuację i rozwinięcie) - cytuję:

Petone, Nowa Zelandia, 1 stycznia 2015 roku

List otwarty do Polaków,

Serdecznie dziękuję tym zwolennikom mojej filozofii totalizmu, którzy przysłali mi życzenia świąteczne i noworoczne. Dziękuję też za zwrócenie mojej uwagi na moralną wymowę głosujących na mnie w wyborach do sejmiku NZ (np. że każdy kto na mnie głosował w NZ wyborach oznacza kolejną osobę która niezachwianie wierzy we właściwość tego co czynię), oraz za obietnice, że jeśli wystawię swoją kandydaturę do wyborów w Polsce, wówczas wysyłający te życzenia też będą na mnie głosowali.

Zainspirowany Waszymi sugestiami faktycznie zacząłem rozważać możliwość wystawienia swej kandydatury do wyborów prezydenckich jakie mają się odbyć w Polsce w niedzielę dnia 10 lub 17 maja 2015 roku. Jak bowiem zdaje się wynikać z informacji zawartej w internecie, spełniam wymagania takiego kandydata. Wszakże nadal utrzymuję swoje polskie obywatelstwo i mam nawet nadal ważny polski paszport - tak że mógłbym przylecieć do Polski na czas kampanii wyborczej. Reprezentuję też owego "idealnego kandydata na Prezydenta" - o jakim rozpisują się polityczni komentatorzy - np. spełniam wszystkie wymogi wyszczególnione w artykule spod adresu internetowego <http://ryszard.opara.neon24.pl/post/116620,wybory-prezydenckie-gwozdz-do-trumny-polski>. Przykładowo, najmoralniejsza nowoczesna filozofia świata jaką stworzyłem (tj. totalizm) dostarcza nam wszystkim konkretny "pomysł na Polskę przyszłości". Zgodnie z nim, w przypadku gdybym został wybranym, wówczas dawne powiedzenie "Polska nieładem stoi" dałoby się wreszcie

zastąpić nowym "**Polska moralnością stoi**". Ten mój "pomysł na Polskę przyszłości" polega bowiem na użyciu pozycji Prezydenta, a także całej mojej wiedzy, autorytetu i wpływów, aby zatwierdzać i wdrażać jedynie te decyzje i posunięcia polskiego rządu, które NIE łamią żadnego kryterium moralności, a stąd które **NIE muszą potem być karane** przez mechanizmy moralne Boga anulowaniem wszelkich ich korzystnych następstw - tak jak wyjaśniłem to w w/w punkcie #C4.2. Wszakże nieskalanie moralne postępowanie rządu leży w żywotnym interesie każdego Polaka - a jeśli rząd zacznie postępować nieskalanie moralnie, jego przykład przejmie i reszta kraju. Ja zaś obecnie jestem jedyną osobą na świecie mającą wymaganą wiedzę i totalistyczne doświadczenie, aby być w stanie definitywnie ustalić, czy podjęta przez rząd konkretna decyzja lub posunięcie są faktycznie zgodne z wszystkimi kryteriami moralności, zaś w przypadku jeśli łamią one jakieś kryterium moralne - wówczas aby efektywnie użyć metod totalizmu, tak że przetransformują one tę decyzję lub posunięcie na sposób eliminujący łamanie przez nie jakiegokolwiek kryterium moralnego, ale nadal umożliwiający wypełnianie przez nie ich zamierzonego celu. Na dodatek do tej determinacji uczynienia Polski przyszłości moralną, dysponuję też niezależnością i odpornością na czyjekolwiek naciski - wszakże skromnie żyjąc w Nowej Zelandii i spędzając czas na szukaniu pracy, wykładaniu na najróżniejszych uczelniach, rozwijaniu swych wynalazków, formułowaniu totalizmu, badaniu Boga i Jego praw, itd., itp., NIE miałem już czasu ani inklinacji aby "robić pieniądze" albo przyłączyć się do jakiejś partii politycznej czy do jakiejś polskiej klikki wspólnoty interesów. W przypadku więc gdybym zdecydował się wystawić swoją kandydaturę w wyborach prezydenckich, byłbym kandydatem wszystkich Polaków, który faktycznie reprezentowałby życzenia, potrzeby i wizję przyszłości każdego obywatela Polski.

Niestety, jak jest to z każdą moralnie poprawną decyzją i działaniem, również i dla niniejszej opisywane tu "pole moralne" już wznosi najróżniejsze przeszkody - co już obecnie potwierdza, że taka decyzja wystawienia mojej kandydatury byłaby moralnie poprawną. Przykładowo, mieszkam w Nowej Zelandii i NIE mam funduszy na prowadzenie kampanii. Sam NIE mam też jak zgromadzić owe 100 czy 150 tysięcy podpisów wymaganych do formalnego zarejestrowania mojej kandydatury, ani NIE mam możliwości aby samemu zorganizować kampanię wyborczą. Stąd potrzebna mi byłaby aktywna pomoc wielu ochotników. Jeśli więc Ty czytelniku czujesz, że chciałbyś aktywnie poprzeć przyszłość swoją i swych potomków, poprzez wyniesienie do pozycji Prezydenta Polski kogoś, kto ma wymaganą wiedzę oraz ideę zdolną zainicjować transformację Polski w ów przodujący kraj świata - jakiego nadejście już w niedalekiej przyszłości zapowiadają liczne staropolskie **przepowiednie**, wówczas do mnie napisz (moje email: janpajak@gmail.com lub jpajak@poczta.wp.pl). W swym emailu konkretnie wyjaśnij mi sposób na jaki czujesz, że mógłbyś dopomóc mi wygrać te wybory - znaczy napisz konkretnie co i jak jesteś w stanie uczynić. Po otrzymaniu Twojego emaila, a także ewentualnych emailów od innych osób gotowych dopomagać w tej sprawie, będę miał lepsze rozeznanie, czy mam deklaracje pomocy od wystarczającej liczby Polaków, aby faktycznie móc wystawić swoją kandydaturę w tegorocznych wyborach prezydenckich i wspólnie przeprowadzić efektywną kampanię wyborczą - tak aby w końcu w wyborach tych wygrała cała

Polska i każdy z Polaków w imię postępu, moralności i faktycznej służby dla Boga.

Z totalizycznym salutem,

[dr inż. Jan Pająk](#)

Załączniki: moje strony internetowe o adresach http://totalizm.com.pl/pajak_na_prezydenta_2015.htm oraz http://pajak.org.nz/pajak_na_prezydenta_2015.htm wyjaśniające bardziej szczegółowo "dlaczego", "jak", "w jakich terminach", "jakimi siłami i środkami", itp., powyższe wystawienie mojej kandydatury w wyborach Prezydenta Polski z 2015 roku może i powinno być urzeczywistnione.

#A4. Do żadnych działań jakie dokonuje się pedantycznie moralnie, NIE odnosi się słowo "przegrana" - zawsze bowiem na nich się "wygrywa":

Motto: "Pedantycznie moralne działanie zawsze jest naszą wygraną."

W 2014 roku zdecydowałem się wystawić swoją kandydaturę w wyborach do sejmu Nowej Zelandii. W swojej ówczesnej "zero-dolarowej" kampanii wyborczej przykładałem też szczególną uwagę, aby wszystko co wówczas czynię było dokonywane pedantycznie moralnie. Jak zaś takie kampanie wyborcze prowadzone w angielsko-języcznym kraju przez emigranta z Polski mogą wyglądać, ci z czytelników którzy mieszkali nieco dłużej w którymś z owych krajów łatwo powinni sobie wyobrazić. W rezultacie, przez pół roku prowadzenia owej kampanii Bóg przepuścił mnie przez doświadczenia, jakich normalnie NIE jestem w stanie zaznać nawet w przeciągu kilku lat - po ich opisy patrz np. punkty #N3 i #N4 z mojej strony o nazwie [pajak do sejmu 2014.htm](#). Owa kampania okazała się więc ogromnie korzystna dla wprowadzenia szeregu nowych odkryć i udoskonaleń do filozofii totalizmu. Przykładowo, odkryłem wówczas coś, czego wcześniej NIE byłem świadomy - mianowicie że **jeśli w jakieś działanie wkłada się wystarczająco dużo uwagi i totalizycznej wiedzy, tak iż NIE łamie ono żadnego kryterium moralnego, a stąd jest realizowane "pedantycznie moralnie", wówczas zawsze Bóg zasypuje nas aż tyłoma wynikającymi z niego nagrodami, że niezależnie od tego czy osiąga się czy też nie cel zamierzony dla tego działania, ciągle działanie to reprezentuje naszą "wygraną"**. Tyle tylko, że typowo jesteśmy aż tak "zapatrzeni" w osiągnięcie celu końcowego danego naszego działania, że zwykle NIE dostrzegamy iż owe nagrody jakimi Bóg nas obsypuje faktycznie są cenniejsze niż osiągnięcie owego celu końcowego. Dla utrzymania bowiem **"zasady nieokreśloności"** (patrz [skorowidz.htm](#)), dla uniknięcia łamania naszej "wolnej woli", oraz dla NIE unieważniania sposobu na jaki działa "pole moralne", w swej krótkoterminowej

odpowiedzi na niemal każde nasze moralnie poprawne działanie Bóg obsypuje nas nagrodami jakie NIE mają nic wspólnego z celem końcowym, dla osiągnięcia którego podjęliśmy owo moralnie poprawne działanie. Innymi słowy, **do działań dokonywanych "pedantycznie moralnie" NIE odnosi się słowo "przegrana" - zawsze bowiem mechanizmy moralne czynią pewnym, że na nich się "wygrywa"**.

Z kolei przy działaniach łamiących jakieś kryteria moralności, wynik jest dokładnie odwrotny - co ja odnotowałem już relatywnie dawno temu i opisałem na licznych stronach internetowych - np. patrz punkt #B6 z mojej strony [p instrukcja.htm](#). czy punkt #J1 z mojej strony [pajak do sejmu 2014.htm](#). Mianowicie, okazuje się, że **każde działanie jakie łamie jakieś kryteria moralności, a stąd jakie jest "niemoralne", faktycznie reprezentuje "przegraną" strony łamiącej te kryteria - nawet jeśli wszystkim się wydaje, że było ono "wygraną"**. Okazuje się bowiem, że mechanizmy moralne nakładają aż tyle najróżniejszych kar na taką stronę łamiącą moralne kryteria - włącznie z całkowitym unieważnieniem po upływie tzw. "czasu zwrotu" wszelkich korzyści osiągniętych w wyniku danego niemoralnego działania, że niemoralne postępowanie zupełnie NIE popłaca. Innymi słowy, **do niemoralnych działań NIE odnosi się słowo "wygrana" - zawsze bowiem mechanizmy moralne czynią pewnym, że na nich się "przegrywa"**.

Nazwa "**mechanizmy moralne**", którą ja używam dla opisanie systemu algorytmów i zasad jakie zarządzają konsekwencjami naszej moralności lub niemoralności, celowo używa słowa "mechanizmy" aby podkreślić niemal automatyczne i nieodwołalne następstwa moralnej zawartości tego co w swym życiu czynimy. Wszakże owe "mechanizmy moralne" działają niemal tak samo nieodwołalnie jak jakaś "nagradzająca i karząca maszyna" - znaczy, jeśli postąpiło się moralnie, wówczas z całą pewnością nas za to nagrodzą, jeśli zaś postąpiło się niemoralnie, wówczas nieodwołalnie nas za to ukarzą. Jednak badania nowej "totalizycznej nauki" potwierdziły także, iż faktycznie **za "mechanizmami moralnymi" kryją się działania wykazujące ogromną inteligencję i mądrość** - co z kolei ujawnia, że w praktyce wcale NIE są one wyłącznie "mechaniczne", a że za ich działaniem kryje się nadrzędna inteligencja samego Boga. Stąd istnienie owych "mechanizmów moranych" obdarzonych nadrzędą inteligencją, oraz ich nieodwołalne działanie z precyzją szwajcarskiego zegarka, jest jeszcze jednym dowodem, że **Bóg istnieje i z istic "żelazną ręką" zarządza wszystkim co dzieje się w naszym świecie i życiu** - jaki to dowód dodaje się do niezliczonych innych dowodów na faktyczne istnienie Boga, przykłady których starałem się opisać na swej stronie o nazwie [god proof pl.htm](#).

W świetle powyższych odkryć **filozofii totalizmu** i nowej **totalizycznej nauki** dosyć wyraźnie widoczne się staje, że osoby czytające tę stronę faktycznie stoją NIE tylko przed wyborem, czy mają mi dopomóc w urzeczywistnieniu moralnie poprawnej kampanii wyborczej. W rzeczywistości bowiem wybierają oni także, czy mają się aktywnie włączyć do rzeczywistego działania o ukierunkowaniu na pedantyczną moralność, które na przekór iż krótkoterminowo w chwili jego realizacji będzie przepełnione najróżniejszymi trudnościami i przykrościami, z samej definicji w długoterminowym działaniu "pola moralnego" Bóg potem zamieni w **wygraną** wszystkich zainteresowanych - i to bez względu

na to czy w końcowym wyniku tego działania jego cel będzie osiągnięty, czy też nie. Drugą alternatywą do tego wybrania wygranej dla wszystkich zainteresowanych, jest sytuacja kiedy Polacy (i czytelnicy tej strony) zdecydują się pasywnie pozostawić sprawy tak jak obecnie one są - czyli poprą nieuchronną **przegraną** wszystkich ludzi których sytuacja ta dotknie, w tym nawet możliwość, że bez podejmowania wysiłków aby ją naprawić, z upływem czasu sytuacja ta przyjmie obrót jaki opisałem w punkcie #C2 poniżej. Nagminne wybieranie tej drugiej alternatywy ma też zdolność do praktycznego zilustrowania odpowiedzi na pytanie jakie omawiam m.in. w punkcie #A4 swej strony o nazwie [morals.pl.htm](#) oraz w punkcie #I1 swej strony o nazwie [quake.pl.htm](#) - mianowicie pytanie "dlaczego na przekór iż życiem na Ziemi obdarzone zostały przez Boga owe miliardy ludzi, w Biblii Bóg otwarcie ujawnia, że do nieba i do wiecznego życia będzie dopuszczonych jedynie 144 tysiące osób jakie trwale wpiszą w swoje charaktery cechy osobowe w Biblii definiowane dla wyjątkowo moralnych osób nazywanych tam 'sprawiedliwymi' ". (Innymi słowy, jak wynika to z moich oszacowań liczbowych, z każdego miliona ludzi żyjących kiedyś na Ziemi, cechy charakteru "sprawiedliwych" jakie umożliwią im zostanie wpuszczonymi do nieba wypracują w sobie co najwyżej 4 osoby - co praktycznie oznacza, że ze wszystkich ludzi obecnie żyjących w Polsce, wymagany dla nieba poziom moralności "sprawiedliwych" osiągnie jedynie około 160 osób. Ta liczba NIE rokuje więc zbyt dużej nadziei np. dla mojego zapotrzebowania z punktu #C1 tej strony na aż 200 ochotników tylko w celu zebrania wymaganej liczby podpisów na "listach poparcia" - szczególnie iż gro z owych 160 osób NIE będzie nawet poinformowane, że ja staję do wyborów, ani się NIE dowie, że dr inż. Jan Pająk oznacza "moralność".)

Część #B: Moje polityczne manifesto i program wyborczy - czyli jakie byłyby polityczne cele mojego działania i jak zamierzam je osiągać:

#B1. "Co" i "jak" usiłowałbym osiągać gdybym uzyskał wymagane poparcie narodu i wygrał wybory:

Każde polityczne manifesto daje się wyrazić lub zdefiniować aż na cały szereg sposobów - zależnie od tego co stanowi kryterium ich formułowania. Aby więc jasno wyrazić tutaj za czym ja się opowiadam politycznie, swoje wyborcze manifesto zaprezentuję tu w sformułowaniach przygotowanych aż dla szeregu

odmiennych kryteriów. Oto one:

Gdybym prezentował swoje manifesto w formie definicji "co zamierzam dokonać", wówczas wyraziłbym je następującymi słowami: **"przygotowanie fundamentów pod drastyczną zmianę kursu i tradycji postępowań wszystkich Polaków, z obecnego postępowania kierującego się najniższym wkładem wysiłku i wiedzy w to co się czyni, co z powodu zasady na jakiej działają mechanizmy moralne zawsze łamie jakieś kryteria moralności i stąd w długoterminowym działaniu mechanizmów moralnych zawsze jest surowo karane, na przyszłe postępowanie w którym Polacy będą się kierowali wybieraniem tego co najbardziej moralne, a stąd co w długoterminowym działaniu mechanizmów moralnych zawsze jest sownie wynagradzane"**.

Gdybym natomiast prezentował swoje manifesto w formie definicji "jak to dokonałbym", wówczas wyraziłbym je następującymi słowami: **"użycie wszelkich narzędzi będących w mojej dyspozycji, takich jak osobisty przykład, wiedza, doświadczenie życiowe, dorobek naukowy i wynalazczy, wpływy w instytucjach edukacyjnych i naukowych, nacisk na podwładnych, autorytet zajmowanej pozycji, władza, itp., aby zmienić nastawienie i tradycje Polaków do podejmowanych działań i decyzji, z obecnie dominujących nastawień i tradycji typu 'postępowanie wzdłuż linii najmniejszego oporu' na przyszłe nastawienie i tradycje typu 'cokolwiek Polacy czynią, zawsze dokonują to pedantycznie moralnie' "**.

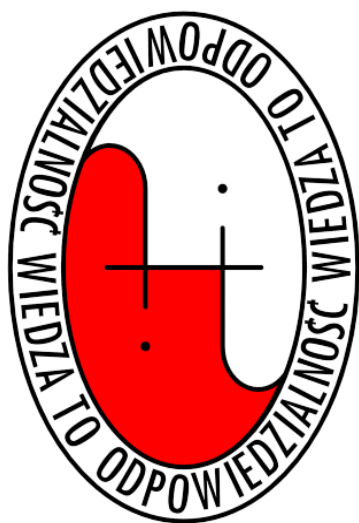
Mechanizm działania z pomocą którego chciałbym uzyskać zamierzone cele polityczne, w uproszczony sposób dałoby się wyrazić w formie np. następującego łańcucha przyczynowo-skutkowego: **użycie pozycji Prezydenta do przetransformowania na moralne wszystkich decyzji rządu oraz do zainicjowania moralnej edukacji wszystkich Polaków bazującej na Koncepcie Dipolarnej Grawitacji = stopniowe zaniknięcie w Polsce kar za niemoralność uprzednio wymierzanych Polakom przez mechanizmy moralne = poprawa sytuacji ekonomicznej i społecznej ludności spowodowana zanikiem kar za niemoralność = wzrost siły nabywczej i dobrobytu wszystkich Polaków = wzrost wiary w poprawność postępowania moralnego jakie NIE łamie żadnych kryteriów moralnych = spływanie dobrego przykładu od rządu w dół do ludności = podejmowanie wysiłków moralnego postępowania przez wszystkich Polaków = powstanie w Polsce tradycji działania pedantycznie moralnego = wzrost szczęśliwości, pokoju, wygody, zasobności, itp., w życiu wszystkich Polaków spowodowany brakiem niemoralnych postępowań w rodzaju oszukiwanie, kłamanie, eksploatawanie, uciskanie, poniżanie, itp. = zazdrość mieszkańców innych krajów iż w Polsce żyje się tak szczęśliwie, przyjemnie, dostatnio, dobrze, itp. = stopniowe przejmowanie przykładu moralnie odmłodzonej Polski przez inne kraje = nawrót pokoju i drastyczna poprawa sytuacji na całym świecie.**

Symbolem graficznym dla reprezentowania mojej kandydatury, oraz dla symbolizowania celu i metod mojej kampanii wyborczej, jest logo pokazane na "Rys. #B1ab". Logo to bowiem jest już dobrze znane jako **"pieczęć moralności i spełniania wymagań moralnych"**. Wszakże jest ono też równocześnie **logiem filozofii totalizmu**, którą ja stworzyłem i którą upowszechniłem po świecie - stąd

które to logo już obecnie nierozłącznie wiąże się w moją osobą. Jeśli więc znajdzie potrzeba użycia jakiegoś symbolu graficznego które reprezentuje mnie, moje cele i moje metody działania, wówczas symbolem tym jest właśnie logo pokazane poniżej na "Rys. #B1a", a także występujące w ulotce z "Rys. #A1" oraz w "liczniku odwiedzin" widocznym na końcu tej strony.

Esencję mojego wyborczego manifesto wyrażają też dobrze **hasła** przytaczane na niniejszej stronie, przykładowo hasło z motto do punktu #N1 tej strony - "**moralność ponad wszystko**", hasło w mojego "Listu Otwartego do Polaków" z punktu #A3 - "**Polska moralnością stoi**". Można ją też wyrazić treścią jedyne nakazu filozofii totalizmu - "**we wszystkim co czynisz postępuj pedantycznie moralnie**", albo zmodyfikowaną treścią popularnego przysłowia angielskiego - "**cokolwiek jest warte uczynienia, jest też warte aby uczynić to pedantycznie moralnie**".

Na tej stronie esencję mojego programu wyborczego podsumowują **opisowo** m.in.: mój "List otwarty do Polaków" z punktu #A3 (powtórzony także na końcu wpisu numer #252 z obu blogów totalizmu) oraz punkty #N1 do #N3 (powtórzone także na obu blogach totalizmu jako wpis numer #253). Na stronach odmiennych zaś niż niniejsza podsumowują ją m.in. punkty #A4 i #C4.2 ze strony o nazwie [morals.pl.htm](#) oraz punkt #J1 i podpis pod "Rys. #11" ze strony o nazwie [pajak do sejmu 2014.htm](#).



(a)



(b)



(c)

Rys. #B1abc: Symbol (pieczęć) moralności i spełniania wymagań moralnych - czyli logo [filozofii totalizmu](#). Totalizm jest obecnie najbardziej moralną ze wszystkich sformułowanych przez człowieka nowoczesnych filozofii istniejących na Ziemi. (Odnotuj jednak, że totalizm uznaje moralną nadrzędność [treści Biblii](#) - do naukowego wyjaśnienia której powinny zmierzać ustalenia każdej sformułowanej przez człowieka filozofii bazującej na empirycznym materiale dowodowym i na dedukcjach logicznych) Każdy kto ochotniczo i świadomie umieszcza logo totalizmu na swoim opracowaniu, lub kto nosi logo totalizmu, deklaruje w ten sposób publicznie swój zamiar wypełniania moralnego obowiązku aby utrzymywać pedantyczną zgodność własnych stwierdzeń, postaw i poczynań z treścią

Biblii, podszeptami sumienia i z naukowymi ustaleniami filozofii totalizmu. Innymi słowy, deklaruje publicznie iż będzie czynił wszystko co w jego mocy aby unikać kłamania i mówić wyłącznie prawdę, aby NIE krzywdzić innych ludzi i starać się im pomagać w każdej sytuacji kiedy okaże się to możliwe, oraz aby unikać czynienia zła i dokonywać wszystko w zgodzie z podszeptami własnego sumienia, nakazami Biblii, wskazaniem "pola moralnego" i rekomendacjami filozofii totalizmu. (Oczywiście, to działanie logo totalizmu jako deklaracji wypełniania swych moralnych obowiązków wcale NIE jest w stanie odstraszyć oszustów najróżniejszej maści od nadużywania owego logo - podobnie jak instytucje drukujące banknoty, oraz ludzkie prawa, wcale NIE są w stanie zabezpieczyć owych banknotów przed byciem niemoralnie podrabianymi np. przez kryminalistów.) (Kliknij na powyższą ilustrację lub zdjęcie aby zobaczyć je w powiększeniu.)

Jak czytelnik być może jest już tego świadomy, totalizm jest obecnie najpopularniejszą i najszybciej rosnącą i rozwijającą się nowoczesną filozofią. Z kolei logo totalizmu występuje praktycznie w niemal wszystkich stronach i publikacjach totalizmu. Stąd jeśli ktoś wpisze do jakiejś wyszukiwarki np. słowa kluczowe [totalizm Jan Pająk](#), wówczas na większości stron jakie będą wyszukane znajdzie gdzieś owo logo. Problem jednak polega na tym, że w Polsce i na świecie żyje wiele osób o nazwisku Jan Pająk. Stąd widząc na papierach ballotowych w trakcie wyborów jedynie samo to nazwisko, nawet ci wyborcy który praktykują już totalizm, NIE będą wiedzieli, że nazwisko jakie mają przed sobą ma bezpośredni związek z filozofią totalizmu - chyba że owemu nazwisku w kampanii wyborczej będzie dodatkowo towarzyszyło właśnie powyższe logo.

Rys. #B1a (lewy): Oto jak wygląda ów "**symbol (pieczęć) moralności i spełniania wymagań moralnych**", czyli "logo totalizmu". Logo to wykazuje się wieloma raczej niezwykłymi cechami i historią - które opisałem w podrozdziale #N1 z tomu 8 swej nowszej [monografii \[8/2\] "Totalizm"](#), a także w podrozdziale #H1 z tomu 5 swej nieco starszej [monografii \[8\] o tytule "Totalizm"](#). Ktoś dokonał także anonimowych badań cech tego logo, zaś swe wyniki opublikował na polskojęzycznej stronie o adresie logototalizm.w.interia.pl, jaka m.in. cytuje również moje opisy jego historii. W historii tej najciekawsze są moje przypomnienia z uprzedniego przebiegu czasu, które opisywałem już m.in. w punkcie #A2 tej strony. W przypomnieniach tych bowiem, w czasach kiedy logo to było projektowane, **ja byłem już Prezydentem Polski** - jaki to fakt wzmianuje m.in. w w/w opisach cech i historii owego logo. (Odnotuj, że więcej na temat mechanizmu działania czasu oraz naszego aż kilkukrotnego przechodzenia przez to samo nasze życie, wyjaśniam m.in. przy opisach boskiego tzw. "**omniplanu**" zaprezentowanych w punktach #C3, #C4 i #C4.1 strony [immortality_pl.htm](#), a także w opisach potwierdzeń z [Biblii](#), że faktycznie każdy z nas cofany jest w czasie do lat swej młodości aż dwa lub trzy razy - po szczegóły patrz punkt #B4.1 owej strony [immortality_pl.htm](#).)

Fot. #B1b (środkowe): Oto jedna z licznych ilustracji upowszechnianych w internecie przez kogoś innego niż ja sam, która dokumentuje, że **w umysłach osób praktykujących totalizm, sympatyzujących z tą filozofią, lub starających się ją krytykować, logo totalizmu nierozzerwalnie wiąże się z moją osobą**. Powyższa ilustracja pokazuje moje zdjęcie, które jednak jakiś

anonimowy "artysta" dodatkowo przekomponował, poczym opublikował je w internecie. Jego przekomponowania dokonał on w taki sposób, aby nadać mi cechy telewizyjnego czy filmowego "bohatera". M.in. dodał więc do mojego zdjęcia owo logo totalizmu widoczne na mojej piersi.

Patrząc na owo zdjęcie warto jednak pamiętać, że wyglądam na nim jak "dygnitarz" albo filmowy "bohater" tylko ponieważ pstryknięte ono było dosyć dawno już temu. W międzyczasie jednak upływ czasu, tryb życia "komputerowca", kulinarne osiągnięcia krajów w jakich mieszkałem, oraz bogactwo doświadczeń przez jakie przeszedłem, zmieniły nieco mój wygląd - tak że obecnie wyglądam tak jak ilustruje to zdjęcie z prawej części (c) tej ilustracji, lub nieco podobnie do zdjęcia dostępnego w internecie na "Rys. #14" ze strony o nazwie tapanui.pl.htm.

Warto tu też dodać, że działanie "pola moralnego", opisywane m.in. w punkcie #J1 i w "części #N" strony [pajak do sejmu 2014.htm](http://pajak.do.sejmu.2014.htm), powoduje iż ktoś inny niż ja sam opublikował anonimowo w internecie wiele moich podobizn pracowicie przez niego przekomponowanych w podobny do powyższego sposób. Aby zaś pracowicie przekomponowane dzieła tego anonimowego "artysty" NIE uległy zmarnowaniu, co ciekawsze z nich zdecydowałem się zreprodukować m.in. na swoich stronach i publikacjach (NIE widniały wszakże na nich "copyright"). Stąd jeśli czytelnik zechce, to reprodukcje dalszych z tak przekomponowanych moich podobizn może sobie oglądać np. na "Fot. #J3" ze strony [god proof pl.htm](http://god.proof.pl.htm), na "Fot. #M1" ze strony [telekinesis pl.htm](http://telekinesis.pl.htm), czy też na "Fot. #A4" z tomu 1 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#).

Fot. #B1c (prawe): Oto jak wyglądam obecnie. Fotografia ta przedstawia moje najnowsze zdjęcie typu paszportowego wykonane w dniu 10 lutego 2015 roku.

#B2. Propozycja haseł wyborczych zdolnych poruszyć ich odbiorców:

Hasła wyborcze jakie przytoczyłem w poprzednim punkcie #B1 są wysoce ogólnej natury i stąd prawdopodobnie NIE przykuwają uwagi słuchaczy ani z miejsca NIE przemawiają do ich systemów wartości. Stąd w mojej kampanii wyborczej potrzebne też zapewne są bardziej poruszające słuchaczy hasła. Propozycję kilku takich haseł dla mojej kampanii wyborczej przesłał mi jeden z ochotników w swoim emailu z dnia 20 stycznia 2015 roku. Faktycznie też są one zgodne z tym za czym opowiada się filozofia totalizmu, oraz w imię czego ja staram się stanąć do tych wyborów. Wyrażając to innymi słowy, **hasła owego ochotnika dobrze akcentują to co ja chciałem uprzednio powiedzieć, tyle że ja czyniłem to niezbyt umiejętnie**. Dlatego zdecydowałem się przytoczyć tutaj najbardziej istotny fragment emaila owego ochotnika oraz prosić czytelników o opinie co myślą na temat haseł zawartych w tym fragmencie, a jeśli można to prosić ich także o propozycje udoskonalenia owych haseł, lub o kilka dalszych ich propozycji i przykładów. Oto więc cytat naistotniejszego fragmentu owego emaila Polaka, który aktywnie chce dołożyć swój wkład do poprawy sytuacji w kraju i

stąd zgłosił się jako ochotnik do pomagania mi w ewentualnej prezydenckiej kampanii wyborczej (aby respektować prywatność owego ochotnika, NIE przytaczam tutaj jego danych):

... by uczynić z totalizmu **"temat gorący"**, by wyłożyć **"kawę na ławę"** i **"nie owijać w bawełnę"**, ani nie **"brać bułki przez bibułę"**, tylko **"walnąć prosto z mostu"**, czyli rzucić przynętę krótkim hasłem - albo chwyci, albo nie ma sensu tracić czasu i trzeba iść dalej.

Takie hasło/zachęta/algorytm-rozmowy może wyglądać następująco:

Propozycja A: **Chcesz iść z Bogiem czy przeciwko? Oto kandydat, który wskazuje właściwą drogę. Jan Pająk Prezydentem Polski.**

Propozycja B: **Wybory? Nie musisz wybierać mniejszego zła. Wiedz, że polityka może być miła Bogu. Jak? Jan Pająk to wskazuje. Czy to trudne? Szalenie, ale mimo to przyłącz się i bądź zmianą, której oczekujesz.**

Propozycja C: **Spokój? Rozwiąż problemy zanim te przerosną Ciebie. Poprawa? Wybierz właściwe fundamenty. Nic nowego? Wiedza o Bogu, Totalizm, Jan Pająk - Prezydent Polski, wzór.**

Propozycja D: **Skoro Bóg i Ojczyzna to ważna sprawa, to czyż można politykę uprawiać poza Jego prawami? Jan Pająk - harmonia wiedzy i wiary Boga. Moralny Prezydent.**

Propozycja E: **Chcę być szczęśliwy. Dbam o przyszłość. Zależę od ojczyzny i od rodaków. Dość prowizorki państwa. Stawiam na mocne fundamenty. Jan Pająk - wiedza o Bogu w praktyce politycznej. Prezydent wszechczasów.**

Propozycja F: **Bóg przyczyną wszystkiego. Jan Pająk - Polityka zgodna z prawami Boga. Wymarzony Prezydent.**

Powyższe to moje nieudolne próby - może ktoś to poprawi na lepsze?

Potrzebny jest cud zaangażowania lub cud wyzwolenia "kuli śnieżnej". I będę się o to modlił, ale nawet jeśli się nie uda - na pewno się czegoś nowego dowiemy...



**Jan Pająk
na Prezydenta 2015**

**Chcesz iść z Bogiem, czy przeciwko?
Polityka zgodna z Prawami Boga.
Bóg źródłem wszystkiego.**

Dość prowizorki państwa.

Chcę być szczęśliwy, dbam o przyszłość.

Stawiam na mocne fundamenty moralności.

www.pajak.org.nz/pajak_na_prezydenta_2015.htm

www.totalizm.com.pl/pajak_na_prezydenta_2015.htm

Rys. #B2: Wstępny projekt mojego prezydenckiego plakatu wyborczego na 2015 rok, zaprojektowany przez jednego z ochotników. Projekt ten już zawiera hasła wyborcze omawiane w powyższym punkcie #B2. Z powodu wyjaśnionego w punkcie #N4 tej strony, w 2015 roku projekt ten NIE został dopracowany do końca. Na przekór jego wstępności, ciągle projekt ten wystawiam do wglądu czytelników, bowiem pozwala to na wkład czytelników, oraz ochotników, w ewentualne jego dalsze udoskonalanie.

Proszę odnotować, że powyższy plakat NIE jest blokowany przed skopiowaniem i stąd każdy czytelnik może skopiować go do swego komputera na jeden z aż kilku odmiennych sposobów opisywanych pod "Wydruk #D1" - np. poprzez kliknięcie na link [pajak plakat 1 2015.pdf](#), poczym wyegzekwowanie rozkazu zapisania plakatu na dysku. Po zaś jego zapisaniu na dysku **plakat ten daje się wydrukować (najlepiej w kolorach)** - co z kolei pozwala aby go pokazywać np. rodzinie, kolegom i znajomym. Przy takim pakazywaniu proponuję odnotować reakcje typowych Polaków - szczególnie na temat dokonywania sprawdzeń decyzji polityków czy decyzje te są zgodne z kryteriami moralnymi. Byłbym też wdzięczny za podzielenie się ze mną uwagami na temat tych reakcji, poprzez np. wysłanie mi emaila na adres podany w punktach #A3 i #R6 tej strony.

#B3. Modlitwa - jeśli zachcesz się przyłączyć do jej zmówienia ze mną,

wystarczy że ją przeczytasz z uwagą i z proszącym nastawieniem duchowym:

Boże, jeśli NIE koliduje to z Twoimi nadrzędnymi celami i planami, wówczas gorąco proszę abyś wsparł swoją boską mocą realizację zgodnej z Twoją wolą części celów i zamiarów Twojego Boże sługi, Jana Pająk - autora tej strony.

Amen.

#B3. Jeśli światopogląd ci na to pozwala, zapraszam także abyś po zakończeniu czytania tej strony wspólnie ze mną podziękował też Bogu - tak jak ja to czynię w punkcie #P1 przy końcu tej strony

Część #C: Potrzebuję aktywnych ochotników dla urzeczywistnienia swojej kampanii wyborczej:

#C1. Ilu ochotników i do jakich działań taka alternatywna i głównie "bezdotacyjna" kampania by potrzebowała:

Polskie prawo stanowi, że w skład Komitetu Wyborczego musi wchodzić co najmniej 15 osób, w tym Pełnomocnik Finansowy i Pełnomocnik Wyborczy - czyli pozycje które poniżej oznaczone są angielskimi nazwami "Financial Manager" oraz "Liaison Officer" (nie może jednak to być ta sama osoba). Funkcji pozostałych osób prawo nie reguluje - stąd ja na bazie swoich doświadczeń z

wyborów w NZ wydedukowałem jakie pozostałe pozycje byłyby wysoce pomocne w wygraniu tych wyborów oraz opisałem te pozycje na poniższym wykazie. Dla każdej też z owych pozycji wyglądam ochotników którzy zgłosiliby się aby je urzeczywistnić. **Jeśli więc Ty czytelniku, chciałbym aktywnie poprzeć czynem zmiany i idee jakie opisałem na tej stronie, wówczas byłbym Ci ogromnie wdzięczny gdybyś zgłosił się jako ochotnik do którejś z poniższych pozycji i funkcji, co do której czujesz, że byłbyś w stanie z powodzeniem ja wypełniać.**

Oto więc wykaz najniezbędniejszych stanowisk, które oczekują na poobsadzenie przez ochotników. Początkowo, tj. kiedy pisałem niniejszą stronę, nazwy tych stanowisk znałem jedynie w języku angielskim. W tekście używałem więc głównie ich angielskich nazw, początkowo podając przy nich tylko ich tłumaczenia na polski. Na szczęście, jeden z ochotników, który się zgłosił aby mi pomagać w tej kampanii wyborczej, wypracował na bazie zakresu obowiązków poszczególnych ochotników (obecnie opisanego poniżej - w przyszłości zaś być może wyszczególnionego też i w punkcie #C5 tej strony), jakie są oficjalne polskie nazwy dla niektórych z tych stanowisk, poczym dostał mi te nazwy. Obecnie dla niektórych z nich mogę więc już podać w nawiasach (przy ich angielskojęzycznym brzemieniu), jak brzmią ich nazwy używane w polskich kampaniach wyborczych. Oto owe pozycje:

- **"Public relation officers" (Marketing i PR Komitetu Wyborczego).** Są to najbardziej krytyczne pozycje Komitetu Wyborczego, jakie praktycznie zadecydują, czy w tym roku ja stanę do wyborów prezydenckich w Polsce. Ochotnicy z tej pozycji zbieraliby bowiem podpisy na listach poparcia (tych pokazanych na "Wydruk #C1"). Przy założeniu, że zależnie od wielkości miejscowości w jakiej ochotnicy ci by działali, każdy z nich zdołałby zebrać około 500 do 1000 podpisów poparcia, mój udział w wyborach stałby się realistyczny tylko jeśli do tej funkcji zgłosiłoby się pomiędzy 100 a 200 ochotników. Aby też byli oni w stanie zebrać owe wymagane 100 000 podpisów, każdy z nich przez ów okres około 25 dni jakie zgodnie z harmonogramem z punktu #E2 tej strony będą dostępne do zgromadzenia wymaganych podpisów średnio potrzebowałby zbierać około 20 do 40 podpisów dziennie - co zgodnie z informacją jaka otrzymałem od ochotnika który już uczestniczył w wyborczym zbieraniu podpisów jest zadaniem całkowicie realistycznym, chociaż w dzisiejszych czasach społecznej niechęci do polityków - coraz bardziej trudnym. **Ochotnicy do tej pozycji i funkcji są mi więc krytycznie potrzebni. W chwili ostatniego aktualizowania niniejszego punktu tej strony w dniu 19 stycznia 2015 roku miałem bowiem zgłoszenia od jedynie 3-ch ochotników do tej pozycji, czyli nadal brakowało mi około 197-miu podobnych ochotników. Apeluję więc tu do każdego kto sympatyzuje z ideami opisanymi na tej stronie i czuje się na siłach aby zebrać dla mnie kilkadziesiąt lub kilkaset podpisów poparcia od swych kolegów, rodziny, znajomych, sąsiadów, itp., aby zgłosił się do tej funkcji. Z góry też dziękuję za wykazanie pozytywnego i czynnego nastawienia do życia i do przyszłości swoich bliskich i reszty Polaków.** Powinienem tu też dodać, że w przeciwieństwie do większości innych wymienionych tu pozycji, które mogą się natykać na dosyć "szorstkie" potraktowania, niniejsza może działać w relatywnie bezpiecznych warunkach,

stąd może być też sprawowana przez żeńskie ochotniczki.

- **"Financial manager" (Pełnomocnik Finansowy Komitetu Wyborczego)**. Otrzymałby on/ona oficjalne pełnomocnictwo FINANSOWE w sprawach związanych z wyborami. Niestety, ta funkcja wymaga specjalistycznej wiedzy i wieloletniej praktyki oraz znajomości prawa i ustaw związanych z prawem finansowym. Dlatego ewentualny ochotnik powinien mieć jakieś uprzednie doświadczenie na tym polu, a na dodatek powinien mieć sporą znajomość prawa wyborczego (np. potrzebny byłby albo prawnik, albo księgowy z długim stażem i znajomością prawa, albo osoba ze sporą praktyką w finansowaniu kampanii wyborczych).

Na przekór, że moja kampania wyborcza byłaby niemal "zero-złotówkowa", ciągle byłyby niezbędne jakieś fundusze na pokrycie najniezbędniejszych wydatków (np. na druk afiszy i ulotek, na opłaty za wynajęcie sal na spotkania z wyborcami, na opłaty rejestracyjne, na koszty przesyłek i przejazdów, itp.). Oczywiście, ja NIE dysponuję wymaganymi sumami - musiałyby więc one zostać jakoś uzyskane od innych osób. Problem jednak polega na tym, że owo ich uzyskanie musiałyby być dokonane w taki sposób aby NIE łamało ono żadnych kryteriów moralności, czyli było pedantycznie moralne. Na szczęście **totalizm** naucza, że wszystko daje się zrealizować co najmniej na dwa odmienne sposoby, tj. moralnie albo niemoralnie. (Tyle, że krótkoterminowe działanie tzw. **"poła moralnego"** opisywanego w punkcie #C4.2 strony [morals.pl.htm](#) zawsze czyni realizowanie moralnego sposobu nieporównanie trudniejszym od realizowania niemoralnego sposobu - to dlatego większość działań ludzkich, szczególnie zaś polityków, jest realizowana na łatwiejszy niemoralny sposób i stąd długoterminowo musi być potem **karana** przez mechanizmy moralne unieważnieniem wszystkich ich korzystnych następstw.) Wiedząc zaś, że wszystko daje się zrealizować na moralny sposób, konieczne jest jedynie znalezienie sposobu na jaki kryteria moralne pozwalają uzyskiwać fundusze od innych osób w sposób moralnie poprawny. Do chwili obecnej poznałem dwa takie sposoby. Oto ich krótkie opisy.

Pierwszy sposób moralnie poprawnego uzyskiwania funduszy od innych osób opisany jest w Biblii. Polega on na absolutnie anonimowym dawaniu pieniędzy, tj. takim jaki Biblia opisuje słowami (patrz Mateusz, werset 6:3) - cytuję: **"... niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa"**. Taki sposób absolutnie anonimowego darowywania funduszy na moją kampanię wyborczą byłby przezemnie akceptowalny. Wszakże NIE narzuca on obowiązku odwzajemniania. Wiąza się z nim jednak aż dwa problemy, mianowicie (1) jak zagwarantować absolutną anonimowość dawania, oraz (2) jak zagwarantować, że moralność tego dawania NIE będzie zniszczona czymś niemoralnym działaniem, np. niemoralnym przekierowaniem anonimowo darowanych pieniędzy do czyjejs prywatnej kieszeni. Wszakże anonimowość oznacza też niemożność nadzoru i sprawdzania, brak nadzoru i sprawdzania stwarza pokusy, pokusy zaś sprzyjają niweczeniu moralnego charakteru danego działania zgodnie z zasadą "okazja czyni złodzieja". Sposób na jaki dałoby się zrealizować takie absolutnie anonimowe dawanie z utrzymaniem obu tych gwarancji, opisał mi jeden z ochotników do pomocy w tych wyborach. Sposób ten bazuje na fakcie, że każdy Komitet Wyborczy musi założyć specjalne konto w banku, na które każda

osoba może wpłacać darowizny na kampanię danego polityka czy kandydata na prezydenta. Anonimowość owych wpłat wynika tutaj z faktu, iż tylko 1 osoba (tj. Pełnomocnik Finansowy - tj. osoba odpowiedzialna za finanse Komitetu Wyborczego) wie, od kogo pochodziła wpłata - kandydat i reszta Komitetu wcale NIE musi wiedzieć, od kogo pochodzi wpłata. Istnieje przecież możliwość, że dany Pełnomocnik Finansowy również nie wie, od kogo pochodzi wpłata a jedynie spogląda na stan konta - w razie, jeśli Państwowa Komisja Wyborcza lub inne organy Państwa będą wymagały listy darczyńców lub z jakichś powodów precyzyjnych rozrachunków kampanijnych, ów Pełnomocnik Finansowy, czyli "financial manager" oczywiście udostępni taką listę, jednak nadal zachowując anonimowość wobec kandydata i pozostałych osób w Komitecie Kandydata. Inaczej mówiąc, jeśli "Kowalski" wpłaca na konto kandydata "Iksińskiego" - tylko ewentualnie ów Financial Manager może wiedzieć kto wpłacił, jednak wiedzę tę zachowuje dla siebie. Artykuł 143 paragraf 4 ustawy dostępnej (PDF, 1.3 MB) pod <http://isap.sejm.gov.pl/Download;jsessionid=445AB94026C014CD92BD4F4A589BC7DF?id=WDU20110210112&type=3> (albo dostępnej też pod adresem - ale z kliknięciem pod spodem na PDF o nazwie "tekst ujednolicony" <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20110210112>), mówi o tym, że Państwowa Komisja Wyborcza udostępni wykazy wpłat obywateli na rzecz danego Komitetu zgodnie z ustawą o Ochronie Danych Osobowych - a więc anonimowość wpłacających byłaby zachowana, ponieważ tylko całkiem ograniczona grupa osób miałaby ewentualną możliwość takiego wglądu - w tym z definicji moralnie pedantycznego postępowania wglądu tego NIE miałbym także i ja.

Wiem, że istnieje też drugi sposób anonimowego przyjmowania darowizn. Wynika on bowiem z badań totalizmu. Początkowo opisałem go więc tutaj - chociaż potem się dowiedziałem, że zgodnie z polskim prawem wyborczym NIE byłoby wolno mi go użyć. W polskim prawie wyborczym ZABRONIONE JEST bowiem zbieranie funduszy poprzez zbiórki publiczne. Jedyną formą, jaką wolno w polskim prawie wyborczym przyjmować darmową pracę, jest rozpowszechnianie plakatów wyborczych i ulotek. Niemniej, skoro początkowo już go tutaj opisałem, pozostawię tu ten opis jako rodzaj ciekawoski do pocztania sobie. Generalnie rzecz biorąc, ten drugi sposób polegałby na wyeliminowaniu powodów dla których darowizny pieniężne o formie w jakiej obecnie dawane są one politykom i opisane w punkcie #C2 tej strony, typowo są realizowane na wysoce niemoralny sposób. Mianowicie, pochodzenie funduszy składających się na owe darowizny w praktyce niemal nigdy NIE jest naprawdę anonimowe, jednocześnie zaś ci co je darowali NIE wypracowali (zarobili) ich swą własną pracą ochotniczą z uprzednio publicznie zadeklarowanym przeznaczeniem, iż będą one darowane dla poparcia danego celu politycznego. Gdyby więc ktoś zorganizował jakąś sytuację, w której dla dobra innych ludzi osobiście wykonałby jakieś prace za które otrzymałby zapłatę od owych innych ludzi, jednocześnie zaś przed podjęciem tych prac poinformowałby publicznie owych innych ludzi, że cały zysk z owych prac będzie z definicji anonimowo przeznaczony na dany cel polityczny, wówczas przekazanie zysku z owych prac na cel polityczny byłoby zgodne z kryteriami moralności. Na tej więc zasadzie osoba, jaką tu nazywam angielską nazwą "financial manager", a także dowolny anonimowy dawca

wysyłający pieniądze na konto kampanii, teoretycznie rzecz biorąc mogliby pozyskiwać fundusze na kampanię wyborczą. Faktycznie też byliby oni jedynie pośrednikami wpłacającymi owe pieniądze na konto kampanii, bowiem faktycznymi dawcami byliby ludzie którzy korzystaliby z owoców ich ochotniczych prac.

W tym drugim sposobie działania "financial manager" lub anonimowego dawcy pozyskiwałyby więc fundusze bazując głównie na własnej ochotniczej pracy polegającej na osobistym organizowaniu najróżniejszych imprez lub prac, klientom korzystającym z których byłoby coś odpłatnie oferowane z wyraźnym podkreśleniem, że zysk z tych imprez lub prac byłby przeznaczany na kampanię wyborczą. (Owo dokonywane przed oferowaniem podkreślanie przeznaczenia zysku na kampanię jest bardzo istotne, bowiem zmienia ono atrybuty moralne danego działania - np. transformuje ono opłaty klientów danego financial manager'a lub anonimowego dawcy w absolutnie anonimowe dotacje na kampanię wyborczą.) Przykładowo, właściciele restauracji mogliby organizować specjalne obiady, nazwijmy je tu "prezydenckie" (tj. o szczególnie wyszukanych jadłospisach i programach rozrywkowych), zaś zysk z owych obiadów i towarzyszących im rozrywek byłby przeznaczany na kampanię wyborczą. Podobnie zespoły muzyczne mogłyby organizować koncerty lub potańcówki, które też możemy tu tymczasowo nazwać "prezydenckie", amatorskie zespoły i grupy artystyczne mogłyby organizować wystąpienia "prezydenckie", drużyny piłkarskie i sportowe mogłyby organizować "prezydenckie" mecze, akrobaci "prezydenckie" pokazy, grupy młodzieży mogłyby organizować akcje uliczne "prezydenckiego" mycia okien w samochodach, itd., itp. Ja osobiście byłbym gotów dołożyć swój własny wkład pracy w organizowanie i przeprowadzenie takich imprez (jako licealista kiedyś już je organizowałem). Szacuję, że dla realistycznego urzeczywistnienia opisywanej tu kampanii wyborczej, konieczne byłoby zgłoszenie się do opisywanej tu funkcji aż kilku ochotników (lub grup, zespołów, drużyn) - każdy z których miałby jakąś możliwość organizowania jakichś publicznych imprez (w których ich ochotnicza praca byłaby transformowana na fundusze), zysk zaś z tych imprez, po pokryciu ich kosztów, byłby przeznaczany na finansowanie omawianej tu kampanii wyborczej. W idealnym przypadku każde większe miasto miałoby takich ochotników z odpowiednimi możliwościami organizowania dochodowych imprez.

- **"Liaison officer" (Pełnomocnik Komitetu Wyborczego).** Zabezpieczałby łączność i współpracę z władzami. Otrzymałby oficjalne pełnomocnictwo Komitetu Wyborczego w sprawach kontaktu z organami państwa. Potrzebny byłby co najmniej jeden ochotnik na tę pozycję.

- **Publicity officer (oficer reklamowy?).** Ci ochotnicy wdrażaliby wszelkie możliwe sposoby reklamowania swego kandydata - np. poprzez organizowanie publicznych spotkań mieszkańców z kandydatem, plakaty, wywiady radiowe i telewizyjne (np. za pośrednictwem "skype"), itd. Im więcej ochotników pracowałoby w tej roli, tym większa byłaby szansa na wygranie wyborów.

- **Advertising officer (oficer ogłoszeniowy?).** Ich zadaniem byłoby dopilnowanie wydruku ulotek i wręczenie tych ulotek do rąk potencjalnych

wyborców. Im więcej ochotników zgłosiłoby się do tej funkcji, tym lepiej. Z moich doświadczeń wynika bowiem, że przy solidnym wykonywaniu tej funkcji, jedna osoba jest w stanie wręczyć dziennie NIE więcej niż około 100 ulotek, zużywając na ten cel około 3 godziny swego czasu - po szczegóły patrz opisy z punktu #N4 strony o nazwie [pajak do sejmu 2014.htm](#).

- **Press secretary (tj. "Rzecznik Prasowy")**. Ten lub te osoby na bieżąco śledziłyby prasę, radio, telewizję i internet oraz wyszukiwały i analizowały w nich informacje na temat mojej kandydatury, a także przygotowywały w moim imieniu odpowiednie "press releases" (tj. oświadczenia dla prasy) oraz ewentualne sprostowania, czy w skrajnych przypadkach nawet protesty wyborcze.

Oczywiście, apelując m.in. niniejszą stroną o zgłaszanie się ochotników do pomocy w ewentualnej mojej kampanii wyborczej, mam nadzieję, że otrzymam zgłoszenia do każdej powyższej kategorii i że będą w nich reprezentowane wszystkie co większe miejscowości Polski.

#C2. Pytanie na jakie m.in. opisywane tu rozważania starają się odpowiedzieć, to czy istnieje możliwość zaprojektowania i zorganizowania realistycznej alternatywy dla realizowania kampanii wyborczej, która zamiast na "dotacjach" finansowych zmuszających potem polityków do niemoralnych działań, bazowałaby na ochotniczej pracy wszystkich świadomych Polaków (tj. NIE tylko zwolenników totalizmu):

Problem z powodu którego dzisiejsza polityka jest aż tak powypaczana i niemoralna, swoje źródło ma w nieanonimowych "dotacjach" finansowych. Chodzi bowiem o to, że ci którzy dają takie dotacje partiom politycznym i poszczególnym kandydatom, zawsze spodziewają się otrzymać coś w zamian. To zaś coś, na otrzymaniu czego im zależy, typowo łamie jakieś kryteria moralności. W ten sposób wytwarza się samobójczy rodzaj **"politycznego błędnego koła"**. Mianowicie, aby zostać wybranym, kandydat na polityka musi mieć dużo pieniędzy na opłacenie swej kampanii wyborczej. Aby otrzymać te pieniądze, musi nieoficjalnie obiecać ich dawcom danie im w zamian czegoś,

czego w moralny sposób owi dawcy otrzymać NIE mogą. Wydając te pieniądze na swą kampanię, owi łamiący moralność politycy zmuszają także innych polityków do wydawania podobnych sum, czyli też do łamania zasad moralności. Itd., itp. - wszelkie próby wyjścia z tego politycznego "błędnego koła" noszą cechy prób wydostania się z "**pułapki numer 96**" opisywanej m.in. w 6 z punktu #C4.2 mojej strony [morals.pl.htm](#), a wzmiankowanej też w punkcie #F1 niniejszej strony. W rezultacie spiralowania tego "błędnego koła" kraj coraz bardziej stacza się w niemoralność. To zaś prowadzi do narastania niekończących się cykli typu "**dotacje polityczne = niemoralne obietnice i przysługi = kary serwowane przez mechanizmy moralne Boga za niemoralne posunięcia polityczne = popadanie kraju w coraz większą biedę = wzrost krzywdy i niesprawiedliwości = rosące niezadowolenie społeczne = rozruchy i anarchia = cierpienia i szkody dotyczące każdego obywatela (nawet tego najbogatszego)**". Na końcu zaś owych cykli czai się społeczna katastrofa.

Owa katastrofa nieuchronnie nadejdzie, jeśli w porę NIE znajdzie się jakiegóż pokojowego i moralnego sposobu na zatrzymanie tego "politycznego błędnego koła" i na wyjście z "pułapki numer 96" poprzez naprawienie sytuacji - np. sposobu takiego jaki ja sugeruję na tej stronie (tj. wybrania na Prezydenta praktykującego totalizty ze sprawdzonymi zdolnościami do efektywnego sprawdzania zgodności politycznych decyzji z kryteriami moralnymi). Wszakże jeśli pozwoli się temu "błędnemu kołu" spiralować bez oporu, wówczas sytuacja w kraju z upływem czasu stoczy się w dół aż do poziomu, że ludzie się zbuntują i zaczną się rozruchy społeczne. Jak też widzimy to w dzisiejszym świecie, rozruchy takie nadchodzą - już obecnie ich zaczątki pojawiają się nawet w najbogatszych krajach świata, zaś w niektórych biedniejszych krajach owe rozruchy przeszły już w swoją krwawą fazę. Takie zaś **rozruchy społeczne mają to do siebie, że wszyscy na nich przegrywają - nawet ci najbogatsi obywatele którzy rozpędzili opisywane tutaj "polityczne błędne koło", oraz że czasami rozruchy mogą wymknąć się spod kontroli i stać się bardzo krwawe**. Dlatego znacznie lepiej jest im zaradzać z wyprzedzeniem czasowym, niż potem je doświadczać. Nie można zaś im zaradzić, jeśli NIE podejmie się nowych prób, w rodzaju tej opisywanej na niniejszej stronie. Dlatego ja głęboko wierzę, że **to co proponuję na niniejszej stronie leży w żywotnym interesie praktycznie każdego Polaka**, niezależnie od tego czy jest biedny czy też bogaty (choć ci bogatsi powinni być nawet bardziej zainteresowani od biednych w dopomożeniu mi abym urzeczywistnił swoje pokojowe zamiary - mają wszakże znacznie więcej do stracenia jeśli sytuacja wymknie się spod kontroli). Tymczasem **byłoby ogromną ironią, gdyby obecnie ktoś krytykował i zwalczał moje pokojowe próby moralnie poprawnego zaradzenia sytuacji, tylko po to aby w przyszłości znaleźć się w sytuacji żałowania i życzenia, iż teraz raczej mi dopomógł zamiast przeszkadzać albo zachowywać bierność**.

W tym miejscu powinienem też wyjaśnić, że próby totalizmu i moje aby zatrzymać dalsze rozpędzanie powyższego "politycznego błędnego koła" wcale NIE oznaczają, że ja lub totalizm jesteśmy przeciwko pieniądзом lub przeciwko bogaceniu się. Wręcz przeciwnie, jako były działacz oryginalnej "Solidarności" ja doskonale zdaję sobie sprawę, że **sprawiedliwie wcale NIE znaczy każdemu dokładnie to samo**. Wszakże poszczególni ludzie nawzajem się różnią i

sprawiedliwość wymaga aby udziałem tych co pracują mądrzej, ciężiej i bardziej efektywnie od innych były większe i lepsze nagrody. Dlatego **totalizm wcale NIE zabrania być bogatym ani bogacenia się - wszakże bogactwo powiększa dobrobyt i poziom cywilizacyjny**. Jedyne co totalizm czyni, to nakazuje aby czyjeś bogacenie się było zgodne z kryteriami moralności - co praktycznie oznacza, że **bogacenie się w zgodzie z kryteriami moralności będzie następowało nieco wolniej niż gdyby było dokonywane niemoralnie, ale za to będzie ono trwalsze - bowiem mechanizmy moralne Boga NIE będą potem musiały tak bogacącą się osobę karać unieważnieniem wszystkich korzyści, które uprzednio osoba ta uzyskała swymi niemoralnymi zabiegami (włącznie z unieważnieniem jej bogactwa)**. Totalizm stwarza też narzędzia, jakie umożliwiają każdemu, w tym także bogacącym się osobom, upewnienie się czy dane działanie jakie podejmują jest moralne, a także narzędzia które wskazują jak przetransformować działanie które okazuje się być niemoralne, w działanie moralne jakie pozwoli uzyskać ten sam cel końcowy.

Aby złamać opisywane powyżej "polityczne błędne koło", ja zakładam, że jeśli moje stanięcie do wyborów prezydenckich okaże się realistyczne, tj. jeśli uzyskam wymagane poparcie i na czas zgłosi się potrzebna mi minimalnie liczba ochotników, wówczas moja kampania wyborcza powinna być niemal "zero-złotówkowa" - czyli bazująca głównie i niemal wyłącznie na ochotniczej pracy, a NIE na niezarobionych i nieanonimowych "dotacjach" i na opłacalnym z nich wynajmowaniu ludzi którzy będą ją realizowali. W przypadkach zaś kiedy zdobycie jakichś funduszy będzie potrzebne aby popłacać to co absolutnie niezbędne, wówczas będzie ono polegało np. na absolutnie anonimowych dotacjach (takich w których "lewa ręka NIE wie co czyni prawa ręka") - ewentualnie też na zgodnym z kryteriami moralnymi przetransformowaniu ochotniczej pracy, zgodnie z totaliztyczną zasadą **"na wszystko trzeba sobie zapracować"** - tak jak opisałem to w następnym punkcie #C1 powyżej przy pozycji "financial manager", a NIE na niezapracowanych i nieanonimowych "dotacjach". W poszczególnych punktach z tej "części #C" staram się wyjaśnić jak widzę zorganizowanie takiej niemal "zero-złotówkowej" kampanii, aby była ona realistyczna i efektywna. Zapraszam też czytelników do dzielenia się swymi opiniami, sugestiami i doświadczeniami w tej sprawie.

W świetle powyższych wyjaśnień liczę tu, że czytelnicy potrafią też dostrzec i zrozumieć to co ja widzę i opisuję, a stąd że dla własnego dobra osobiście i aktywnie poprą moje wysiłki poprzez zaochotniczenie do pomagania mi w opisywanych tu wyborach. Liczę też, że do pomocy zaochotniczą wszyscy Polacy co bardziej świadomi obecnej sytuacji, NIE zaś jedynie zwolennicy totalizmu i osoby już praktykujące filozofię totalizmu (wyłącznie z grona których wywodzą się ochotnicy którzy zadeklarowali mi swoją pomoc do daty pisania niniejszego punktu, tj. do dnia 5 stycznia 2015 roku).

#C3. Idea pisemnego dokumentu nominacji, jako alternatywy dla zapłaty

wynagradzającej wkład pracy ochotników:

Sprawiedliwość wymaga, aby każdy wkład pracy był jakoś wynagrodzony. Ponieważ ochotnicy pracujący dla kampanii wyborczej NIE otrzymywaliby finansowego wynagrodzenia za swój wkład pracy, powinien więc zostać wdrożony jakiś inny sposób który też stwarzałby co najmniej moralne zadośćuczynienie za wykonaną pracę, a jeśli to możliwe otwierałby też szanse na faktyczne wynagrodzenie. Takim sposobem moim zdaniem mogłoby być wydawanie ochotnikom formalnego dokumentu, jaki tymczasowo można nazywać tutaj "świadectwem nominacji".

Mianowicie, podczas ewentualnego mojego osobistego włączenia się do kampanii wyborczej (tj. już po moim przylocie do Polski - tak jak planuje to punkt #E2 tej strony), zaistniałaby możliwość osobistego spotkania się z każdym ochotnikiem. Przy okazji tego spotkania ochotnicy mogliby więc otrzymać odemnie opisywany powyżej dokument ("świadectwo nominacji") - zawierający pisemną nominację na pozycję jaką dany ochotnik by sobie wybrał do zrealizowania. Nominacja ta posiadałaby dwie części. W pierwszej, oprócz imienia, nazwiska i np. adresu lub daty urodzenia ochotnika (których podanie na tym dokumencie byłoby konieczne dla stworzenia linku pomiędzy dokumentem a konkretnym ochotnikiem) podany byłby opis zadań do jakich dana osoba zaochotniczyła. Natomiast w drugiej części, jaką ja wypełniłbym dla każdego ochotnika, byłby podany szacunkowy procent w jakim dany ochotnik zrealizował to, wykonania czego się podjął. Przybliżony wygląd i treść tego dokumentu pokazany jest na "Wydruku #C1" poniżej - aczkolwiek aż dla kilku powodów (np. aby uniknąć ewentualnego podrabiania owych dokumentów na podstawie podanego tu "Wydruku #C1"), takie faktyczne dokumenty miałyby nieco zmienioną treść i formę. Dokumenty te ochotnicy zachowywaliby na pamiątkę oraz jako pisemne udokumentowanie udzielonego przez nich wkładu pracy.

Wydruk #C1: Oto projekt przykładu dokumentu nominacyjnego (projekt ten będzie przygotowany i tu pokazany dopiero w przypadku podjęcia decyzji TAK - patrz harmonogram z punktu #E2).

#C4. Problem wynagradzania ochotników - wszakże zgodnie z wymogami totalizycznej sprawiedliwości, każdy wkład moralnie poprawnego wysiłku powinien być jakoś wynagradzany:

Z jednej strony totalizm wymaga aby podczas ewentualnej kampanii wyborczej żadne z działań ochotników NIE było opłacane. Z drugiej zaś strony, zgodnie z ustaleniami totalizmu, jeśli ochotnicy ci wykonają swoją pracę moralnie

i sumiennie, wówczas powinni otrzymać odpowiednią nagrodę. Nagrody tej NIE powinno się też pozostawiać do zrealizowania samym mechanizmom moralnym, ponieważ mechanizmy te wymierzą swe nagrody w sposób wysoce zakamuflowany. Ochotnicy typowo NIE wiedzieliby więc, iż zostali przez nie wynagrodzeni. Rozważmy więc hipotetycznie, jakie możliwości istnieją aby pomóc mechanizmom moralnym w bardziej jednoznacznym i fizycznym wynagrodzeniu tych ochotników.

W poprzednim punkcie wyjaśniłem możliwość stwarzaną przez dokument nominacyjny wydawany ochotnikom. Wszakże jednym z następstw dawania takich pisemnych nominacji każdemu ochotnikowi mogłoby być, że w przypadku gdybym ja (lub którykolwiek ze współpracujących ze mną totalistów), kiedykolwiek znajdował się w sytuacji, że będzie rozdysonowywał jakąś nagrodę do udostępnienia, np. rekomendację, posadę, zatrudnienie, honor, reprezentacja, zaproszenie, itp., wówczas byłoby sprawiedliwością gdyby posiadacze takich dokumentów nominacyjnych mieli pierwszeństwo w otrzymaniu tej nagrody - jeśli tylko spełnią przy tym formalne wymogi jej uzyskania (np. gdyby nagrodą była posada, wówczas jeśli tylko ich specjalizacja i doświadczenie zawodowe byłyby odpowiednie do wymagań tej posady). W przypadku zaś, kiedy o którąś z tych nagród starałby się więcej niż jeden ochotnik posiadający taki dokument nominacyjny, wówczas powinna ona być przyznana ochotnikowi o najwyższym precencie wypełnienia zobowiązań, wpisanym do jego dokumentu nominacyjnego.

#C5. Projekt szczegółowych wykazów obowiązków dla każdej z ochotniczych pozycji w ewentualnym Komitecie Wyborczym:

Jeśli decyzja o wystawieniu mojej kandydatury będzie podjęta jako TAK, wówczas konieczne będzie dokładne sprecyzowanie zakresu obowiązków dla każdej z pozycji wymienionych w punkcie #C1 powyżej, oraz sprecyzowanie koordynacji współpracy pomiędzy tymi pozycjami. Szczegółowe opisy owych zakresów obowiązków byłyby więc tutaj dodane w okresie organizowania kampanii, wyszczególnionym w harmonogramie z punktu #E2 poniżej - oczywiście tylko w przypadku jeśli końcowa decyzja będzie TAK,

Część #D: Projekt moich "list poparcia" do gromadzenia podpisów obywateli

popierających moją kandydaturę:

#D1. Dlaczego już teraz wystawiam projekt owych "list poparcia"?

Motto: "W życiu i polityce trzeba być jak straż pożarna: zawsze przygotowany."

Powód dla wystawienia już w następnym punkcie #D2 mojego projektu "list poparcia" do ściągnięcia sobie go przez czytelnika, wynika z faktu, że zgromadzenie podpisów popierających moją kandydaturę będzie najbardziej krytyczną częścią mojej ewentualnej kampanii wyborczej. Ponieważ jednak nigdzie w internecie NIE znalazłem wymaganego przez prawo formularza takiej listy, postanowiłem formularz ten zaprojektować już teraz - tak abym miał czas na skonsultowanie go z czytelnikami czy jest on poprawny i zgodny z obowiązującymi przepisami.

#D2. Projekt formularza owych "list poparcia":

Jak zostałem poinformowany przez jednego z ochotników, zgodnie z Art.303 § 1. ustawy Kodeks Wyborczy, "lista poparcia musi zawierać adnotację: **"Udzielam poparcia kandydatowi na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej [imię (imiona) i nazwisko kandydata] w wyborach zarządzonych na (dzień, miesiąc, rok)"**. Ponadto większość partii i kandydatów niezależnych zbiera podpisy na listach o orientacji poziomej (dłuższym bokiem kartki do góry), a także ustawia mniejsze marginesy. Nie jest to obowiązkowe, ale umożliwia zmieszczenie większej liczby podpisów na jednej kartce. Ponadto do dobrych praktyk należy podział rubryki "numer ewidencyjny PESEL" na 11 kratek tak, żeby każda cyfra numeru PESEL wpisywana była w oddzielną kratkę. Ja oczywiście pragnę zaprojektować swój formularz w sposób jaki wypełnia wszystkie wymogi i zalecenia praktyczności jego użycia.

Oto więc mój przykład formularza "list poparcia". Formularze te chciałbym doprowadzić do stanu, że po ich załadowaniu do swego komputera i ich wydrukowaniu w formacie A4, w przyszłości nadawałyby się do ewentualnego zbierania podpisów poparcia mojej kandydatury w nadchodzących wyborach. Aczkolwiek praca nad ich ostatecznym doszlifowaniem nadal trwa, formularze te już obecnie można sobie załadować do własnego komputera aż na 3 sposoby, opisane poniżej w podpisie pod "Wydruk #D1". Mianowicie, można albo je załadować sobie z internetu poprzez kliknięcie na link [pajak lista.pdf](#) lub link [pajak lista.doc](#), albo też poprzez wykonanie systemowej procedury "kopiuj".

Wydruk #D1: Oto projekt przykładu formularza "udzielam poparcia kandydatowi na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Jan Pajak w wyborach zarządzonych na 10 maja 2015 roku". Proszę tu jednak odnotować, że data 10 maja 2015 roku jest narazie tylko wstępna (przewidywana) - w przypadku zarządzenia wyborów w odmiennym dniu, data ta będzie zmieniona na właściwą. Formularz ten wstępnie zaprojektowałem dla ewentualnego zbierania podpisów popierających moją kandydaturę w wyborach na Prezydenta III RP z 2015 roku. Byłbym wdzięczny za dodatkowe sprawdzenie jego zgodności z obowiązującymi przepisami oraz tradycją w tej sprawie, a także za wytestowanie poprawności jego zaprojektowania i jego użyteczności (ergonomiczności) np. poprzez próbę wpisania w niego kilku próbnych podpisów.

Formularz tej listy można sobie skopiować do własnego PC aż na 3 sposoby. Przykładowo, można go kopiować z pomocą wbudowanego w niego rozkazu systemowego "kopiuj" uruchamianego ikonką, która na nim się pokazuje zaraz po załadowaniu niniejszej strony, a także po przejechaniu myszą przez ten wydruk. Można go też sobie bezpośrednio załadować z internetu w formacie PDF lub DOC poprzez kliknięcie na następujące linki: [pajak lista.pdf](#), lub [pajak lista.doc](#). Po zachowaniu zaś na dysku (pod dowolną nazwą) daje się go potem sprawdzać, wypróbować, lub używać. Mam też nadzieję, że po jego wydrukowaniu na drukarce w wielkości A4, będzie się nadawał do użycia w celu zbierania podpisów.

Podczas przygotowywania tego formularza otrzymałem następujące dodatkowe rady praktyczne od ochotników, którzy mają doświadczenie w zbieraniu podpisów i wypełnianiu takich list poparcia (wszystkie te rady są wdrożone w powyższym formularzu):

- **Kolumnę "PESEL" podzielić na 11 podkolumn** - tak że każda cyferka może być wpisywana oddzielnie.
- **Kolumna "PESEL" tradycyjnie jest umieszczana po kolumnie "adres zamieszkania"** - aczkolwiek jej umieszczenie zaraz po kolumnie "imię i nazwisko" NIE powinno być sprzeczne z istniejącymi przepisami i zapewne NIE byłoby kwestionowane przez PKW.
- **Kolumnę "Lp." pozostawić pustą, tzn. bez numerów.** Będzie je można wpisać odrębnie w czasie składania list ze sobą i dzięki temu ciągle będzie można ponumerować popierających we właściwej kolejności, tzn. te same numery nie powtórzą się.
- **Pod listą wstawić dodatkowe pole, w które będzie potem można wpisać ilość podpisów na danej karcie.** Z całą pewnością zaistnieją bowiem takie sytuacje, że ktoś się pomyli lub pozostaną puste wiersze, a stąd NIE na wszystkich kartach będzie owych 10 miejsc zapełnionych, ani nie zawsze po kolei wiersz po wierszu. Pole takie ułatwi później obliczanie całkowitej liczby podpisów i/lub agregację kart, np. miejscowościami/województwami/kolejnymi tysiącami, poprzez wpisanie tam wyróżnika, np. literowego, cyfrowego itp.
- **Ostateczny kształt formularza zatwierdzić** na podstawie kodeksu wyborczego, szczególnie art. 303 oraz danych opublikowanych przez PKW

Część #E: Przewidywany harmonogram istotnych dat wyborów prezydenckich w Polsce z 2015 roku (jaki przygotowałem na bazie przebiegu wyborów z 2010 roku)

#E1. Dlaczego przygotowałem ten harmonogram:

Ja żyję w Nowej Zelandii - tj. w kraju w którym wszystko działa jak w szwajcarskim zegarku. Przywykłem więc do działania zgodnie z harmonogramami. Niestety, dla wyborów prezydenckich w Polsce z 2015 roku mi samemu NIE udało się znaleźć ani informacji dla kandydatów, ani harmonogramu z istotnymi datami. Harmonogram ten przygotowałem więc samemu na bazie skąpych informacji jakie sam znalazłem w internecie, poczym opublikowałem go w punkcie #E2 poniżej.

#E2. Oto przewidywane daty najważniejszych kroków wymagających zrealizowania w przypadku podjęcia decyzji "TAK" na temat wyborów prezydenckich 2015 roku - proszę o ich sprawdzenie:

Harmonogram istotnych dla mnie dat wyborów prezydenckich w Polsce (opracowany na bazie wyborów z 2010 roku)

od 1 stycznia 2015 roku (czwartek) - podjęcie sprawdzeń rozeznawczych, czy w Polsce istnieje wystarczająco aktywne poparcie dla filozofii totalizmu, aby

pojawiła się realna szansa narzucenia rządowi Polski sprawdzeń podejmowanych decyzji pod względem ich zgodności z kryteriami moralności
Wymóg do spełnienia: przygotowanie odpowiednich stron, blogów i emailów apelujących o zgłaszanie się ochotników

6 stycznia do 6 lutego 2015 roku (w 2010 roku było 21 kwietnia) - ogłoszenie daty wyborów (wyznaczając datę wyborów na dzień wolny od pracy przypadający w ciągu 60 dni od dnia zarządzenia wyborów)
(patrz <http://polska.newsweek.pl/wybory-prezydenckie-odbeda-sie-10-lub-17-maja-pkw-newsweek-pl,artykuly,351636,1.html>)

6 lutego 2015 roku: dotarła do mnie wiadomość o ogłoszeniu daty wyborów. Wybory prezydenckie odbędzie się 10 maja 2015 roku - tj. w terminie jaki przewidywałem podczas sporządzania niniejszego harmonogramu. Wiadomość o dacie wyborów jaka do mnie dotarła ogłoszona została pod adresem internetowym www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/wybory-prezydenckie-2015-blaszczak-o-dacie-wyborow-prezydenckich,512109.html.

NIE później niż 10 lutego 2015 roku, ale też NIE wcześniej niż ogłoszenie daty wyborów- podjęcie i przekazanie zainteresowanym (m.in. poprzez treść punktu #N4 na niniejszej stronie) ostatecznej decyzji czy ja (dr inż. Jan Pająk) wystawię swą kandydaturę w wyborach prezydenckich z 2015 roku. Wymóg do spełnienia: dla decyzji TAK nadejdzie wystarczająca liczba zgłoszeń ochotników aby stwarzać realną szansę wygrania wyborów

(Decyzję podjąłem 7 lutego 2015 roku i opublikowałem ją w punkcie #N4 tej strony.)

Uwaga: dalsza część niniejszego harmonogramu ma być realizowana tylko w przypadku jeśli ta ostateczna decyzja brzmi "TAK".

Od ogłoszenia mojej decyzji (np. od 10 lutego) do 1 marca 2015 roku - organizowanie ewentualnej kampanii wyborczej, tj. (1) zatwierdzenie składu komitetu wyborczego, (2) klaryfikacja zadań i ról, itp - patrz "część #C" tej strony. Wymóg: istnienie już gotowego i realizacyjnego planu działań oraz grupy ochotników którzy działania te wdrożą

Początek NIE później niż 1 marca, aż do 15 marca 2015 roku - pierwsza faza faktycznej kampanii, tj. (1) zbieranie wymaganych podpisów na "listach poparcia" i przekazywanie ich do "Liaison Officer" - konieczne jest zebranie CO NAJMNIEJ 1000 podpisów plus dodatkowa rezerwa jako że niektóre podpisy w praktyce okażą się nieważne, (2) przygotowania do zainicjowania wszelkich innych działań - np. ulotek, oświadczeń prasowych, wywiadów (np. przez "skype", itp. Wymóg: wszyscy ochotnicy do zbierania podpisów otrzymali (ściągnęli) "listy poparcia".

16 marca 2015 roku (w 2010 roku było 26 kwietnia) (poniedziałek), godz. 16:15 - złożenie do Państwowej Komisji Wyborczej (PKW) zawiadomienia o powołaniu

komitetu wyborczego dla dra inż. Jana Pająk wraz z inną wymaganą dokumentacją

Wymóg: załączenie co najmniej 1000 podpisów złożonych na "listach poparcia"
Zawiadomienie o utworzeniu komitetu musi być zgłoszone do PKW najpóźniej w 55. dniu przed dniem wyborów

(w 2010 roku wpłynęły 22 zgłoszenia takich komitetów - [przykład strony omawiającej tę sprawę](#))

16 marca, do 25 marca 2015 roku - główna faza zbierania 100 tysięcy podpisów kampanii i wysyłanie ich do "Liaison Officer":

Wymóg: wszyscy ochotnicy do zbierania podpisów mają (pościągali sobie z internetu lub otrzymali od "Liaison Officer") wymagane formularze "list poparcia" - patrz "Wydruk #D1".

19 marca 2015 roku (w 2010 roku było 29 kwietnia) (czwartek) - ostateczne zarejestrowanie komitetów wyborczych przez PKW

Wymogi: usunąć wady w swoich zawiadomieniach,
(w 2010 PKW zarejestrowała 17 komitetów wyborczych - [przykład strony omawiającej tę sprawę](#))

(odrzucono 6 zgłoszeń o rejestracji - powód: brak wymaganej liczby tysięcy podpisów)

25 marca 2015 roku (w 2010 roku było 6 maja) (czwartek), do północy - przedłożenie co najmniej 100 tysięcy podpisów poparcia danego kandydata.

Wymogi:

(w 2010 roku zdążyło je złożyć 10 komitetów - [przykład strony omawiającej tę sprawę \(???\)](#))

2 kwietnia 2015 roku (w 2010 roku było 13 maja) (czwartek) - potwierdzenie zatwierdzenia kandydatów (po zakończeniu przez PKW sprawdzeń czy głosy poparcia zostały zebrane prawidłowo)

Wymogi:

3 kwietnia 2015 roku - moje (tj. dra inż. Jana Pająk) osobiste włączenie się do realizacji dalszej części kampanii wyborczej na miejscu
Wymogi: (1) zatwierdzenie mojej kandydatury i mojego komitetu wyborczego przez PKW, (2) mój przyjazd do Polski

10 maja 2015 roku (w 2010 roku było 20 czerwca) (niedziela) - Data pierwszej tury wyborów:

Wymogi do spełnienia: zakończenie kampanii wyborczej.

[przykład strony omawiającej tę sprawę](#)

po maju 2015 roku - Moje przygotowania do podjęcia urzędu (w przypadku wygrania wyborów) lub do powrotu do NZ (w przypadku przegrania wyborów)

Uwagi związane z tymi wyborami:

W internecie brak jest wzoru "Listy Poparcia" dla hasła: lista poparcia kandydata na prezydenta wzór

Prawo o prezydencie: [przykład strony omawiającej tę sprawę](#)
Czy Wałęsie fałszowano poparcie - patrz adres [przykład strony omawiającej tę sprawę](#)

#E3. Jak się okazuje, informacja na temat nadchodzących wyborów prezydenckich już istnieje w internecie, tyle że jest tak trudna do znalezienia, iż ja sam NIE byłem w stanie jej odszukać:

Już po opublikowaniu niniejszej strony i powyższego harmonogramu, otrzymałem email od jednego z ochotników, który zgłosił się aby pomagać mi w ewentualnych wyborach. W emailu tym zawarte były adresy internetowe pod jakimi już obecnie zawarta jest informacja na temat nadchodzących wyborów prezydenckich z 2015 roku. Okazuje się, że informacja ta istnieje, tyle że z jakichś powodów, jest ona niemal niemożliwa do znalezienia przez kogoś, kto - tak jak ja, NIE wie gdzie jej szukać i stąd jest w stanie jedynie używać wyszukiwarek w swych próbach jej znalezienia. Oto adresy stron z ową informacją:

- (1) <http://www.infor.pl/prawo/wybory/wybory-prezydenckie-2015/694602,Wybory-prezydenckie-2015-jak-zostac-prezydentem-w-RP.html> - ta strona zawiera podsumowanie warunków jakie Kandydat musi spełnić.
- (2) <http://www.infor.pl/prawo/wybory/prezydenckie/> - ta strona zawiera opisy ogólnych praw dotyczących wyborów prezydenckich.
- (3) <http://www.infor.pl/prawo/tematy/wybory-prezydenckie-2015/> - ta strona zawiera opisy szczegółowych praw dotyczących wyborów prezydenckich z 2015 roku.
- (4) <http://pkw.gov.pl/ustawy-wyborcze/ustawa-z-dnia-5-stycznia-2011-r-kodeks-wyborczy-wraz-z-przepisami-wprowadzajacymi.html> - ta strona zawiera opis bardzo ważnej Ustawy o wyborze na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej - jest to ustawa zarówno do Parlamentu jak i Samorządowa.
- (5) <http://pkw.gov.pl/ustawy-wyborcze/> - adres pod którym można szukać dalsze informacje na temat omawianych tu wyborów.

Część #F: Wiedza o jaką wzbogaciło nas oraz [filozofię totalizmu](#) włączenie się do opisywanych tu wyborów prezydenckich:

#F1. Oto podsumowanie najistotniejszej wiedzy o jaką do chwili najnowszego aktualizowania tej strony wzbogaciła nas i filozofię totalizmu moja aktywna przymiarka do opisywanych tu wyborów prezydenckich:

Motto: "Jeśli zechcesz sprawdzić, czy w twoim kraju panuje faktyczna demokracja, wówczas spróbuj stanąć jako bezpartyjny kandydat w dowolnych wyborach do władz."

W licznych opracowaniach totalizmu staram się podkreślać istotne ustalenie empiryczne nowej "totaliztycznej nauki", że **Bóg preferuje (i nagradza) aktywne działanie ludzi ponad nawet najbardziej świętobliwą beczynność i pasywne nieczynienie niczego**. Na niniejszej stronie owo ustalenie najwyraźniej podkreśliłam w punktach #N1 do #N3. Jak też się okazuje, bez względu na to jakie będą wyniki moich wysiłków w sprawie wyborów opisywanych na niniejszej stronie, Bóg już podjął wynagradzanie tych wysiłków. Jedną zaś z form jakie wynagradzanie to przyjmuje, jest wzbogacenie naszej (oraz filozofii totalizmu) wiedzy w aż całym szeregu nurtujących nas obszarów - czyli, jak ładnie wyraził to ochotnik opisywany w punkcie #B2 tej strony: "dowiedzenie się czegoś nowego". Poniżej więc w kolejnych podpunktach podsumuję teraz te rodzaje wiedzy, jakich poznanie stało się możliwe tylko dzięki podjęciu działań opisywanych na tej stronie. Czytając te podsumowania, proszę jednak odnotować, że tam gdzie wiedza ta ma zbyt kontrowersyjny charakter, jaki mógłby zaszkodzić (zamiast dopomóc) propagowaniu filozofii totalizmu, wyciągnięcie i słowne wyrażenie ostatecznych konkluzji pozostawiłem czytelnikowi - aczkolwiek konkluzje te stają się oczywiste na bazie informacji zaprezentowanych na niniejszej stronie.

1. "Demokracja", czy jedynie upozorowana na demokrację "dyktatura oligarchii finansowej" - czyli co ujawniły moje próby wystawienia swej kandydatury do polskich wyborów prezydenckich z 2015 roku. U mnie tak zakorzeniły się nawyki naukowca, że wszystko co czynię w swym życiu w pierwszym rzędzie jest dla mnie rodzajem naukowego eksperymentu nastawionego na powiększanie wiedzy. Tak też stało się i z moim eksperymentalnym przymierzaniem się do próby wystawienia swej kandydatury w opisywanych tu polskich wyborach prezydenckich z 2015 roku. Jednym bowiem z moich celów tej próby było m.in. przetestowanie miejsca, które mój kraj urodzenia zajmuje obecnie w swej drodze do prawdziwej demokracji - o wprowadzenie której w Polsce ryzykowałem kiedyś swoje życie i przyszłość. Test na prawdziwą demokrację jest wszakże prosty. Bazuje on na testującej definicji faktycznej demokracji, która stwierdza mniej więcej, że **faktyczna demokracja to**

taki ustrój, w którym praktycznie każdy obywatel ma możliwość aby wystawić swoją kandydaturę pod głosowanie w wyborach do władz. (Odnotuj tu, że "wystawić swoją kandydaturę pod głosowanie" wcale NIE oznacza "wygrania wyborów" - bowiem owo "wygranie wyborów" zależy od demokratycznie podjętych decyzji obywateli innych niż ów kandydat.) To właśnie z owej testującej definicji wywodzi się powiedzenie, które w czasach gdy służyłem w polskiej armii często było nam powtarzane, mianowicie że **"każdy żołnierz nosi w plecaku buławę marszałkowską"**. Ja owemu "testowi na prawdziwą demokrację" poddałem już oba kraje jakich jestem obywatelem. W 2014 roku poddałem mu Nową Zelandię (co opisuje moja strona o nazwie [pajak do sejmu 2014.htm](#)). W obecnym 2015 roku podałem mu Polskę. Nowa Zelandia zdała ów test OK - chociaż przy jego okazji wykryłem kilka niedoskonałości jej systemu politycznego, które ciągle wymagają usunięcia. Natomiast w 2015 roku Polska, niestety, kompletnie zawałiła ten test. Okazało się bowiem, że **w Polsce nadal NIE jest możliwym, aby typowy (zwykły) obywatel wystawił swoją kandydaturę w wyborach prezydenckich.** Zawalenie tego "testu na prawdziwą demokrację" wykazuje, że Polska ciągle znajduje się dopiero w swej drodze do faktycznej demokracji, narazie jednak nadal panuje w niej odmiana dyktatury, której cechy najlepiej oddaje nazwa "dyktatura oligarchii finansowej". Tyle, że dyktatura ta jest starannie upozorowana na demokrację. Aby zaś przekształcić Polskę w faktyczną demokrację, która pozwoli aby praktycznie każdy obywatel mógł wystawić swoją kandydaturę w wyborach, nadal niezbędne okazuje się wdrożenie co najmniej dwóch zasadniczych zmian, mianowicie konieczne jest (1) takie obniżenie faktycznych i skrytych (tych absolutnie niezbędnych) opłat za wystawienie swej kandydatury do wyborów, aby minimalnie niezbędne opłaty "były na kieszeń" typowego (zwykłego) obywatela, oraz (2) takie uproszczenie biurokracji związanej w wystawieniem swej kandydatury w wyborach, aby wymogom owej biurokracji mógł sprostać zwykły obywatel. Ponieważ wdrożenie w Polsce obu owych zmian wymaga szerszego wyklarowania, wyjaśnię je w dwóch kolejnych podpunktach jakie teraz nastąpią.

2. Ujawnienie konieczności zmniejszenia faktycznych i skrytych opłat za wystawienie kandydatury w wyborach, oraz zestawienie razem zrębów informacyjnych - które pozwalają na długofalowe podejmowanie wysiłków o pokojowe ustanowienie mechanizmów sprawdzających zgodność z kryteriami moralnymi decyzji podejmowanych przez polskich polityków. Zbiorowym wysiłkiem ochotników, którzy już zgłosili się do udzielenia mi pomocy w ewentualnym wystawieniu mojej kandydatury do polskich wyborów prezydenckich 2015 roku, udało się pozostawić razem wszelkie informacje, jakie są niezbędne aby móc z powodzeniem zrealizować zwycięską kampanię wyborczą. Moja analiza tych informacji pod względem ich zgodności z kryteriami moralnymi ujawniła jednak, że w obecnym klimacie politycznym i prawnym panującym w Polsce, NIE jest realistyczne moralnie-poprawne zrealizowanie takiej kampanii. Powodem jest owa **"pułapka numer 96"**, którą opisałem już w punkcie #C2 niniejszej strony oraz w 6 z punktu #C4.2 strony o nazwie [morals.pl.htm](#), a która sprowadza się do konieczności podejmowania niemoralnych zobowiązań wobec finansistów, w zamian za udostępnienie przez nich kandydatowi sum niezbędnych do stanięcia w wyborach. Aby bowiem np. w

moim przypadku przełamać blokadę jaką owa "pułapka 96" nakłada na kampanię wyborczą, konieczny byłby albo "cud", albo też "zmiana praw wyborczych" jakie obecnie panują w Polsce. "Cud" polegałby np. na tym, że jakiś bogaty-samarytanin darowałby mi anonimowo sumę potrzebną na pokrycie minimalnych kosztów prezydenckiej kampanii wyborczej - co jest jednak nierealistyczne, bowiem pojęcia "bogaty" i "samarytanin" są nawzajem ze sobą sprzeczne, jako że gdyby "bogaci" byli "samarytaninami", wówczas przestaliby być bogaci. Drugi zaś sposób wyjścia z owej "pułapki 96", jaki wypracowałem na podstawie informacji już mi dostarczonych przez ochotników, polega na takiej zmianie praw wyborczych obowiązujących w Polsce, aby kandydatem w wyborach mógł stać się praktycznie dowolny obywatel Polski - nawet ten co NIE ma wymaganych funduszy, jednak który ma wymagane idee, ma ochotników do bezodpłatnego prowadzenia swej kampanii, oraz cieszy się wymaganym poparciem społecznym. Niestety, **w obecnym sformułowaniu praw wyborczych w Polsce, kandydatura praktycznie dowolnego obywatela NIE jest możliwa**, ponieważ minimalna wysokość niezbędnych opłat wynikających ze stanięcia do wyborów prezydenckich jest rzędu setek tysięcy złotych, czyli NIE jest do pokrycia z kieszeni zwykłego obywatela. Owa astronomiczna wysokość minimalnych opłat łamie więc w Polsce pierwszą i najważniejszą zasadę faktycznej demokracji, tj. zasadę iż praktycznie każdy obywatel ma możliwość wystawienia w wyborach swej kandydatury. Prawa indukujące tak wysokie opłaty powinny więc być zmienione tak szybko jak tylko to możliwe. Na czym takie zmiany praw wyborczych powinny polegać, wyjaśniłem to w ostatnim podpunkcie niniejszego punktu. Niestety, ten drugi sposób przełamania "pułapki 96" może być urzeczywistniony tylko w długoterminowym działaniu - wszakże zmian praw wyborczych NIE da się przeprowadzić "z marszu". Gdyby jednak kiedyś znaleźli się politycy gotowi go urzeczywistnić, wówczas niniejsza strona formuje fundamenty informacyjne do jego ewentualnego wdrożenia. Niestety, jego zrealizowanie wymaga "dobrej woli" rządzących - tj. dobra którego, obawiam się, w Polsce narazie ciągle brakuje. Prawdopodobnie więc, z braku konstruktywnych działań dzisiejszych polskich polityków, sytuacja w kraju będzie się rozwijała tak, jak to opisałem w punkcie #C2 tej strony. Znaczący, najpierw każdy obywatel musi poważnie oberwać i ucierpieć - włączając w to nawet owych polityków, którzy do końca będą obstawali przy braku zmian i przy wygodnej dla nich niemoralności, a dopiero potem Polska być może zdobędzie się na wprowadzenie wymogu oceny wszelkich decyzji politycznych pod względem ich zgodności z kryteriami moralnymi.

3. Wykrycie niezbędności uproszenia biurokracji związanej z wystawieniem swej kandydatury w wyborach. Aby w danym kraju istniała prawdziwa demokracja, biurokratyczne formalności związane z wystawieniem swej kandydatury do wyborów powinny być na tyle proste, że przeciętny obywatel powinien być w stanie samemu im sprostać. Tak też się dzieje w niektórych krajach, np. w Nowej Zelandii, gdzie formalności i biurokracja stanięcia w wyborach są bardzo proste - nawet ja sam byłem w stanie im sprostać już w pierwszej przymiarce i to bez żadnej pomocy ze strony prawnika czy księgowego. Przykładowo, sprawozdanie finansowe z wydatków wyborczych okazało się być tam nawet prostrze przy wypełnianiu niż typowy doroczny raport podatkowy. Kandydaci stający do wyborów mają tam też dostęp do doskonałego informatora

(dla wyborów z 2014 roku dostępnego dla każdego w internecie pod adresem [1#M2] [www.elections.org.nz/sites/default/files/bulk-upload/documents/final_handbook - candidate_feb_2014.pdf](http://www.elections.org.nz/sites/default/files/bulk-upload/documents/final_handbook_-_candidate_feb_2014.pdf)), jaki przystępnie klaryfikuje im wszystko co powinni wiedzieć. Niestety, obecnie w Polsce jest inaczej. Przepisy są w niej "klarowne jak gęste błoto", zaś dostęp do informacji aż tak utrudniony, że zajęło to niemal miesiąc wyłożonej pracy niemal wszystkich ochotników jacy zgłosili się aby mi pomagać, zanim udało się zgromadzić wszelkie wymagane informacje (obecnie opisywane już na tej stronie). Co jednak najgorsze, **biurokracja wyborcza najwyraźniej celowo została w Polsce tak pokomplikowana, aby w komitetach wyborczych stało się absolutnie niezbędne odpłatne zatrudnienie co najmniej jednego prawnika oraz co najmniej jednego księgowego** - wszakże w "dyktaturze oligarchii finansowej" chodzi o to, aby koszta kandydatury w wyborach były na tyle duże, iż kandydat zmuszony jest do zaciągania niemoralnych zobowiązań w zamian za sumy umożliwiające mu pokrywanie tych kosztów - tak jak wyjaśnia to działanie "pułapki 96" z poprzedniego podpunktu. Aby więc z obecnej "dyktatury oligarchii finansowej" Polska mogła z czasem przetransformować się w "faktyczną demokrację", absolutnie niezbędne jest też takie uproszenie biurokracji związanej ze staniem do wyborów, oraz nałożenie na PKW takich wymogów łatwego udostępniania potencjalnym kandydatom na tyle rzeczowej informacji, aby formalnościom wyborczym faktycznie był w stanie poprawnie sprostać praktycznie każdy typowy obywatel. Aby zaś osiągnąć ten stan, konieczne jest dodatkowe udoskonalenie i uporządkowanie praw wyborczych w Polsce - tak jak wyjaśnia to ostatni z podpunktów niniejszego punktu.

4. Zgodność liczebności zgłoszeń ochotników z teoretycznymi oszacowaniami. Z dotychczasowych badań nowej "totalizycznej nauki" wynika, że aktywnie obstają za moralnością tylko wyjątkowo moralne osoby, które Biblia nazywa dosyć zdevaluowanym dzisiaj słowem "**sprawiedliwi**" - patrz wzmianka o nich zaprezentowana w ostatnim paragrafie punktu #A4 niniejszej strony, lub patrz też ich dokładne opisy zawarte w punkcie #I1 mojej strony o nazwie quake.pl.htm. Wszakże tylko dla nich "moralność" jest tym czymś, co dobrze znają bowiem praktykują ją na codzien, stąd czego faktyczną wartość doceniają. Pozostali ludzie jedynie hipotetycznie mówią, rozmyślają i deklarują swoje poparcie dla moralności, jednak kiedy w faktycznym życiu zostają skonfrontowani z koniecznością aktywnego dokonania czegoś na jej poparcie, wówczas nawet kiedy NIE mają żadnego innego zajęcia, ciągle wybierają postawę biernego obserwatora, czyli postawę "nieczynienia niczego" - zgodnie z zasadą **filozofii pasożytnictwa**: "niech inni się tym zajmą". (Następstwa takiego stanu rzeczy najlepiej wyraża motto serwisu "**1Polska.pl**", stwierdzające: "**do triumfu zła wystarczy bierność ludzi dobrych**".) Wyniki badań owej nowej "totalizycznej nauki" sugerują także, iż w chwili obecnej żyje w Polsce tylko około 160 osób jakie wypełniają definicję owych "sprawiedliwych". Jednak większość z nich należy już do owej starszej generacji, która NIE używa internetu, a stąd która NIE bardzo ma jak dowiedzieć się o ideach za którymi totalizm się opowiada, ani o faktach zaprezentowanych na niniejszej stronie. Nawet też z grona tych "sprawiedliwych", którzy należąc do młodszej generacji używają już internetu, tylko niewielka proporcja dowiaduje się o niniejszej stronie i o opisywanych na niej faktach. W rezultacie, z tych estymowanych około 160

"sprawiedliwych" żyjących w dzisiejszej około 40-milionowej Polsce, jedynie kilku dowie się o opisywanych tu sprawach i jeśli pozostałe ich zobowiązania na to im pozwolą, wówczas aktywnie poprze je np. swoim zaocotniczeniem.

5. Potwierdzenie, że można liczyć na ochotników do pomocy we wdrożeniu każdej moralnie-poprawnej idei, ponadto stworzenie punktu startowego dla wdrożenia idei zaprezentowanych na tej stronie. (To z powodu istnienia owych ochotników w każdej epoce i czasach, zapewne wzięły się przysłowia, że prawda i moralność w ostatecznym rozrachunku zawsze zwyciężają.) Wprawdzie ochotników popierających daną moralnie-poprawną ideę może w danej chwili NIE być aż tylu, ilu byłoby wymagane aby idea ta zwyciężyła w tymże momencie czasowym, jednak zawsze jest ich wystarczająco wielu, aby wysiłki nad wdrożeniem tej idei mogły być kontynuowane aż do przyszłego zwycięstwa. To zaś oznacza, że niniejsza strona praktycznie stwarza punkt startowy, który może kiedyś zaowocować zwycięstwem idei w niej zaprezentowanych - czyli zaowocować faktycznym wypełnieniem się staropolskich przepowiedni.

6. Uzyskanie eksperymentalnej odpowiedzi na niektóre z pytań, jakie zadałem sobie w punkcie #A2 tej strony - np. na pytanie w sprawie realistyczności zabazowania wyborów na ochotnikach, zamiast na dotacjach finansowych, czy też w sprawie aktywnego poparcia dla filozofii totalizmu. Ponieważ zaś każda z odpowiedzi na owe pytania wiąże się z określonymi konsekwencjami dla przyszłości Polski i szeregu innych krajów, owe odpowiedzi pozwalają na już obecne coraz trafniejsze dedukowanie, jaka przyszłość ma obecnie największą szansę aby najpierw nadejść na Polskę - a także aby najpierw nadejść na sporo innych krajów o sytuacji politycznej i społecznej podobnej do tej z Polski. (Dodatkowe pytania, jakie też warto byłoby jeszcze wy badać eksperymentalnie, to "kiedy" albo "jak szybko", a także "co potem".)

7. Stworzenie ilościowej bazy danych, która dostarcza punkt odniesienia dla przyszłych podobnych badań porównawczych. Wszakże, przykładowo, moje wysiłki opisywane na niniejszej stronie już pozwoliły na ustalenie pierwszych danych empirycznych, które w przypadku kontynuowania tych wysiłków mogą w przyszłości umożliwić udzielenie ilościowej i dokładnej odpowiedzi eksperymentalnej na praktycznie wszystkie pytania z punktu #A1 tej strony.

8. Ideologiczne bankructwo dzisiejszych polskich polityków. W ramach zainteresowań związanych z tematem niniejszej strony, przeglądnąłem kilka idei tegorocznych kandydatów prezydenckich. Uderzył mnie w nich rodzaj "ideologicznego bankructwa", jaki zdaje się panować wśród niektórych dzisiejszych polskich polityków. (Naukowo intrygującym byłoby zbadanie, czy bankructwo to NIE wywodzi się przypadkiem z owej zasady działania Boga wyjaśnianej w punkcie #C4.7 strony o nazwie morals.pl.htm.) Wygląda to tak, jakby niektórzy z dzisiejszych polityków NIE byli w stanie odnotować, czy ich idee polityczne łamią jakiegokolwiek kryteria moralne. Interesujące jest tu też więc, jak u czytelnika wygląda zdolność do moralnej oceny idei politycznych. Przykładowo, czy zdaniem czytelnika np. wysłanie polskiej armii do walk na Ukrainie byłoby moralnym, czy też niemoralnym, posunięciem politycznym? Albo, co czytelnik sądzi na temat, "czy", a ewentualnie też "dlaczego", wysłanie do walk na Ukrainie jakiegokolwiek nie-ukraińskiej armii wnosiłoby poważne zagrożenie, że armia ta

rozpęta w Europie kolejną wersję dzisiejszego Iraku? (Pomocne mogłoby też być rozważenie, "czy" pod względem moralnym wysłanie armii na Ukrainę reprezentowałoby obronę czy też agresję, oraz rozważenie "dlaczego" empiryka ujawnia iż mechanizmy moralne tak działają, że w ostatecznym rozrachunku każda wojna zawsze jest przegrywana przez agresora - co najlepiej ilustrują rozważania z punktu #12 strony o nazwie [bitwa o milicz.htm?](#))

9. Ustalenie jak wyeliminować "pułapkę numer 96" i przerwać "błędne koło" wypaczające polską politykę oraz eskalujące problemy społeczne, oraz jak niemoralną "dyktaturę oligarchii finansowej" skrycie uciskającą obecną Polskę zamienić w "faktyczną demokrację". Dzięki podjęciu działań opisywanych na tej stronie, zdołałem uzyskać rozeznanie co stanowi pierwotne i najważniejsze źródło obecnych problemów politycznych Polski. Źródłem tym okazuje się być to, że przy dzisiejszym sformułowaniu praw wyborczych w Polsce, praktycznie NIE jest możliwe aby kandydat NIE dysponujący milionami złotych był w stanie wystawić swoją kandydaturę w wyborach. Innymi słowy, w Polsce NIE jest możliwe aby typowy (zwykły) obywatel mógł stanąć jako kandydat - co jest zaprzeczeniem prawdziwej demokracji. Aczkolwiek bowiem politycy utrzymują w Polsce fikcję, iż jakoby NIE ma obowiązkowych opłat nakładanych na kandydatów, rzeczywistość jest taka, że np. w wyborach prezydenckich opłaty te istnieją i sięgają setek tysięcy złotych. Jak bowiem zdołałem to ustalić dzięki pomocy ochotników, którzy już zgłosili się do ewentualnej mojej kampanii wyborczej, oraz co potwierdzają też ustawy, tylko wszelkie czynności Państwowej Komisji Wyborczej (PKW) są bezpłatne. Tylko więc przez PKW nie są pobierane żadne opłaty - co stwarza fikcję i wrażenie bezpłatności. Jednak, niestety, wszelkie czynności inne poza PKW, jakie również są niezbędne przy rejestracji kandydata i jego Komitetu Wyborczego, takie jak NIP, REGON, Konto Bankowe, oraz Badanie Sprawozdania przez Biegłego Rewidenta, są już płatne. Najdroższe zaś jest badanie Biegłego Rewidenta - mówimy tu o stawkach w tysiącach złotych, bowiem dokładną marżę wyznacza dany Biegły ustanawiając ją w/g własnego "widzimi się". Na dodatek, absolutnie niezbędne koszty stanięcia w wyborach obecnie niesamowicie podwyższa konieczność odpłatnego włączenia do komitetu wyborczego bardzo kosztownych w dzisiejszych czasach prawnika i księgowego - tj. konieczność, która sztucznie została w Polsce narzucona z powodu obecnej "dyktatury oligarchii finansowej". (Wszakże oligarchia ta jest zainteresowana w zwiększaniu kosztów stanięcia w wyborach, bowiem z pomocą owych kosztów powiększa ona swe wpływy na rządzących.) Z powyższego wynika, że pierwszym i najważniejszym krokiem w stopniowym wprowadzaniu bazującej na moralności i równości "prawdziwej demokracji" w Polsce, byłoby takie zmienienie prawa wyborczego, aby wystawienie czyjejś kandydatury do wyborów rzeczywiście albo NIE wymagało żadnych opłat (a NIE, tak jak w Polsce dzieje się to obecnie, było jedynie "fikcyjnie bezpłatne"), albo też aby opłaty te były na poziomie dostępnym "dla kieszeni" przeciętnego/zwykłego obywatela. Innymi słowy, pilnie domagające się wprowadzenia w Polsce nowe prawa wyborcze powinny NIE tylko eliminować obecną kosztowną biurokrację wyborczą, ale także albo całkowicie zakazywać pobierania jakichkolwiek opłat od kandydatów do wyborów i od ich komitetów wyborczych, albo też powinny ustanawiać te opłaty z góry i na poziomie pokrywalnym z własnej kieszeni przez nawet relatywnie biednego kandydata -

takiego jakim w przeszłości był np. Abraham Linkoln, zaś obecnie jestem np. ja. Oczywiście, takie prawa są możliwe do ustanowienia, zaś w wielu krajach o faktycznej demokracji są one w mocy już od dawna - włączając w to np. NZ, w której ja mieszkam. (To dlatego będąc jedynie typowym/zwykłym obywatelem i na dodatek będąc też emigrantem z generalnie lekceważonej w świecie Polski, ciągle w 2014 roku mogłem wystawić swoją kandydaturę w wyborach do parlamentu NZ, oraz uzyskać w owych wyborach sukces większy niż uzyskała spora liczba kandydatów partyjnych.) Tyle, że aby wprowadzić takie prawa, trzeba aby politycy zrozumieli, iż obecna "dyktatura oligarchii finansowej" niemoralnie manipulująca Polską wiedzie wszystkich Polaków wprost w przepaść, oraz trzeba aby ustawodawcy "ruszyli nieco swymi mózgowicami" w celu opracowania nowych i lepszych praw (tj. bardziej moralnych/sprawiedliwych). Przykładowo, zamiast niemoralnego zatrudniania "Biegłego Rewidenta" aby sprawić na narodzie wrażenie bezoszustwowych wyborów, wystarczyłoby aby Sprawozdania Finansowe z kosztów wyborów były otwarcie publikowane i dostępne do publicznej inspekcji (a stąd i do ewentualnych protestów i konsekwencji prawnych) NIE tylko przez konkurentów danego kandydata, ale także przez każdego zainteresowanego obywatela Polski. Takie bowiem ich opublikowanie NIE tylko wyeliminowałoby konieczność zatrudniania Biegłego Rewidenta, ale także uczyniłoby "przeźroczyście" cały proces wyborów, zakańczając w ten sposób spiralowanie owego "politycznego błędnego koła" jakie prowadzi dzisiejszą Polskę wrost do społecznej katastrofy. Przy okazji zmiany praw wyborczych, warto też byłoby zadbać, aby istniała **"awaryjna droga do prezydentury"** - którą dałoby się uruchamiać w szczególnych sytuacjach. Wszakże droga taka istnieje np. w Stanach Zjednoczonych, gdzie w przypadku np. nagłej rezygnacji lub śmierci Prezydenta, na jego pozycję natychmiast automatycznie awansowany jest Wice-Prezydent. Ja NIE znam na tyle dobrze polskiego prawa wyborczego aby wiedzieć, czy taka sama możliwość istnieje też w Polsce, jednak gdyby NIE istniała, wówczas czas aby ją legalnie stworzyć. Wszakże, jeśli prawo wyborcze wyraźnie też zatwierdzi, że na Wice-Prezydenta dany Prezydent może dobrać sobie każdą osobę jaką tylko zechce, w tym NIE tylko osobę bezpartyjną, ale nawet osobę z partii odmiennej niż on/ona sam/a się wywodzi, wówczas w sytuacjach naprawdę krytycznych, takich jak dzisiejsza, odmienna (tj. moralniejsza od obecnych wyborów eksploatowanych przez oligarchię finansową) droga np. Jana Pajaka do prezydentury, polegałaby na tym, iż jakiś dbający o przyszłość swoich potomków i o przejście do historii Prezydent dobrałby sobie właśnie Jana Pajaka na Wice-Prezydenta, poczym w jakiś czas po wygraniu wyborów dobrowolnie zrezygnowałby ze swego urzędu. Oczywiście, nowe prawa, które m.in. wyeliminują opłaty wyborcze, wcale NIE zmieniają faktu, że to mechanizmy moralne będą nadal decydowały o tym kto ma zostać wybrany. (Z badań nowej "totaliztycznej nauki" wynika, że owe mechanizmy moralne zawsze tak sterują przebiegiem wyborów, aby wybrany został kandydat który najlepiej reprezentuje poziom moralności wszystkich wybierających.) Wyeliminowanie opłat oraz uproszczenie i uprzeźroczyśnienie biurokracji wyborczej uczyni jedynie bardziej moralnym, demokratycznym i przeźroczyście samą procedurę wyborów oraz następujące po wyborach kadencje wybranych polityków. Usunie ono bowiem owe niemoralne zobowiązania, które obecnie politycy zmuszeni są zaciągać

wobec reprezentantów finansowej oligarchii darowujących im fundusze na wybory. Po zrealizowaniu tego pierwszego kroku na drodze Polski do prawdziwej demokracji, tj. po znormalizowaniu opłat wyborczych i uproszeniu wyborczej biurokracji, z upływem czasu ujawniłyby się dalsze nieregularności, jakie też wypaczają dobrodziejstwa osiągnięcia prawdziwej demokracji. Jednak te następne wypaczenia przyjdzie wówczas już łatwiej eliminować, bazując na doświadczeniach z wdrożenia opisywanego tu pierwszego i najważniejszego kroku.

Część #G: Kontrowersje i dyskusja:

#G1. Powody kontrowersji i dyskusji:

Moralność jest kontrowersyjnym tematem - szczególnie dla tych którzy uprzednio NIE przykładali do niej szczególnej uwagi. Nic dziwnego, że wielu czytelników uznało za dosyć kontrowersyjną moją ideę wyrażoną niniejszą stroną - tj. ideę, że aby uniknąć karania kraju długoterminowym anulowaniem przez mechanizmy moralne korzystnych następstw niemal wszystkich decyzji rządowych - ponieważ łamią one jakieś kryteria moralne, niezbędny jest w Polsce ktoś w pozycji autorytetu, kto by sprawdzał zgodność z kryteriami moralnymi praktycznie wszystkiego co rząd zadecyduje. Dlatego aby wyeliminować ewentualne spekulacje i domysły na ten temat, w niniejszej części postanowiłem publikować fragmenty najbardziej interesujących emailów od czytelników, wraz w moimi wyjaśnieniami dotyczących moralnych kontrowersji jakie owe emaile poruszają.

#G2. Problem "ignorowania prawdy i rzeczywistości" aby zyskać "polityczną popularność":

Motto: "Wolna wola jaką dał nam Bóg powoduje, że choć w każdej możliwej sprawie istnieje tylko jedna prawda, ilość ludzkich opinii na jej temat może dorównywać ilości ludzi."

Jeden z czytelników przysłał mi email o dosyć interesującej treści. Na moją prośbę zgodził się też potem abym przytoczył tu i skomentował fragment jego emaila. Oto więc moim zdaniem najbardziej interesujący fragment treści tego emaila:

... warto rozpatrzyć mocne i słabe strony totalizmu w przyszłej kampanii zbierania społecznego poparcia. Taki bilans, jak mi się wydaje ciągle

wymaga przygotowania, a jego szkic wg mnie może wyglądać następująco (+ = co może ludzi zachęcić do poparcia totalizmu, - = co może ludzi zniechęcić do poparcia totalizmu):

+ (1) spójne i systemowe podejście do rzeczywistości = solidne fundamenty

+ (2) naukowe wskaźniki oceny podejmowanych decyzji politycznych

+ (3) maksymalizacja szczęścia obywateli, a nie zysków dla wybranych grup

+ (4) zdolność do podejmowania niepopularnych decyzji = likwidowanie uwikłań układowych

- (A) głoszenie mało popularnych i kontrowersyjnych tez (o Ufonautach, o ich pasożytniczej działalności - siciąganie energii moralnej/ovule, o podróżach w czasie, o wielokrotnych przebiegach życia)

- (B) wymaganie wkładania ciągłego wysiłku w pracę, w samodoskonalenie, w poświęcanie dla innych od każdego człowieka przez całe życie

- (C) brak akceptacji dla liberalizmu etycznego

- (D) przewodnia rola Boga w życiu każdego człowieka (w mojej ocenie to przeszkoda w dzisiejszym społeczeństwie)

- (E) krytyka niemal wszystkich instytucji społecznych (rząd, parlament, kościół-religie, finansjera)

W przyszłej kampanii w mojej ocenie należy znaleźć sposób, by zneutralizować lub przekuć na przeciwne to, co przeszkadza i wykorzystać to, co pomaga zyskać społeczne poparcie.

* * *

W odpowiedzi na ten fragment muszę tutaj przyznać, że z punktu widzenia politycznych tradycji i metod działania, powyższa sugestia jest normalna. Wszakże w polityce unika się otwartego mówienia o wszystkim co może zmniejszyć popularność polityczną danego kandydata. Jednak z punktu widzenia **filozofii totalizmu** - w której wszystko co się czyni, ma się obowiązek czynić pedantycznie moralnie, takie unikanie drażliwych lub kontrowersyjnych tematów jest niemoralne. Czyli w przypadku totalizmu i mnie, postępowanie zaproponowane w w/w emailu jest NIE do przyjęcia - totalizm i moją osobę trzeba bowiem brać takimi jakimi jesteśmy, tj. jako rewolucyjną filozofię i niekonwencjonalną osobę wraz ze wszystkim co sobą wnosimy i co reprezentujemy, a NIE takimi jakimi wyznawcy poszczególnych światopoglądów chcieliby abyśmy byli. Wszakże zarówno sama **filozofia totalizmu**, jak i moja osoba, ma określoną przeszłość i drogę przez obecne życie, w wyniku przejścia przez które zdołały się wykształtować nasze dzisiejsze poglądy, oraz posiada stan obecny - czyli poziom wiedzy i świadomości jaki już został osiągnięty. Stąd unikanie otwartego przyznawania się do owej przeszłości, do faz przez jakie przechodziła intelektualna ewolucja zarówno mnie samego jak i filozofii totalizmu, oraz do obecnie osiągniętego stanu wiedzy i świadomości, byłoby jak **"odcinanie drzewa od korzeni z których ono wyrasta"**. Poniżej postaram się więc wyjaśnić "dlaczego" ja NIE jestem gotów pójść na "ignorowania prawdy i rzeczywistości" tylko po to aby zyskać "polityczną popularność". Wszakże owo wyjaśnienie "dlaczego" NIE tylko wyklaruje lepiej moje stanowisko, ale także dostarczy dodatkowej "amunicji" tym ze zwolenników totalizmu, którym przyjdzie bronić stanowiska totalizmu przed atakami osób nieprzychylnie nastawionych do tej **najmoralniejszej filozofii dzisiejszego świata jaka stworzona została przez człowieka** (podkreślam tu ludzkie pochodzenie totalizmu, ponieważ totalizm

uznaje moralną nadrzędność Biblii autoryzowanej/zainspirowanej przez samego Boga). Jak zaś wiadomo, dzisiaj nadal istnieje wielu takich mamionych przez dzisiejszy monopol starej, oficjalnej "ateistycznej nauki ortodoksyjnej" ludzkich odpowiedników "żab w studni", jacy na bazie horyzontów widocznych ponad ich studnią krzykliwie usiłują zwalczać perspektywy ujawniane im przez totalizm i przez nową "naukę totaliztyczną". Oto więc moje wyjaśnienia:

Sprawy które w powyższym emailu oznaczone są plusami w podpunktach od +(1) do +(4), NIE wymagają narazie mojego komentowania. Wszakże w poglądach autora powyższego emaila są one korzystne dla totalizmu i dla ewentualnej mojej kandydatury. Skupię się więc teraz na skomentowaniu minusów od -(A) do -(E), każdy z nich omawiając w odrębnym podpunkcie.

-(A) tezy jakich głoszenie jest niepopularne i kontrowersyjne. Ludzie mają wbudowane w siebie agresywne reakcje na wszystko co koliduje z ich wierzeniami. Już od tysiącleci prześladowają więc każdego, kto wychodzi z poglądami odmiennymi od powszechnie przyjętych. Owe jednak prześladowania potem standardowo okazują się być błędne i niesprawiedliwe. Wszakże, jeśli na przekór prześladowań ktoś upiera się przy głoszeniu danej idei, wówczas niemal z pewnością to oznacza, że jest absolutnie pewnym poznanych przez siebie dowodów, iż idea ta wyraża prawdę. Prawda zaś okazuje się być tylko jedna - bez względu więc na to, jak by NIE byli prześladowani ci co ją głoszą, prawda ta wcale NIE zmieni się z upływem czasu. Typowo więc później się okazuje, że to co głosili prześladowani, a NIE to co twierdzili prześladowcy, jest faktyczną prawdą. To samo odnosi się do owych niepopularnych i kontrowersyjnych tez głoszonych obecnie przez totalizm. **Totalizm i moja osoba są obecnie prześladowane NIE dlatego, iż to co głosimy jest błędne, a dlatego, iż wskazujemy faktycznie istniejące błędy w tym co głoszą ludzie i instytucje jakie uważają siebie za autorytety w danej dziedzinie - ponieważ zaś owi ludzie i instytucje NIE mają argumentów ani dowodów aby merytorycznie zwalczyć to co ja i totalizm głosimy, stąd aby nadal utrzymywać swój podważony autorytet uciekają się oni do prześladowań i do innych niemoralnych metod zwalczania skierowanego na siebie krytycyzmu.** Na przekór też, iż wielu ludzi obecnie NIE wierzy w tezy totalizmu, jeśli zaś wierzy, wówczas z powodu hysterii jakimi tezy te otacza stara, oficjalna, "ateistyczna nauka ortodoksyjna", wielu ludzi NIE ma odwagi aby publicznie przyznać się do tego wierzenia, ciągle prawdę tych tez potwierdza ogromna ilość materiału dowodowego - który totalizm dokładnie wskazuje w swych publikacjach. Przykładowo, gdyby poskładać razem materiał dowodowy na bazie którego skazano na śmierć wszystkich ludzi jacy w całej historii Ziemi zostali uśmierceni przez ludzkie wymiary sprawiedliwości, wówczas ciągle owego materiału dowodowego wystarczającego do uśmiercenia milionów ludzi byłoby mniej, niż istnieje materiał dowodowy jaki potwierdza nieustającą działalność UFO na Ziemi. Wszakże tylko samych bliźn po implantach UFO (tych pokazanych m.in. na zdjęciu "Fot. #B4" ze strony o nazwie ufo.pl.htm) istnieje tyle, ilu ludzi żyje (i żyło) na świecie. A na dodatek do owych bliźn, istnieje też formalny dowód naukowy na istnienie UFO, plus liczne [obserwacje UFO](#), [zdjęcia UFO](#), [spotkania z UFOautami](#), [ślady i substancje pozostawione przez UFO](#), [itd.](#), [itp.](#) Stąd faktycznym powodem, dla którego dzisiejsza oficjalna nauka, jak rodzaj zaciętej płyty, uparcie zaprzecza istnieniu UFO, wcale NIE jest brak materiału

dowodowego, a fakt że **dzisiejsi naukowcy i metody obecnej oficjalnej nauki okazują się zupełnie niekompetentne dla badania inteligencji, która odmawia współpracowania z naukowcami**. Wszakże aby dzisiejsza nauka mogła poznać takie metody, musiałaby najpierw zaakceptować ustalenia nowej "nauki totaliztycznej" np. na temat "**nawracalnego czasu softwarowego**", musiałaby uznać i poznać ustalenia **Konceptu Dipolarnej Grawitacji**, musiałaby poznać i uznać wynalazki **Magnokraftu** i **Wehikułu Czasu**, itd., itp. - tymczasem na aż tak rewolucyjne udoskonalenie swego światopoglądu dzisiejsza oficjalna nauka jest już zbyt anachroniczna i zasklepiona w sobie. Przez zaś tak długo, jak długo oficjalna nauka będzie zaprzeczała istnieniu UFO, także owe osoby, które na bazie tego co wmawia im oficjalna nauka zachowują się jak "żaby w studni", również będą automatycznie zaprzeczały istnieniu UFO - nawet jeśli niektóre z tych osób rozbiją sobie nosy podczas osobistego zderzenia się z UFO. Że zaś faktycznie istnieją osoby, które same doświadczyły spotkania z UFO lub z UFOautami, jednak którym "naukowy światopogląd" nakazuje wyrzucić to spotkanie ze swej pamięci, wiem z doświadczeń mojego własnego brata opisanych w punkcie #H2 strony o nazwie [wszewilki.htm](#). Mój brat niemal na moich oczach osobiście natknął się wówczas na miniaturowych UFOautów (na Wszewilkach nazywanych "krasnoludkami"), jednak obecnie gotów jest wyśmiewać i zwalczać każdego, kto w jego obecności śmie twierdzić, iż UFO istnieją. Równie niezliczona liczba dowodów istnieje też np. na fakt, iż każdy z nas przeżywa swoje życie aż kilkakrotnie. Wszakże fakt ten stwierdzony jest w Biblii - patrz punkt #B4.1 ze strony o nazwie [immortality.pl.htm](#). Dla treści Biblii zaś odnoszą się tylko dwie możliwości, mianowicie albo jest ona tym o co oskarża ją dzisiejsza oficjalna nauka ziemską, albo też faktycznie jest ona rodzajem autobiografii, historii, raportu i księgi praw autoryzowanej/zainspirowanej przez samego Boga. Na przekór też tego, co bez żadnej podstawy ewidencyjnej stwierdza o Biblii oficjalna nauka, istnieje nieogarnięty ocean dowodów, że autorem tego co Biblia stwierdza jest sam Bóg - dowody te obejmują m.in. cały materiał dowodowy zgromadzony przez religie, zgodność biblijnych przepowiedni z faktyczną historią ludzkości, zgodność nakazów i obietnic Biblii z faktycznym życiem, wyjaśnienia Biblii dla faktów które nauka ustaliła dopiero niedawno (np. dla DNA, czy dla skomponowania widzialnej materii z niewidzialnej przeciw-materii), ustalenia historyczne o czasach Jezusa, cuda, itd., itp. Wszystko to z kolei praktycznie oznacza, iż ten sam ocean dowodów, jaki potwierdza pochodzenie Biblii od samego Boga, potwierdza też m.in. i fakt, że każdy z nas przechodzi przez życie więcej niż jeden raz. Oczywiście, niezależnie od Biblii, to samo nasze wielokrotnie przechodzenie przez życie potwierdza wiele innych faktów - np. rozważ "deja vu", czy działanie tzw. "omniplanu" opisywane m.in. w punktach #C3 i #C4 strony [immortality.pl.htm](#). Na bazie niepodważalności i wagi powyższego materiału dowodowego, oraz innych dowodów już zgromadzonych i opublikowanych przez filozofię totalizmu i przez nową "totaliztyczną naukę", faktycznie pozostaje już tylko kwestią czasu, zanim większość populacji się przekona o naukowej poprawności tego co owa filozofia i nauka twierdzą, oraz zanim i w stosunku do tych stwierdzeń historia ponownie się powtórzy. Stąd przemilczanie, ukrywanie lub ignorowanie przyznawania się do tych prawd i też przez totalizm i przez moją osobę, byłoby łamaniem podstawowej i jedynej zasady totalizmu, jaka stwierdza "**wszystko co czynisz,**

czyń pedantycznie moralnie" (w tym przypadku wyrażaj otwarcie to, co zgodnie z dostępnym ci materiałem dowodowym reprezentuje sobą prawdę o otaczającej nas rzeczywistości). Jeśli zaś totalizm złamałby swoje zasady i poszedłby na kompromis choćby tylko w tej jednej sprawie, NIE istniałyby powody aby potem NIE uczynił tego samego w innych sprawach. Rezultat końcowy byłby więc podobny do tego co widzimy u niemal wszystkich innych dzisiejszych polityków, u których wcale NIE jest wiadomym w co oni naprawdę wierzą i co będą faktycznie wdrażali, a co jedynie mówią aby zyskać na popularności - jednak od czego wykręcą się pod jakimś pozorem niemal natychmiast po wygraniu wyborów.

-(B) wymaganie wkładania ciągłego wysiłku w pracę, w samodoskonalenie, w poświęcanie dla innych od każdego człowieka przez całe życie. Jedyłą bowiem odmienną alternatywą do takiego wymagania, jest np. uchwalenie przez twórców tzw. "naukowej moralności" (tej rzekomej "moralności" opisywanej szerzej w punkcie #N2 niniejszej strony), że moralne postępowanie, wysiłek udoskonalenia, praca dla innych, itp., wymagane są jedynie np. do chwili odejścia na emeryturę lub rentę - potem zaś wolno już bezkarnie czynić wszystko co niemoralne - włącznie z zabijaniem, gwałceniem, itp. Albo uchwalenie, że moralnie postępować trzeba tylko w miejscu pracy, poza zaś miejscem pracy można zachowywać się jak świnia. Albo zaakceptowanie, że "prawa obywatela" pozwalają ludziom zachowywać się dowolnie po świńsku przez cały czas i NIE ponosić z tego powodu żadnych konsekwencji - tj. tak jak ilustruję to przykładem z następnego punktu (C). Itd., itp. Oczywiście, każdy zapewne rozumie, że takie stanowisko byłoby nonsensem (jeśli NIE kompletnym wariactwem). Stąd jedyne racjonalne i dopuszczalne wyjście w naszym życiu, jest zaakceptowanie, iż istnieją zaprojektowane dla nas przez Boga standardy moralnie-poprawnego postępowania, poczym skupienie się na spełnianiu tych standardów przez całe życie i w każdym momencie czasowym.

-(C) brak akceptacji dla liberalizmu etycznego. "Liberalizm etyczny" to po prostu efekty działania dzisiejszej "naukowej moralności" opisywanej w punkcie #N2 tej strony. Jeśli zaś przeanalizować, jak ów liberalizm działa w praktyce, wówczas się okazuje, że jest on jak rodzaj niepowstrzymywalnej korozji lub zarazy, która stopniowo zjada stan początkowy i wcale NIE zanika z czasem, a kontynuuje owo zjadanie aż do całkowitego zerodowania i zniszczenia wszystkiego co początkowo istniało. Jeśli więc raz się zaakceptuje, że wolno nam w jakiejś sprawie być liberalnym, wówczas NIE istnieje wyraźna granica gdzie ów liberalizm powinien być zastopowany. Przykładowo, jeśli raz zaakceptuje się homoseksualizm jako moralnie-dopuszczelne postępowanie (ignorując fakt, że homoseksualizm jest zabraniany przez Biblię), wówczas brak też już argumentów dla potrzeby wierności małżeńskiej - patrz artykuł "Extramartital affairs fair game, says politician" (tj. "zdrady pozamałżeńskie akceptowalną grą, stwierdza polityk"), ze strony B3 gazety [The Dominion Post](#), wydanie z piątku (Friday), January 30, 2015. Jeśli zaś zdradzanie w małżeństwie uzna się za dozwolone, dlaczego wówczas uznawać np. uprawianie seksu na ulicach za coś gorszego. Jeśli zaś publiczne kopulowanie na ulicach stanie się normalne, dlaczego wówczas trzebaby np. aby partner zgadzał się na odbycie stosunku seksualnego - jeśli można gwałcić na ulicach każdego na kogo ma się ochotę. Jeśli zaś wolno gwałcić na ulicach każdego na kogo ma się ochotę, dlaczego wówczas upierać się, iż muszą oni mieć już ukończoną określoną ilość lat - jeśli można np. ułatwić

sobie życie możliwością gwałcenia każdego na kogo mamy ochotę bez względu na wiek. itd., itp. - kiedy raz się rozpocznie liberalizm moralny, wówczas NIE ma już końca aż osiągnie się stan bibilijnej Sodomy i Gomory, w którym absolutnie wszystko jest dozwolone i bezkarne. To właśnie **ponieważ każdy liberalizm wykazuje tendencje do nieustającego rozpełzania się we wszystkich kierunkach jak rodzaj jakiejś niszczyielskiej korozji czy zarazy, w sprawach moralności muszą istnieć odgórnie zaprojektowane dla nas przez Boga granice i standardy moralne, których przekraczanie jest "nienegocjowalne" przez ludzi.** Każda zaś próba zerodowania tych standardów, z punktu widzenia kryteriów moralności reprezentuje ich łamanie. Jeśli więc urzeczywistniać jedyną zasadę totalizmu **"cokolwiek czynisz, czyń to pedantycznie moralnie"**, wówczas NIE wolno nam łamać żadnych boskich standardów moralnych, czyli NIE wolno nam pozwalać sobie na jakikolwiek liberalizm w sprawach moralności. (Aczkolwiek wolno nam wnosić poprawki do naszych kognitywnych poglądów w sytuacjach kiedy postęp wiedzy nam ujawni iż standardy Boga były uprzednio źle rozumiane przez ludzi - tak jak ma to miejsce w sprawach używania środków antykoncepcyjnych omawiane w punkcie #C6 totaliztycznej strony o nazwie [soul proof pl.htm](#).)

-(D) przewodnia rola Boga w życiu każdego człowieka. Totalizm i bazująca na nim nowa "totaliztyczna nauka" formalnie udowodniły istnienie Boga - po szczegóły patrz moje strony o nazwach [god proof pl.htm](#) i [god pl.htm](#). Wyniki dokonywanych przez nie badań jednoznacznie też wskazują, iż wszystko w naszym życiu zależy od metod i działalności Boga - a stąd, że jedyna droga do poprawy swojej sytuacji życiowej polega najpierw na poznaniu, potem zaś na uwzględnianiu tych metod i działalności we wszystkim co tylko czynimy. Zamierzone pominięcie zaakcentowania tego faktu, faktycznie reprezentuje sobą **okłamywanie ludzi** - zaś rzeczą, którą totalizm nigdy NIE jest gotów uczynić, to w zamierzony sposób okłamywać kogokolwiek. (Aczkolwiek, jak wszystko co jest tworem ludzkim a NIE boskim, totalizm zdaje sobie też sprawę z własnej niedoskonałości, stąd w niektórych sprawach totalizm niezamierzenie może się mylić. To właśnie aby pomniejszać liczbę popełnianych pomyłek, wszędzie tam gdzie Biblia mu to umożliwia, totalizm stara się weryfikować swoje empiryczne i dedukcyjne ustalenia poprzez dodatkowe ich potwierdzanie stwierdzeniami zawartymi w Biblii.)

-(E) krytyka niemal wszystkich instytucji społecznych (rząd, parlament, kościół-religie, finansjera). Chodzi bowiem o to, że każda z owych instytucji ma wybór, mianowicie może albo postępować moralnie - czyli wypełniać obowiązujące i ją boskie standardy moralne, albo też może postępować niemoralnie - czyli łamać owe standardy. Tak zaś się składa, iż na przekór posiadania owego wyboru, obecnie wszystkie te instytucje (oraz wiele jeszcze innych, np. dzisiejsza edukacja) łamią boskie standardy moralne. To właśnie **z powodu powszechnego łamania standardów moralnych przez praktycznie wszystkie instytucje, ludzkość znalazła się dzisiaj w tak okropnej sytuacji jaką widzimy teraz na świecie.** Oczywiście, aby naprawić tę sytuację, ktoś musi zacząć zwracać na nią uwagę ludzi i wskazywać efektywne sposoby jej naprawienia. Totalizm jest tym, który właśnie to czyni. Totalizm NIE może też wytykać popełnianych błędów moralnych u tylko jednej z instytucji, jeśli te same błędy popełniane są też przez praktycznie wszystkie inne instytucje.

Do powyższego powinienem dodać, że ja całkowicie rozumiem niecierpliwość piszącego powyższy email i jego chęć aby natychmiast podjąć naprawę sytuacji - nawet jeśli oznacza to kompromisowanie sporej proporcji zasad moralnych i ustaleń filozofii totalizmu. Niestety, w sprawach moralności każdy kompromis oznacza łamanie kryteriów i standardów moralnych - czyli oznacza katastrofę i przegraną. Jeśli zaś wie się z góry, że wybierając podjęcie danej drogi będzie się zmierzało ku przegranej i ku katastrofie, wówczas lepiej zmierzania tą drogą wogóle NIE zaczynać. Wszakże jeśli także totalizm i "totaliztyczna nauka" zaczęłyby kierować ludzkość ku katastrofie i ku przegranej, wówczas niczym NIE różniłyby się od dzisiejszej oficjalnej nauki i edukacji, które to spychanie ludzkości do katastrofy czynią przecież już wystarczająco dobrze i efektywnie - mają wszakże ku temu wszelkie wymagane siły i środki. Ponadto, w takim przypadku ludzkość NIE miałaby już żadnej nadziei ani żadnej receptury na poprawę sytuacji, podczas gdy przy obecnym stanowisku totalizmu nadzieja taka nadal istnieje i daje ją nam właśnie bezkompromisowość totalizmu. Jedyne co potrzebne aby ją uwolnić z łańcuchów to znalezienie jakiegoś sposobu aby **teoria wszystkiego** zwana **Konceptem Dipolarnej Grawitacji** oraz **filozofia totalizmu** zaczęły dla rosnącej liczby ludzi być nauczane i wykładane równocześnie z dzisiejszą oficjalną "Teorią Wielkiego Bangu" oraz "naukowym ateizmem", a sytuacja zwolna zacznie sama się naprawiać. Wszakże wówczas coraz więcej osób zacznie rozumieć i wprowadzać w swe życie potrzebę postępowania zgodnego z boskimi standardami moralnymi. Opisywane zaś na tej stronie moje przymierzenie się do wystawienia swej kandydatury w wyborach prezydenckich z 2015 roku, jest tylko jednym z aż całego szeregu sposobów, na jakie owo wdrożenie moralnie zbalansowanego nauczania i wykładania może być osiągnięte. Niezależnie od niego istnieją wszakże także różnorodne inne sposoby - utrzymujemy więc przy życiu nadzieję, że z upływem czasu któryś z tych sposobów da się w końcu wdrożyć.

#G3. Problem włączenia filozofii totalizmu i Konceptu Dipolarnej Grawitacji (KDG) do powszechnie-dostępnej edukacji i nauki:

Zupełnie odmienny od poprzedniego, niemniej też bardzo istotny problem poruszony w emailu jaki otrzymałem w sprawie wyborów, dotyczył stworzenia zaczątków edukacji i nauki w tematyce filozofii totalizmu i Konceptu Dipolarnej Grawitacji (KDG). Oto fragment owego emaila jaki porusza najbardziej istotne sprawy:

1. Akademia Totalizmu - temat poruszony przeze mnie nieco wcześniej, czyli zmierzający do wykształcenia adeptów totalizmu zdolnych do praktycznego stosowania zasad totalizmu w znanych przejawach życia (osobiste, społeczne, polityczne, ekonomiczne, itp.). Jest to szczególnie istotne z uwagi na to, że:

- *Dotychczas to Pan włożył zasadniczy wysiłek na rzecz totalizmu będąc jego odkrywcą i rozumiejąc najlepiej ze wszystkich ludzi. Jak Pan sam wspomina czas dany każdemu jest ograniczony, więc bez wykształcenia adeptów, którzy będą mogli zrozumieć tą ogromną spuściznę, a później ją rozwijać, Pana wysiłek może nie być wykorzystany w pełni, kiedy już Pan odejdzie;*

- *Pan ciągle rozwija swe dzieło i nierzadko trudno pojąć kolejne porcje wiedzy, kiedy ma się braki we wcześniejszej partii materiału, a nowe pokolenia rosną.. (Podczas ostatniej dyskusji z moim synem Kacprem I.12 ten zadał mi pytanie, jak to możliwe, że Bóg pozwala wybranym ludziom np. z okresu średniowiecza ponownie przeżyć ich życie i podjąć nowe decyzje, a więc i osiągnąć inny punkt początkowy dla pokoleń późniejszych - przecież to wymaga istnienia światów równoległych. Jedyne wyjaśnienie, jakie uznałem za logiczne było takie, że Bóg w rezultacie swej decyzji wobec owych ludzi ze średniowiecza pozwala światu przejść przez czas ponownie aż do momentu, kiedy owe zmiany punktu początkowego nie mają już wpływu na ludzi/świat/omniplan. Ja jednak nie jestem pewien, czy mam właściwe zrozumienie tej kwestii).*

2. Okulary Totalizmu - czyli swego rodzaju laboratorium, gdzie podejmowane są próby analizowania wybranych decyzji/problemów politycznych/gospodarczych/społecznych pod kątem spełniania praw moralnych lub sugerowanych przez totalizm rozwiązań i publikowanie efektów tych rozważań. Działanie takie miałoby na celu zarówno popularyzację totalizmu (działania polityczne), a także pełniłoby rolę poligonu dla adeptów, chcących rozwijać swe rozumienie praw moralnych. Wyobrażam sobie, że rola prowadzącego byłaby tutaj niezwykle istotna, bowiem w celu szkolenia studentów musiałby on zdefiniować najpierw problem, potem hasłowo podać niezbędną ilość wiedzy/pojęć do zastosowania w rozwiązaniu, dalej na ocenianiu ich "wypocin", a w efekcie końcowym na publikowaniu właściwego moralnie stanowiska.

* * *

Komentując powyższy fragment emaila powinienem nadmienić, że z potrzeby edukowania w temacie totalizmu zdaję sobie sprawę już od pierwszego momentu stworzenia tej filozofii, czyli od 1985 roku. Niestety, uparte prześladowania jakie od tamtej pierwszej chwili, aż do dzisiaj, nieustannie serwowane są totalizmowi (i mojej osobie) przez istniejące monopolistyczne instytucje oficjalnej nauki i edukacji, uniemożliwiły wdrożenie jakiegokolwiek formalnego nauczania ani tak potrzebnej ludzkości **filozofii totalizmu**, ani też **teorii wszystkiego** z której ów totalizm się wywodzi, a która upowszechniana jest po świecie pod nazwą **Koncept Dipolarnej Grawitacji (KDG)**. W rezultacie, jedyne co ja sam zdołałem dotychczas osiągnąć, to nieformalnie opublikować w internecie swoje opracowania popularyzujące dotychczasowe ustalenia i wyniki. Opracowania te są jednak publikowane w pozanaukowych i pozaedukacyjnych źródłach. Wszakże korzyści czerpane z utrzymywania przez naukę i edukację ich dotychczasowego monopolu powoduje, że dwoją się one i troją aby zdyskredytować, wyszydzić i wyeliminować totalizm i KDG z publicznego dostępu - co łatwo odnotować jeśli sprawdzi się co w internecie na ich temat jest wypisywane. W tej sytuacji wygląda na to, że obowiązek włączenia **filozofii**

totalizmu i Konceptu Dipolarnej Grawitacji do edukacji spadnie na barki osób innych niż ja. Ja osobiście liczyłem, że w przypadku dostania się do politycznych kręgów, zdołam jakoś odblokować ten proces, jednak narazie postęp w tej sprawie NIE wygląda zbyt optymistycznie.

Anglicy mawiają, że wszystko można czynić albo w sposób "łatwy", albo też w sposób "trudny" (tj. "easy way or hard way"). Zastopowanie obecnej niemoralności edukacji zmonopolizowanej wyłącznie przez poglądy ateistyczne, oraz przywrócenie do niej balansu poprzez wprowadzenie nauczania filozofii totalizmu i Konceptu Dipolarnej Grawitacji, też można urzeczywistnić na te dwa sposoby. Sposób "łatwy" polegałby na wydaniu np. rządowej ustawy, że równoległe z ateistycznymi filozofiami i teoriami, w szkołach średnich i na uczelniach musi być też obowiązkowo wykładany jakiś krótki przedmiot o filozofii totalizmu i o Konceptcie Dipolarnej Grawitacji. Natomiast sposób "trudny" będzie się sprowadzał do tego, że początkowo obie te gałęzie wiedzy będą poznawane tylko prywatnie przez ludzi, oraz że ludzie ci będą zmuszeni nieustannie walczyć z władzami o wprowadzenie tej wiedzy do nauki i do edukacji. Jak zaś wiemy to z historii, sukces uzyskany takim "trudnym" sposobem może wymagać przejścia ludzi przez nawet setki lat ucisku, prześladowań i nieustającej walki - tak jak już raz uprzednio ludzkość zmuszona była doświadczyć tego w sprawie otwarcia powszechnego dostępu do prawd zawartych w Biblii.

Co do zaś zapytania małego Kacpra, to wyjaśnił mu Pan sprawę prawidłowo.

Część #?: (Następna część tej strony nadal oczekująca opracowania - tu byłby tytuł owej części)

#?1. Tytuł kolejnej sprawy jaka będzie wymagała omówienia na tej stronie:

Część #N: Tak oto, decydując czy dr Jan Pajak ma stanąć do prezydenckich wyborów z 2015 roku, wszyscy razem

decydujemy teraz o przyszłości naszej, naszych bliskich, oraz następnych generacji Polaków:

#N1. Czyn czy bezczynność, zmiana czy kontynuacja tego samego - decyzja Polaków o kandydaturze dra inż. Jana Pajak na Prezydenta w wyborach z 2015 roku:

Motto: ' "Moralność ponad wszystko" - Boga należy się bać i darzyć Go najwyższym szacunkiem, dla żadnego też powodu NIE łamać jego praw w decyzjach osobistych, społecznych ani zawodowych.'

Nie wiem czy czytelniku odnotowałeś, że szybkie i efektywne doprowadzenie wdrożenia i upowszechnienia każdej nowej idei do pomyślnego zakończenia typowo jest osiągnięte tylko pod warunkiem, że zostało dokonane z udziałem samego wynalazcy lub twórcy owej idei. To dlatego wynalazki np. samolotu, samochodu, silnika Diesel'a czy aparatu filmowego relatywnie szybko upowszechniły się po świecie i wzbogaciły naszą cywilizację. Jeśli jednak twórca lub wynalazca z jakichś powodów NIE bierze udziału w danym wdrożeniu i upowszechnieniu, wówczas idea ta rozwija się i postępuje jak przysłowiowe wyciskanie "krwi z kamienia". Przykładem takiej idei, której ludzkość NIE może jakoś wdrożyć z prostego powodu, iż jej wynalazca (o nazwisku Adalbert Béla Brosan) umarł zaraz po zbudowaniu dwóch pierwszych prototypów, są odmiany maszyny "perpetum mobile" do dzisiaj działające w Szwajcarii, a nazywane "Testatica" oraz "Testa-Distatica" - historię i krótkie opisy których zawarłem w opunkcie #D2 swej strony o nazwie free_energy_pl.htm. Na przekór też, że owe cudowne maszyny przez całe lata próbowały zreprodukować liczne sztaby najróżniejszych specjalistów, do dzisiaj poza owymi ich trzema prototypami działającymi w Szwajcarii, a wywodzącymi się od samego wynalazcy i od jego "zaradnego" współlnika Nigela, nawet jednej dalszej takiej działającej maszyny nikomu innemu NIE udało się narazie zbudować i wdrożyć.

O powyższym piszę z prostego powodu, że sam jestem autorem aż szeregu wynalazków i idei - każda z których ma potencjał aby drastycznie wzbogacić ludzkość i wynieść ją na następny (wyższy) poziom cywilizacyjny. Oczywiście, już obecnie też o nich wiadomo, że po moim odejściu innym ludziom będzie bardzo trudno je wdrożyć i upowszechnić. Jedną z tych moich idei jest [filozofia totalizmu](#) - która wskazuje ludziom jak mogą prowadzić naprawdę szczęśliwe, spełnione i zasobne życie, jeśli tylko przestrzegają jedyne wymogu tej filozofii, mianowicie wymogu moralnego, że **"wszystko co dana osoba lub naród czyni,**

musi być dokonywane pedantycznie moralnie". Jak bowiem wykazały to badania nowej "totalizycznej nauki", w działaniu są mechanizmy moralne które z iście "żelazną ręką" surowo karzą każdy intelekt za każdą niemoralność jaką on popełnia. Tyle, że aby NIE odbierać ludziom ich "wolnej woli", kara przychodzi dopiero po upływie tzw. "**czasu zwrotu**" - w międzyczasie więc gro ludzi zapomina za co ona nadeszła. Jedną zaś z pierwszych kar wymierzanych ludziom za łamanie kryteriów moralnych (tj. za niemoralność ich działań) jest, że **mechanizmy moralne po upływie owego "czasu zwrotu" unieważniają (anulują) wszelkie korzyści, które dany intelekt odniósł w wyniku danego niemoralnego działania** - po szczegóły oraz po przykłady jak owo unieważnianie korzyści objawiło się w przypadkach antybiotyków, pestycydów i teorii względności, patrz punkt #C4.2 strony o nazwie morals.pl.htm. Tymczasem badania nowej "totalizycznej nauki" ujawniły jednocześnie, że gro działań dzisiejszych rządów łamie sobą jakieś kryteria moralności - stąd po upływie owych "czasów zwrotu" korzystne następstwa działań tych rządów zwyczajnie zanikają - co wyjaśniam szerzej w punkcie #A4 owej strony morals.pl.htm. W ten sposób więc niemal wszystko co dzisiejsze rządy dokonują (m.in. z podatków obywateli), jest marnowane i znika - to dlatego bardzo trudno w dzisiejszym świecie znaleźć np. ciągle używany budynek liczący około 100 lat, jednak znacznie łatwiej jest znaleźć nadal używane budynki zbudowane jakieś 1000 lat temu - tj. zbudowane w czasach kiedy rządzący NIE działali jeszcze aż tak niemoralnie jak czynią to dzisiejsi politycy.

Nagminne łamanie kryteriów moralnych podczas podejmowania politycznych decyzji możnaby oczywiście łatwo wyeliminować. Jedyne co w tym celu konieczne, to aby ktoś na właściwej pozycji, np. Prezydent kraju, dopilnował że żadna z decyzji rządu NIE łamie kryteriów moralnych, tj. żadna decyzja NIE jest decyzją niemoralną. Niestety, aby owo dopilnowanie było możliwe, taki **Prezydent musiałby doskonale znać totalizm, musiałby być przekonany o faktycznym działaniu totalizmu, oraz musiałby umieć się posługiwać filozofią totalizmu - aby np. potrafić wykrywać te decyzje rządu jakie łamią kryteria moralności, oraz aby być potem w stanie tak je przetransformować, że osiągałyby one ten sam cel końcowy, jednak NIE łamały już żadnych kryteriów moralnych**. Niestety, o takiego Prezydenta w dzisiejszych niemoralnych czasach jednak raczej bardzo trudno. To dlatego ja wystąpiłem ze swym "Listem otwartym do Polaków", powtórzonym m.in. w punkcie #A3 niniejszej strony, w którym zaproponowałem, że jeśli Polacy poprą moja kandydaturę, wówczas stanę jako kandydat w wyborach Prezydenta z 2015 roku. Uzyskaniu owego wymaganego poparcia Polaków poświęcona jest więc niniejsza strona - która dla zainteresowanych jej przeczytaniem jest dostępna pod adresami http://totalizm.com.pl/pajak_na_prezydenta_2015.htm oraz http://pajak.org.nz/pajak_na_prezydenta_2015.htm.

Gdyby poparcie dla opisywanej tu idei okazało się wystarczające dla realności podjęcia i później wygrania omawianych tutaj wyborów, wówczas cała Polska niewypowiedzianie by na tym zyskała. Wszakże pojawiłaby się wówczas realna szansa, że Polska stałaby się pierwszym krajem w świecie, w którym decyzje rządowe byłyby sprawdzane, oraz efektywnie korygowane, pod względem ich zgodności z ostrymi kryteriami moralnymi. To zaś NIE tylko mogłoby zastopować dalsze działanie słynnego angielskiego powiedzenia, że

"władza korumpuje", ale dodatkowo przykład moralnie poprawnego postępowania zaczęłyby schodzić w dół - w rezultacie czego po jakimś tam czasie cała Polska zaczęłaby postępować pedantycznie moralnie. Nie muszę zaś tutaj wyjaśniać, ile problemów, ludzkiego cierpienia i niepotrzebnego trudu zaoszczędziłoby to każdemu mieszkańcowi Polski. Pierwszorzędną karą za każde niemoralne postępowanie jest wszakże unieważnienie wszelkich korzystnych następstw tego działania. Kara ta powoduje, że w obecnej sytuacji mechanizmy moralne unieważniają korzystne efekty niemal każdego posunięcia dzisiejszych rządów - tak jak już wyjaśniłem to powyżej oraz w punktach #A4 i #C4.2 ze strony o nazwie [morals pl.htm](#). Proszę więc sobie wyobrazić, jak drastycznie poprawiłoby się życie każdego mieszkańca Polski, gdyby niemal wszystko co rząd czyni zaczęło przynosić korzystne efekty każdemu Polakowi. Działanie ludzkie w dużej mierze bazuje przecież na tradycji i na odnotowanych przykładach działania innych ludzi. W przypadku więc gdyby w Polsce wypracowana została tradycja moralnie poprawnego postępowania, podniosłaby ona jakość życia dla całego szeregu przyszłych pokoleń Polaków. Itd., itp. - wyliczenie wszystkich korzystnych następstw wprowadzenia moralności do polskiej polityki wymagałoby niemal napisania obszernej encyklopedii.

Oczywiście, doprowadzenie do sytuacji, że twórca totalizmu zostałaby wybrany na Prezydenta Polski byłoby ogromnie trudne i wymagałoby znacznego wkładu wysiłku od sporej grupy ochotników. Wszakże w tym celu **konieczne okazałoby się pokonanie silnych oporów "poła moralnego"** - tak jak wyjaśnia to punkt #J1 oraz podpis pod "Rys. #I1" na mojej stronie wyborczej o nazwie [pajak do sejmu 2014.htm](#). Pole to zaś ma ten inteligentny zwyczaj, że siła jego oporów jest zawsze proporcjonalna do moralnych korzyści jakie w przyszłości dane moralnie poprawne działanie przyniesie wszystkim zainteresowanym. A NIE trudno zgadnąć, że przestawienie kursu całej Polski na moralnie poprawne działanie przyniosłoby ogromne korzyści wszystkim obywatelom - stąd opory "poła moralnego" też byłyby ogromne. Potrzebna byłaby spora grupa ochotników wierzących w słuszność tego co czynią, aby opory te pokonać. Niemniej osobiście też wierzę, że **trud jaki każdy z ochotników musiałby włożyć aby twórca totalizmu został wybrany na Prezydenta Polski, ciągle byłby znacznie mniejszy od ilości dodatkowych problemów, kłopotów i trudności jakie każdemu Polakowi przyjdzie pokonywać w swym życiu jeśli nic NIE zostanie uczynione aby zmienić i poprawić obecną sytuację społeczną i polityczną w Polsce**. Innymi słowy, "tak czy siak" każdemu Polakowi przyjdzie zapłacić własnym trudem i problemami za wynik nadchodzących wyborów - czemuż więc NIE włożyć owego trudu i wysiłku w usprawnienie sytuacji wszystkich Polaków?

Szczerze mówiąc, istnieją także przesłanki sugerujące, że znacznie więcej kryje się w sprawie owej mojej kandydatury na Prezydenta niż widać to na pierwszy rzut oka. Przesłanki te wynikają z faktu, że Bóg ma zwyczaj dyskretne informowania ludzi o tym co zamierza uczynić, oraz dawania im szansy aby mogli zapobiec temu, co ma okazać się dla nich niezbyt przyjemne. Istnieje więc spore prawdopodobieństwo, że "zbiegi okoliczności" które doprowadziły do sytuacji opisywanej na tej stronie, wynikają z możliwości, że ja jestem jedynie narzędziem w ręku Boga, podczas gdy faktycznie cała sprawa jest też rodzajem zapytania, testu moralnego, oraz lekcji jakie Bóg kieruje ku Polsce i

Polakom. To co ma nadejść może wszakże być uzależnione od reakcji Polaków na to co niniejsza strona stawia im do wyboru.

Jeśli dobrze się zastanowić, proces edukowania istot inteligentnych jest rządzony jakimiś nadrzędnymi prawami i NIE bardzo przez nas może być już zmieniony. W procesie tym m.in. jest koniecznym poddawanie edukowanego intelektu coraz wyższym zadaniom do wykonania, a także testowanie czy zadania te wykonywane są w wymagany sposób, oraz dawanie zwrotnej informacji czy postęp w nauczaniu jest już wystarczająco zadawalający. Dokładnie tak też czyni z nami Bóg. Mianowicie, najpierw stawia On ludzi w sytuacji, że pojawia się coraz pilniejsza potrzeba rozwiązywania określonych problemów, potem zaś ocenia pod względem moralnym to co zostało uczynione, nagradzając to lub karząc zależnie czy jest to zgodne z kryteriami moralności, czy też łamie owe kryteria.

Żyjemy obecnie w coraz bardziej niemoralnych czasach. Narasta więc potrzeba abyśmy coś uczynili w sprawie owej narastającej niemoralności. Jeśli zaś jej NIE rozwiążemy, kary za niemoralność będą się nasilały. Ochotnicze dopomożenie mi w wystawieniu swej kandydatury w nadchodzących wyborach prezydenckich byłoby zbiorowym działaniem wszystkich Polaków, aby coś wspólnie uczynić dla zastopowania wzrostu tej niemoralności, a tym samym zastopowania kar jakie na nas spadają za tolerowanie takiego stanu rzeczy. Gdybyś więc czytelniku zdecydował się poprzeć czynem to za czym obstaje **filozofia totalizmu**, poprzez zaochotniczenie do pomocy w tych wyborach, wówczas daj mi znać o swojej decyzji poprzez wysłanie mi emaila na jeden z adresów jpajak@poczta.wp.pl lub janpajak@gmail.com. W swym emailu napisz co chciałbyś i byłbyś w stanie uczynić dla zwiększenia szansy, iż totalizm wygra te wybory.

#N2. Dlaczego jest tak ogromnie istotne aby zacząć sprawdzać każdą decyzję rządową pod względem jej zgodności z kryteriami moralnymi wymaganymi od nas przez Boga:

Moralność można też wyjaśniać jako **zbiór zasad, które definiują jak uczestnicy danej społeczności, narodu czy kraju współżyją nawzajem ze sobą**. Jeśli więc owa moralność jest niewłaściwa, życie społeczne np. danego narodu czy kraju zaczyna być chore i z upływem czasu staje się niemożliwe do zniesienia - co typowo naród wyraża rozruchami społecznymi lub nawet krwawą rewolucją. Jak też wyjaśniłem to w poprzednich częściach tej strony, tak właśnie się dzieje już obecnie. Dlatego konieczne jest naprawienie obecnie już bardzo chorej moralności - i to dokonane możliwie na tyle szybko jak tylko się da. Jeśli bowiem NIE uda się jej szybko naprawić, nasza cywilizacja może nawet zamienić

się w kompletny chaos walk, rewolucji i wojen - taki jaki już widzimy na Bliskim Wschodzie, od którego jednak wcale NIE tak daleko są nawet najbardziej bogate kraje. Na zaś chaosie okropnie ucierpią praktycznie wszyscy z nas. (Tym co mi NIE wierzą, proponuję rozważyć co by uczynili gdyby np. mieszkańcy wsi w samoobronie zaczęli strzelać do mieszkańców miast usiłujących obrabować ich z resztek posiadanej żywności, nasion i trzody - tak jak opisałem to w punkcie #H3 swej strony [przepowiednie.htm](#).) Niestety, aby naprawić moralność szybko i bezboleśnie, tak jak dzisiejsze czasy nas do tego przynaglają, naprawdę trzeba rozpocząć "od samej góry" - czyli od rządu, potem bowiem dobry przykład spłynie w dół, do typowych obywateli. To dlatego byłoby ogromnie korzystne dla wszystkich Polaków, gdybym został wybrany na Prezydenta. Chociaż bowiem ani NIE wyglądam jak dygnitarz, ani NIE jestem doskonały, ani NIE posiadam żadnych nadprzyrodzonych mocy, ciągle już zgromadziłem wymaganą wiedzę i cechy charakteru wymagane aby być w stanie dokonać tak potrzebnej zmiany - na przekór iż wszyscy doskonale wiemy, że zmiana ta wcale NIE będzie taka łatwa i że dla mnie może okazać się ogromnie ryzykowna.

Na przekór, że moralność jest tak istotna dla każdej osoby i każdego narodu, my wszyscy wykazujemy wobec niej raczej lekceważący stosunek. W rezultacie, obecnie istnieją aż trzy rodzaje praktykowanej przez ludzi moralności, z których tylko jedna, najmniej liczna, jest tą zdrową i właściwą - tj. za której praktykowanie NIE otrzymuje się kar od Boga. Wymienię je teraz wszystkie - przy czym tą właściwą wymienię na samym końcu:

(A) "Naukowa moralność". Opisałem ją szczegółowiej w punktach #B2, #B3 i #B6 ze swej strony o nazwie [morals.pl.htm](#). Jej esencją jest ogromnie błędne założenie naukowców i polityków, że **zasady moralne są ustalane przez ludzi i wdrażane ludzkimi prawami**. Stąd według naukowców i dzisiejszych polityków jakoby dowolne postępowanie ludzie mogą uznać za moralne, zaś dowolne inne - za niemoralne. Przykładowo, Mayowie uważali składanie ludzkich ofiar za "moralne postępowanie", chociaż Bóg (po nim zaś my) wskazał je w Biblii jako działanie niemoralne (to dlatego imperium Mayów musiało upaść). Podobnie w przeszłości dyscyplinowanie dzieci uważane było za moralne, zaś homoseksualizm za niemoralny - obecnie zaś oficjalnie i typowo kwalifikuje się je zupełnie odwrotnie. Jeśli więc uwierzyć w poprawność owej "naukowej moralności", pewnego dnia, kiedy ześlizgując się w dół zgodnie ze scenariuszem opisanym w -(C) z punktu #G2 powyżej, ludzkość zdegeneruje się już do wystarczająco niskiego poziomu, jacyś rządni popularności i władzy politycy mogą np. ustanowić prawa, że uprawianie stosunków seksualnych z dziećmi oraz gwałcenie kobiet na ulicach miast może zostać uznane za "postępowanie całkowicie moralne" - tak jak już kiedyś uczynili to politycy z biblijnej Sodomy i Gomory.

(B) "Religijna moralność". Ta jest wdrażana przez religie. Ponieważ jednak religie stopniowo ulegają naciskowi mas ludzi, pod wpływem powyższej "naukowej moralności" z upływem czasu owa "religijna moralność" też została wypaczona w stosunku do tego co Bóg nam nakazuje w zainspirowanych przez siebie świętych księgach (np. w Biblii). Ostatnio więc każda religia wdraża już własną jej wersję - jaka bardzo niewiele ma już wspólnego z tym co Bóg oryginalnie nakazywał za pośrednictwem danej religii i jej świętych ksiąg - co wyjaśniam szerzej m.in. w punktach #A4 i #C4.2 ze swej strony o nazwie

[morals_pl.htm](#). Przykładowo w chrześcijaństwie, ze wszystkich tych licznych nakazów moralnych, jakich opisy Bóg poinspirował na przestrzeni praktycznie całej Biblii, w ostatnich czasach ludzie z dużą trudnością wykonują jedynie niektóre z "10 przykazań" - niemal zupełnie jednak już ignorując w nich przykazania "nie zabijaj" oraz "nie pożądaj ...". Natomiast nakazy moralne opisywane w innych częściach Biblii są obecnie niemal kompletnie zapomniane i zignorowane.

(C) "Faktyczna moralność" wymagana od nas przez Boga - jakiej łamanie lub wypełnianie jest surowo karane lub obficie nagradzana właśnie przez Boga. Tę opisałem dokładniej w punktach #B5, #B6 i #B7 ze swej strony o nazwie [morals_pl.htm](#). Jej najistotniejszą cechą jest, że zgodnie z nią **pratiquement wszystko co ludzie czynią może być dokonywane albo moralnie albo też niemoralnie, dlatego badając zachowania ludzkie Bóg w toku dziejów stworzył rodzaj "nadrzędnego wzorca moralności" poprzez poustalenie zasadniczych wymogów moralnych, jakich przestrzeganie przez ludzi pozwala zarówno indywidualnym osobom jak i całym narodom na uzyskiwanie "idealnego współżycia międzyludzkiego"**. Następnie Bóg zaczął ów wzorec i wymogi wdrażać praktycznie wśród ludzi - tyle, że aby NIE odbierać ludziom ich "wolnej woli", owo wdrażanie Bóg dokonuje w bardzo dyskretny sposób. Aby zaś ludzie mogli łatwiej wypracowywać sobie jakie postępowanie jest najbardziej moralne, na dodatek do świętych ksiąg Bóg wprowadzał aż cały szereg tzw. **"wskaźników moralnej poprawności"** (w rodzaju: organ sumienia, pole moralne, energia moralna, karma, itp. - patrz ich opisy w punktach #C4.2 do #C4.6 ze strony [morals_pl.htm](#)), które pomagają w naszym życiu wybierać to postępowanie, które jest najbardziej moralne.

Do powyższego należy też dodać, że Bóg NIE tylko wypracował wzorce, standardy i kryteria moralnie poprawnego postępowania, ale dodatkowo tak też zorganizował działanie świata fizycznego, aby ludzie mieli dostęp do do zbioru narzędzi, które w każdej sytuacji życiowej pozwalają im pokojowo podejmować moralnie poprawne działania. Tyle, że w świętych księgach Bóg zawarł opisy jedynie najbardziej podstawowych z tych narzędzi - ponieważ zgodnie z zasadą, że **"ludzie muszą sami zapracować sobie na wszystko"**, poodkrywanie i wdrożenie pozostałych z tych narzędzi, Bóg pozostawił nam do pracowitego pouzupełniania. Odkrywaniem i wdrażaniem tych narzędzi zajmuje się właśnie [filozofia totalizmu](#) - której jestem twórcą i autorem. W chwili obecnej totalizm osiągnął już poziom, w jakim możliwym się staje sprawdzenie niemal każdej decyzji rządowej, czy spełnia one ostre i kompleksowe kryteria moralności, w przypadku zaś jeśli ich NIE spełnia, możliwym się staje takie przetransformowanie tej decyzji, aby osiągała ona ten sam cel końcowy i przy tym spełniała kryteria moralności. Przykłady niektórych z tych narzędzi wyjaśniają punkty #A2.1 do #A2.10 strony o nazwie [totalizm_pl.htm](#). (Oczywiście, rozwój i doskonalenie filozofii totalizmu ani NIE jest jeszcze zakończone, ani praktycznie nigdy NIE będzie 100 procentowe. Dlatego moja ewentualna Prezydentura, m.in. pozwoliłaby też dodatkowo udoskonalić ową filozofię.) Takie sprawdzenia i transformacje są możliwe, ponieważ Bóg tak zarządza naszym światem fizycznym, aby prawdą było powiedzenie, że **każdy problem ma wpisane w siebie co najmniej jedno moralnie poprawne rozwiązanie.**

* * *

W przypadku zostania wybranym na Prezydenta RP, za swoje naczelne zadanie uważałbym wdrożenie "faktycznej moralności" do polskich tradycji politycznych i narodowych.

#N3. Decyzji "dokąd Polska zmierza i co z nią się stanie" NIE mogę podjąć tylko ja sam, stąd opisaną tu decyzję podejmują wszyscy Polacy jako naród, oraz każdy indywidualny Polak jako znana Bogu osoba:

Prezydent Polski jest praktycznie jedyną osobą, która działając w pojedynkę ciągle może zmienić kurs polityki całego kraju. A dzisiaj kurs polityki zarówno Polski, jak i niemal każdego innego kraju na świecie, desperacko domaga się zmiany. Tak bowiem się składa, że obecnie praktycznie NIE ma już kraju na świecie, rząd którego kierowałby się moralnością w podejmowanych przez siebie decyzjach. Bez zaś użycia kryteriów moralnych jako kompasu w wyznaczaniu kierunku w którym się idzie, wszystko co ludzie czynią idzie na marne. Wszakże w swym długoterminowym działaniu mechanizmy moralne zawsze z żelazną konsekwencją unieważniają korzystne następstwa wszystkiego co uczynione zostało w sposób łamiący kryteria moralności - co na najróżniejszych przykładach z prawdziwego życia wyjaśniłem już m.in. w punktach #A4 i #C4.2 z mojej strony o nazwie [morals_pl.htm](#), zaś co w sposób empiryczny każdy może łatwo odnotować podczas oglądania telewizji i czytania gazet.

Tragedia dzisiejszych czasów polega na tym, że już nam dokładnie wiadomo dlaczego każdy z krajów świata ślepo zmierza do problemów społecznych, rozruchów, niepewności, strachu i niepokoju. Pierwotnym powodem tego wszystkiego jest ignorowanie moralności w decyzjach rządu i polityków. Aby więc sytuację naprawić, wystarczy zacząć podejmować decyzje, w których kryteria moralne byłyby rodzajem kompasu jaki decyduje gdzie decyzja i kraj powinny zmierzać. Aby jednak to się stało, konieczne jest dokonanie zasadniczej zmiany w kulturze i motywacjach polityków. Zmiany takiej jest w stanie dokonać tylko ktoś na bardzo wpływowej pozycji, np. w Polsce ktoś taki jak Prezydent. Niestety, aby jej dokonać, konieczne jest spełnienie szeregu wymogów przez osobę pełniącą tą odpowiedzialną funkcję. Przykładowo, osoba ta musi posiadać wymaganą wiedzę o zasadach działania mechanizmów moralności, musi być stanowcza i NIE ulegać naciskom jakie w tej pozycji są silne, NIE może ona mieć "układów", np. zobowiązań wynikających z grupy (kliki) do jakiej należy, czy z przysług jakie jej kiedyś udzielono, itd., itp.

Tak się składa, że ja spełniam wszystkie powyższe wymogi i warunki. Wszakże przeszedłem przez ogromnie twardą i wysoce uczącą "szkołę życia" - jakiej fragmenty czytelnik może poznać z mojej strony autobiograficznej o nazwie

[pajak_jan.htm](#). W moim więc przypadku naprawdę dobroczynną okazała się być twarda metoda wychowawcza Boga, którą pod nazwą "**zasada odwrotności**" opisałem m.in. w punkcie #B1.1 swej strony o nazwie [antichrist_pl.htm](#) i w punkcie #F3 strony o nazwie [wszewilki.htm](#). Spełnienie więc owych warunków w połączeniu z szeregiem dziwnych "zbiegów okoliczności" spowodowało, że w dniu 1 stycznia 2015 roku, zaoferowałem Polsce i Polakom, że jeśli wspólnie ze mną podejmą taką decyzję, wówczas stanę jako kandydat w prezydenckich wyborach z 2015 roku. Swoją ofertę początkowo zawarłem w "Liście otwartym do Polaków" najpierw opublikowanym w załączniku do punktu #C4.2 z mojej strony o nazwie [morals_pl.htm](#), oraz w załączniku do postu numer #252 z bloga totalizmu o adresach [totalizm.wordpress.com](#) oraz [totalizm.blox.pl/html](#), potem zaś powtórzonym w punkcie #A3 z niniejszej strony dostępnej pod adresami [http://totalizm.com.pl/pajak_na_prezydenta_2015.htm](#) oraz [http://pajak.org.nz/pajak_na_prezydenta_2015.htm](#).

Moralność wymaga, że decyzję jaka dotknie swymi skutkami cały naród, cały naród powinien też podejmować. W przypadku mojej kandydatury na Prezydenta, podejmowanie przez cały naród tej decyzji jest jednak bardzo proste. Mianowicie, tzw. "pole moralne" tak działa, że ja sam bez pomocy wielu ochotników, NIE mógłbym (ani NIE chciałbym) wystawiać swej kandydatury na tak istotną pozycję. Wszakże moją intencją jest dopomożenie Polsce i Polakom - a NIE np. zaspokojenie moich prywatnych ambicji politycznych. Stąd decyzję czy mam stanąć do owych wyborów podejmują wszyscy Polacy, bowiem albo poprą moje stanięcie do wybrów poprzez zaochotniczenie do pomagania mi w mojej kampanii, albo też zdecydują, że kurs jakim Polska obecnie podąża bardzo im odpowiada i NIE chcą aby był on zmieniony, stąd NIE zaochotniczą w wystarczającej liczbie do pomagania mi w zmianie owego kursu. (Powiniem tu nadmienić, że do chwili pisania niniejszego punktu zgłosili się już pierwsi ochotnicy do pomocy w tych wyborach, jednak narazie ciągle jest ich za mało.) Nadszedł więc czas faktycznego sprawdzenia, co Polakom naprawdę odpowiada i stąd co zdecydowali się uczynić. Istnieją wszakże tylko dwa wybory, mianowicie: **czyn albo beczynność - zmiana albo kontynuacja tego samego**.

#N4. Jaka więc decyzja została podjęta:

Niniejszym mam obowiązek poinformować wszystkich zainteresowanych, że dla wyborów z 2015 roku zmuszony byłem podjąć "NIE" decyzję. Powodem owej "NIE" decyzji była zbyt mała liczba ochotników, jacy zgłosili się aby mi pomagać w tych wyborach. Zgłosiło się bowiem 5 ochotników, podczas gdy obowiązujące prawo wyborcze wymaga, że minimalna liczba uczestników Komitetu Wyborczego wynosi 15 osób - patrz punkt #C1 niniejszej strony.

Wszyscy ochotnicy zgłosili się już w pierwszych trzech tygodniach publikowania mojego apelu, tj. w dniach 3, 4, 17, 21 i 22 stycznia 2015 roku. Po 22 stycznia NIE wpłynęły już dalsze zgłoszenia. To praktycznie oznacza, że pozostali z owych szacowanych 160 "sprawiedliwych" jakich opisuję w punkcie #F1, faktycznie należą do generacji która NIE nawykła do używania komputerów i internetu, a stąd do której w tak krótkim czasie NIE miał jak dotrzeć mój apel.

Na przekór podjęcia "NIE" decyzji, nadal uważam że opisywane tą stroną moje sprawdzenie realności stanięcia w tych wyborach okazało się być ogromnym sukcesem. Powodów ku temu jest wiele. Przykładowo: **(1)** entuzjazm z jakim zgłaszali się ochotnicy oraz ilość i kaliber pracy jaką ochotniczo już wykonali, a jaka ma swoje odzwierciedlenie w treści tej strony; **(2)** pewność poprawności totalizmu i potrzeby jego szerzenia wśród ludzi, jaka promieniowała z korespondencji i z działań ochotników, **(3)** ilość informacji, naukowych danych porównawczych, oraz udoskonalień filozofii totalizmu, jakie dzięki podjęciu tego eksperymentu udało się zgromadzić i opublikować; **(4)** nadrzędność korzyści odniesionych przez totalizm z podjęcia opisywanych tu działań, zdecydowanie przewyższająca negatywne następstwa tych działań; czy też **(5)** fakt, że zgrupowanie owych zgłoszeń zaraz po moim apelu potwierdziło, iż powodem braku dalszych zgłoszeń była bariera informacyjna, a NIE brak ludzi gotowych do wsparcia swą pracą szlachetnej idei totalizmu (tj. ci co także by się zgłosili gdyby wiedzieli o moim apelu, najwyraźniej NIE używają komputerów ani internetu). W praktyce wszystko to wzięte razem oznacza, że celowym byłoby kontynuowanie opisanych na tej stronie wysiłków przy następnych podobnych okazjach. Szczerze mówiąc, to jeśli tylko będę w stanie, wówczas ja z chęcią powtórzę opisywane tu wysiłki przy każdej nadarzającej się sposobności.

Oczywiście, wyjaśniona powyżej dominacja korzyści nad niekorzyściami podjęcia opisywanych tu działań, wcale NIE pomniejsza świadomości niebezpieczeństw, ryzyka, odpowiedzialności oraz ogromu zadań jakich wdrażanie strona ta zainicjowała. Wszakże praktyczne wdrożenie totalizmu wymaga całkowitej zmiany w ludzkich nastawieniach, celach, zasadach i metodach działania. Taka zaś zmiana NIE może się odbyć bez znaczącego oporu. Z tego co już totalizm doświadczył wiadomo także, że przeciwnicy tej filozofii uciekną się do każdej formy prześladowań i agresji aby zachować istniejące status-quo. Tymczasem narzędzia i środki jakie totalizm pozwala używać są ściśle ograniczone. Muszą one bowiem być zgodne z kryteriami moralności. Nie powinno czytelnika więc dziwić, że każdego ochotnika jaki się zgłosił, ja osobiście uważam za rodzaj skromnego bohatera.

Dla rozwoju filozofii totalizmu, postępu wiedzy oraz dobra Polski i Polaków, wskazane byłoby też, aby w wyborach z 2020 roku powtórzyć kontynuowanie opisywanych tu wysiłków. Jeśli więc Bóg zdecyduje się dać Polsce i Polakom jeszcze jedną podobną szansę, poprzez utrzymanie mnie do owego czasu przy zdrowiu i sprawności umysłu, wówczas w 2020 roku wspólnym wysiłkiem warto byłoby powtórzyć opisywany tu praktyczny eksperyment moralny sprawdzający czy jest realistyczne wystawienie kandydatury do wyborów w oparciu o pracę ochotników (zamiast o dotacje finansowe). W międzyczasie dostępnych jest 5 dalszych lat na lepsze przygotowanie wysiłków oraz na pokonanie przeszkody informacyjnej, która uniemożliwiła osiągnięcie sukcesu już w 2015 roku.

Korzystając z okazji pisania tych słów, chciałbym serdecznie podziękować NIE tylko tym ochotnikom którzy zgłosili się do pomocy i sumiennie wykonali te działania jakie leżały w ich możliwościach, ale także tym czytelnikom którzy tu zaglądali i zapoznali się z planami totalizmu na uczynienie Polski wyjątkowym krajem ludzi moralnych, szczęśliwych, miłujących pokój, wolnych od wyzysku i podległości, żyjących w dobrobycie, poważanych, oraz stwarzających całej reszcie świata moralnie-poprawny przykład do naśladowania.

#N5. Skoro sytuacja zmusiła mnie do decyzji "NIE", tym totaliztom którzy głosowaliby na mnie gdybym stanął do wyborów, sugeruję aby rozważyli głosowanie na Magdalenę Ogórek (kandydatkę SLD) - oto dlaczego:

Wszyscy żyjemy w czasach "informatycznej powodzi" - kiedy to każdy z nas zalewany jest potopem informacji i praktycznie nikt NIE ma czasu aby czytać cokolwiek więcej niż tylko jeden raz. Stąd ci czytelnicy, którzy czytali już tę stronę zanim podjąłem decyzję z poprzedniego punktu, zapewne zaglądają tu ponownie tylko aby sprawdzić czy podjąłem decyzję TAK czy też decyzję NIE - jednak NIE będą już ponownie czytali zawartości całej tej strony. Dlatego już od chwili kiedy około połowy stycznia przeczytałem nieco o innych kandydatach do tych wyborów, zdecydowałem się zasugerować swoim czytelnikom, że jeśli mnie sytuacja zmusi abym podjął decyzję NIE, wówczas na bazie dotychczasowego studiowania internetowych opisów tych innych kandydatów na Prezydenta z polskich wyborów w 2015 roku, totaliztom w takim przypadku rekomendowałbym rozważenie głosowania na Magdalenę Ogórek (kandydatkę SLD). Innymi słowy, tak jak czyni to się w USA, zasugerowałem wówczas, że **w przypadku gdybym ja zmuszony był wycofać się z tych wyborów, wówczas swymi wyborcami wsparłbym jej kandydaturę, czyli zwolennikom filozofii totalizmu sugerowałbym aby swymi głosami popierali kandydaturę Pani Magdaleny Ogórek.** (Oczywiście, w odwrotnym przypadku - tj. gdyby moja decyzja brzmiała TAK, wówczas z definicji współzawodniczyłbym m.in. i z nią o głosy, aczkolwiek w swym współzawodniczeniu przestrzegałbym wówczas wszystkich zasad totalizmu i używał wyłącznie "fair" metod jakie NIE łamią żadnych kryteriów moralnych.)

Aczkolwiek ja NIE miałem zaszczytu osobistego poznania tej kandydatki LSD, z tego co daje się dowiedzieć o niej w internecie, a także na bazie mojego doświadczenia życiowego, jej kandydatura bardzo mi zaimponowała. Wygląda więc na to, że ze wszystkich tegorocznych kandydatów, jej działalność jako Prezydent RP byłaby zapewne najbliższa temu, za czym opowiada się **filozofia totalizmu** - i to na przekór, iż jest niemal pewnym, że ona sama nigdy o totalizmie NIE słyszała. Wszakże narazie jest ona **jedyną kandydatką kobietą**, zaś wiadomo, że kobiety intensywniej niż mężczyźni wsłuchują się w organ swego sumienia - stąd, jeśli tylko życie NIE wypaczyło ich charakterów, wówczas częściej od mężczyzn czysto intuicyjnie wybierają one decyzje moralnie poprawne. Cechuje ją także **wysokie wykształcenie i standardy zawodowe**, ma więc wymaganą wiedzę i doświadczenie aby właściwie przewodzić narodowi. Jej nazwisko "Ogórek" świadczy też o tym, że z jakichś istotnych powodów **Bóg docenia jej osiągnięcia życiowe z uprzednich przebiegów czasu** - wszakże zgodnie z opisaną w punkcie #N3 **"zasadą odwrotności"**, swoim faworytom w

końcowych przejściach przez czas Bóg typowo nadaje szereg cech, w tym nazwiska, które potem stają się dla nich przyczyną "twardej szkoły życia" jaka hartuje ich charaktery. Na dodatek, będąc piękną kobietą, **jej argumentom męscy oponenti NIE bardzo będą mieli siły się opierać**, stąd prawdopodobnie będzie ona w stanie uczynić znacznie więcej dobra dla Polski i dla Polaków niż zdołałby to uczynić którykolwiek z obecnych męskich kandydatów - NIE na darmo staropolskie przysłowie stwierdza **"gdzie diabeł NIE może tam kobietę wysłij"**. Oczywiście, za poparciem jej kandydatury przemawia też sporo dalszych przesłanek - NIE będę jednak wypisywał tu tomów na ten temat. Szczerze mówiąc, gdyby było wiadomo, że zna ona dobrze totalizm i że umie (i chce) posługiwać się ustaleniami owej filozofii aby wykrywać które decyzje rządowe łamią jakieś kryteria moralności oraz jak je przetransformować w decyzje które osiągną ten sam cel końcowy jednak NIE złamią żadnych kryteriów moralności, wówczas uważałbym jej kandydaturę za nadrzędną i bardziej obiecującą od swojej. Podsumowując powyższe, z punktu widzenia totalizmu, ze wszystkich prezydenckich kandydatów jacy dotychczas (tj. do daty pisania tego punktu w dniu 15 stycznia 2015 roku) już podjęli decyzje, że faktycznie staną do tych wyborów, w mojej opinii najbardziej warto popierać właśnie kandydaturę Pani Magdaleny Ogórek.

Część #P: Kończąca modlitwa:

#P1. Podziękowanie Bogu - jeśli zechcesz się przyłączyć do jego powtórzenia wraz ze mną, wówczas wystarczy, że przeczytasz to podziękowanie z uwagą i z dziękczynnym nastawieniem duchowym:

Boże, przyjmij te głębokie podziękowanie za wszystko co uczyniłeś aby Twój sługa, dr Jan Pająk, urzeczywistnił to co opisane na niniejszej stronie oraz co dodatkowo zrealizował w związku ze swoimi planami, intencjami i działaniami, czyli za inspirację, za nadanie sił i motywacji aby wykonać to co już wykonane lub aby akceptować niewykonalność tego co okazało się niemożliwe do wykonania, za pobudzenie do współpracy i do pomocy ludzi którzy mu dopomogli i za ograniczenie działań przeciwników do jedynie tego co przeciwnicy ci uczynili, za pomoc w zgromadzeniu wiedzy jaką podjęte przez Twego sługę działania otwarły mu do wglądu i za natchnienie dla prawidłowego spisania tej wiedzy w celu jej udostępnienia innym zainteresowanym osobom, a także za wszelkie inne

formy pomocy i swoich nadrzędnych decyzji jakie NIE muszą nawet być dla nas dostrzegalne, jednak jakie w swojej nadrzędnej wiedzy i przezorności Boże zdecydował się podjąć w opisywanych na tej stronie sprawach.

Amen.

Część #R: Na zakończenie tej strony:

#R1. Podsumowanie tej strony:

Nikt z nas NIE żyje w pustce, a wśród innych ludzi którzy nam pomagają i nas zaopatrują w to co potrzebujemy. Mamy więc wobec tych innych ludzi obowiązek aby uczynić coś także i dla ich dobra. Nie ma zaś lepszego uczynku niż dołożenie swego wkładu w uczynienie życia otaczających nas ludzi i świata znacznie lepszymi niż one były kiedy do nich dołączyliśmy.

Proszę odnotować, że niniejsza strona jest prowizoryczna i tymczasowa - NIE wiadomo wszakże czy będzie później rozwijana (zależy to bowiem od decyzji z jej punktu #N4, jaka będzie podjęta w omawianej tu sprawie wyborów):

#R2. Proponuję zaglądać na moje blogi oraz okresowo powracać na niniejszą stronę w celu sprawdzenia dalszych postępów w moich wysiłkach i zamiarach:

Gdyby okazało się, że może zostać podjęta "TAK" decyzja o wystawieniu mojej kandydatury w wyborach na Prezydenta Polski z 2015 roku, wówczas aktualne informacje w tej sprawie, oprócz niniejszej strony będą też powtarzalnie i regularnie publikowane na moich blogach totalizmu - tj. pod adresami:

<http://totalizm.blox.pl/html>

<http://totalizm.wordpress.com>.

Proponuję więc okresowo aby zaglądać na owe blogi. Zapraszam też do ponownego odwiedzenia tej strony już za jakiś czas, aby wówczas sprawdzić, co nowego w sprawie omawianych tu wyborów, lub co nowego stało mi się już wiadome.

#R3. Skorowidz z linkami do innych pokrewnych stron które również posiadają związek z omawianymi tu tematami:

Istnieje cały szereg odmiennych stron internetowych, które - podobnie jak niniejsza, wyjaśniają sobą najróżniejsze szczegółowe zagadnienia objęte treścią Konceptu Dipolarnej Grawitacji i filozofii totalizmu. Wszystkie owe pokrewne strony można odnaleźć i wywoływać za pośrednictwem skorowidza specjalnie przygotowanego aby ułatwiać ich odnajdowanie. Nazwa "skorowidz" oznacza wykaz, zwykle podawany na końcu książek, jaki pozwala na szybkie odnalezienie interesującego nas opisu. Moje strony internetowe też mają taki właśnie "skorowidz" - tyle że zaopatrzone w zielone linki które po kliknięciu na nie myślały natychmiast otwierają stronę z tematem jaki kogoś interesuje. Skorowidz ten znajduje się na stronie o nazwie skorowidz.htm. Można go też wywołać z "organizującej" części "Menu 1" każdej totaliztycznej strony. Radzę aby do niego zaglądnąć i zacząć z niego systematycznie korzystać - wszakże przybliży on setki totaliztycznych tematów które mogą zainteresować każdego.

#R4. Kopia tej strony jest też upowszechniana jako broszurka z serii [11] w bezpiecznym formacie PDF:

Niniejsza strona dostępna jest także w formie broszurki oznaczanej symbolem [11], którą przygotowałem w "PDF" (od "Portable Document Format") - obecnie uważanym za najbezpieczniejszy z wszystkich internetowych formatów, jako że do niego normalnie wirusy się NIE doczepiają. Ta klarowna broszurka jest gotowa zarówno do drukowania, jak i do wygodnego czytania z ekranu komputera. Ciągle ma ona też aktywne wszystkie swoje zielone linki. Stąd jeśli jest czytana z ekranu komputera podłączonego do internetu, wówczas po kliknięciu na owe linki otworzą się linkowane nimi strony lub ilustracje. Niestety, ponieważ jej objętość jest około dwukrotnie wyższa niż objętość strony internetowej jakiej treść ona publikuje, ograniczenia pamięci na sporej liczbie darmowych serwerów jakie ja używam, NIE pozwalają aby ją na nich oferować (jeśli więc NIE załaduje się ona z niniejszego adresu, ponieważ NIE jest ona tu dostępna, wówczas należy kliknąć na któryś odmienny adres z Menu 3, poczym sprawdzić czy stamtąd już się załaduje). Aby otworzyć ową broszurkę (lub/i załadować ją do własnego komputera), wystarczy albo kliknąć na następujący zielony link

[pajak na prezydenta 2015.pdf](#)

albo też na niniejszej totaliztycznej witrynie utworzyć sobie plik nazywany tak jak

w powyższym linku.

Jeśli zaś czytelnik zechce też sprawdzić, czy jakaś inna totaliztyczna strona właśnie studiowana przez niego, też jest już dostępna w formie takiej PDF broszurki, wówczas powinien sprawdzić, czy wyszczególniona ona została w linkach z "części #B" strony o nazwie [tekst 11.htm](#). Owe linki wskazują bowiem wszystkie totaliztyczne strony, które już zostały opublikowane jako takie broszurki z serii [11] w formacie PDF. Życzę przyjemnego czytania!

#R5. Copyrights © 2015 by dr inż. Jan Pająk:

Copyrights © 2015 by dr inż. Jan Pająk. Wszelkie prawa zastrzeżone. Niektóre z idei zaprezentowanych na tej stronie są unikalne dla badań naukowych jej autora i stanowią fragment jego dorobku intelektualnego. Dlatego w tym samym ujęciu co na tej stronie (oraz co w innych opracowaniach autora) idee te uprzednio NIE były jeszcze publikowane przez żadnego innego badacza. Jako taka, strona ta prezentuje kilka idei których prezentacja podlega tym samym prawom intelektualnej własności jak każde inne opracowanie naukowe. Szczególnie jej autor zastrzega dla siebie intelektualną własność teorii naukowych, odkryć i wynalazków wspomnianych lub wykorzystanych na tej stronie. Dlatego autor zastrzega tu sobie, aby podczas powtarzania w innych opracowaniach jakichkolwiek idei zaprezentowanych na niniejszej stronie (tj. jakichkolwiek teorii, zasad, wyjaśnień, dedukcji, interpretacji, urządzeń, dowodów, itp.), powtarzająca osoba ujawniła i potwierdziła kto jest oryginalnym autorem tych idei (czyli aby, jak mawia się w angielskojęzycznych kręgach twórczych, osoba ta oddała pełny "kredyt" moralny i uznaniowy autorowi tej strony), poprzez wyraźne wyjaśnienie przy swym powtórzeniu, iż tę ideę powtarza ze strony autoryzowanej przez dra Jana Pająka, poprzez wskazanie internetowego adresu np. niniejszej strony - pod którym idea ta była oryginalnie omawiana, oraz poprzez podanie daty najnowszego aktualizowania owej strony (tj. daty wskazywanej poniżej).

#R6. Adresy emailowe autora tej strony (tj. dra inż. Jana Pająk):

Dla korespondencji w sprawie organizacji tych wyborów, oraz we wszelkich sprawach bezpośrednio związanych z opisywanymi tu wyborami, proszę używać moje adresy emailowe podane w punkcie #A3 tej strony (w moim "Liście otwartym do Polaków"), np. na adres jpajak@poczta.wp.pl.

Niestety, z powodu chronicznego braku czasu jaki nieustannie doświadczam, NIE mogę zagwarantować, że odpiszę na każdy otrzymany email. Wszakże doba ma tylko 24 godziny. Większość zaś z tych godzin muszę przeznaczać na osiągnięcie najistotniejszych celów jakie sobie postawiłem do zrealizowania w

danym dniu. Obiecuję jednak, że w sprawie opisywanych tu wyborów będę utrzymywał regularny kontakt emailowy ze wszystkimi ochotnikami którzy się zgłoszą aby aktywnie realizować plan mojej ewentualnej kampanii wyborczej.

* * *

Data zapoczątkowania budowy tej strony internetowej: 5 stycznia 2015 roku

Data jej najnowszego aktualizowania: 17 lutego 2015 roku

(Sprawdź w adresach z [Menu 4](#) czy istnieje już nowsza aktualizacja)

[na zakończenie kliknij na ten licznik odwiedzin](#)